Odejście Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz z resortu funduszy uruchomiło spór o pozycję Polski 2050 w rządzie A3



fot. Eyal Nahmias_Alamy Stock Photo/BE&W

„Netanjahu był bliski zaatakowania Iranu przed wyborami, ale Trump go powstrzymał

Dani Jatom, były szef Mosadu A7

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
26 PAŹDZIERNIKA 2026
DGP.pl

NR 208 (6877) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

DGP z tytułem Lidera Mediów Gospodarczych

NAGRODY Dziennik Gazeta Prawna został uhonorowany tytułem Lidera Mediów Gospodarczych 2026. Wyróżnienie prezentowane przez Ryszarda Pieńkowskiego, właściciela i prezesa spółki INFOR PL, wydawcy DGP, przyznała Federacja Przedsiębiorców Polskich podczas V Kongresu „Dialog o Gospodarce", który odbył się w Warszawie. Federacja doceniła nas za rzetelne, obiektywne i odpowiedzialne relacjonowanie wydarzeń gospodarczych oraz konsekwentne dostarczanie przedsiębiorcom wiarygodnych informacji i analiz dotyczących polskiej gospodarki. Jak podkreślili organizatorzy, wyróżnienie jest wyrazem uznania dla roli, jaką DGP odgrywa w debacie publicznej, dostarczając przedsiębiorcom, menedżerom i decydentom rzetelnej wiedzy o gospodarce, prawie i regulacjach wpływających na prowadzenie biznesu. ©℗



fot. Wojtek Górski

Asystent AI pomoże sędziom w orzekaniu

NSA



W pełni autorski, wewnętrzny asystent AI, oparty na polskich rozwiązaniach i dostosowany do potrzeb sądownictwa administracyjnego – tak opisuje nowe narzędzie w wywiadzie dla DGP Jacek Chlebny (na zdj.), prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego. Najpierw powstanie asystent urzędniczy AI. Pracownicy NSA będą go testować m.in., żeby określić, w jakim kierunku modyfikować produkt, aby na jego bazie tworzyć asystenta AI sędziego sądu administracyjnego.

– Oczywiście wykluczone, by sztuczna inteligencja w jakikolwiek sposób proponowała czy sugerowała rozstrzygnięcie sprawy – zastrzega prezes NSA. Jak mówi, istotne pole, gdzie AI może mieć zastosowanie, jest analiza dotychczasowego orzecznictwa. Cyfrowa baza orzecznictwa sądów administracyjnych obejmie ponad 2,6 mln orzeczeń. Asystent AI sędziego będzie w stanie pomóc w wyszukiwaniu orzecznictwa i w jego wstępnej analizie.

– Wyzwaniem będzie ochrona danych. Polska jest narażona na ataki hybrydowe. Tym istotniejszy jest to, że mowa o rodzimym produkcie, nad którym będziemy mieli pełną kontrolę – podkreśla rozmówca DGP. ©℗ B8

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! **DGP.pl**

Sejm zaskoczył rząd hojnością

PODATKI Część posłów koalicji zagłosowała za utrzymaniem 19-proc. stawki CIT i **waloryzacją od 2028 r. progów skali podatkowej PIT.** Na takie zmiany rząd się nie zgadzał

Katarzyna Jędrzejewska
Agnieszka Pokojska
dgp@infor.pl

Od podniesienia stawki CIT z 19 proc. do 22 proc. dla największych firm i podatkowych grup kapitałowych zależały inne zmiany w skali PIT, które rząd sam zaproponował: podwyższenie progów dochodowych i wprowadzenie jeszcze jednego progu ze stawką 24 proc. Te nowości Sejm również uchwalił, ale całość miała się bilansować. Teraz, po przyjęciu dwóch wniosków mniejszości, rachunek się rozjechał.

– Wynik głosowań był dla mnie sporym zaskoczeniem, nic nie zwiastowało tego, że oba wnioski mniejszości zostaną przyjęte – mówi w rozmowie z DGP Janusz Cichoń, przewodniczący sejmowej komisji finansów publicznych. Podkreśla, że na posiedzeniu komisji zostały one negatywnie zaopiniowane. – Nie miałem żadnych sygnałów, że to się może zmienić na sali plenarnej – mówi poseł KO.

Nie wszyscy posłowie koalicji posłuchali tej rekomendacji. Za utrzymaniem 19-proc. stawki CIT zagłosowały: jedna osoba z Koalicji Obywatelskiej i 17 osób z Polskiego Stronnictwa Ludowego-Trzeciej Drogi. To wystarczyło, aby zmiana została zaakceptowana.

Podobnie było z wnioskiem mniejszości złożonym przez Ryszarda Petru (Centrum) w sprawie waloryzacji od 2028 r. progów skali podatkowej. Mimo sprzeciwu rządu i negatywnej rekomendacji sejmowej komisji jedna osoba z KO i dziewięć osób z PSL-TD zagłosowało za tą zmianą.

Co dalej? Uchwalona przez posłów nowelizacja trafi do Senatu. Ten może zaproponować poprawki, które będą zmierzać do przywrócenia brzmienia ustaw w kształcie zakładanym przez rząd. – Problem w moim przekonaniu leży gdzie indziej – mówi poseł Cichoń. Ma na myśli ustalenia koalicjantów, co dalej z podatkowymi zmianami. Nawet jeżeli Senat wprowadzi poprawki przywracające rządowe założenia, ostatecznie o kształcie nowelizacji zadecyduje koalicyjna większość.

Z innych zmian przyjętych przez Sejm należy odnotować przede wszystkim te w ryczałcie od przychodów ewidencjonowanych. Posłowie zagłosowali za obniżeniem z 2 mln do 250 tys. euro limitu przychodów uprawniającego do wyboru ryczałtu. Opowiedzieli się też za 17-proc. ryczałtem dla osób, których przychody w trakcie roku przekroczą 300 tys. euro.

Ponadto zgodzili się na podniesienie – z 4 proc. do 5 proc. – stawki daniny solidarnościowej, którą płacą osoby o dochodach przekraczających rocznie 1 mln zł. Przegłosowali również zmiany dla fundacji rodzinnych. Fundacje zapłacą podatek od dochodów z najmu krótkoterminowego, natomiast żeby sprzedać majątek bez CIT, będą musiały trzymać go przez co najmniej dwa lata.

Sejm zgodził się także na podwyższenie podatku akcyzowego od alkoholu oraz VAT od napojów bezalkoholowych i energetyków. Zlikwidowana zostanie ulga na internet, zyskają honorowi dawcy krwi. ©℗

B2–B4, komentarz **A2**

9 772080 674013 44

eprasa.pl 57dfb3674a

O podatkach nie zdecyduje sejmowa arytmetyka



Katarzyna Jędrzejewska
kierownik działu podatki

To nie wygląda na pomyłkę. Na pewno nie w takiej liczbie – mówi DGP poseł Janusz Cichoń po tym, jak Sejm niespodziewanie i nie po myśli rządu przegłosował dwa wnioski mniejszości w sprawie zmian w podatkach na 2027 r. Wypowiedź przewodniczącego sejmowej komisji wskazuje na to, że wynik głosowań nie był wypadkiem przy pracy.

Czy zostanie on odwrócony po ewentualnych poprawkach Senatu? Tego nie możemy być pewni. Zdecydują koalicjanci, czyli politycy. Ich decyzja zapewne nie będzie miała jednak istotnego znaczenia, bo i tak najważniejsze pozostanie pytanie: co zrobi prezydent?

Zmiany w CIT, PIT i ryczałcie od przychodów rząd wrzucił do jednego worka, serwując podatnikom modyfikacje zarówno pozytywne (podwyższenie progów dochodowych skali PIT i dodanie nowego progu ze stawką 24 proc.), jak i wybitnie nieopłacalne (podwyższenie z 19 proc. do 22 proc. stawki CIT dla największych firm).

Nawet jeśli ostatecznie podwyżka CIT nie przejdzie, a Sejm podtrzyma decyzję o waloryzowaniu progów skali podatkowej, w tej samej ustawie wciąż będą zmiany ewidentnie niekorzystne dla podatników – w zakresie daniny solidarnościowej i ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.

Weto prezydenta jest więc dość przewidywalne. Będzie oznaczać utrzymanie stawki CIT na obecnym poziomie (19 proc.) i brak podwyżki daniny solidarnościowej (z 4 proc. do 5 proc.) oraz negatywnych zmian w ryczałcie. Na waloryzację skali PIT będzie jeszcze cały rok 2027, bo i tak miała ona wejść w życie dopiero od 2028 r. Prezydenckie weto może oznaczać jedynie niepodwyższenie progów skali PIT w 2027 r. i nowego progu ze stawką 24 proc. Tu prezydent może stracić punkt u części elektoratu, ale zyska ich zdecydowanie więcej, wysyłając ponownie sygnał: nie ma zgody na podwyższanie podatków.

Nietrudno jest też przewidzieć decyzję głowy państwa w sprawie zmian w opodatkowaniu fundacji rodzinnej. Te zostały zapisane w odrębnej ustawie i w zdecydowanej większości są niekorzystne dla podatników. Prezydent już raz je zawetował, odmawiając jesienią 2025 r. podpisu pod bardzo podobną nowelizacją.

To prawda, że jego determinacja może osłabnąć, czego uczy przykład z opodatkowaniem nadzwyczajnych zysków branży paliwowej (po pierwszej odmowie prezydent złożył w końcu podpis pod drugą, niemal taką samą ustawą, przy czym skierował ją następnie do Trybunału Konstytucyjnego). Tyle że wtedy chodziło o zmianę, której rezultaty już nazajutrz odczuł każdy klient stacji paliwowej. Jest wątpliwe, żeby aż tylu obywateli rozumiało potrzebę ukrócenia optymalizacji podatkowych w fundacjach rodzinnych. Wizerunkowo zawsze jest lepiej bronić obywateli przed zakusami rządu i koalicyjnej większości.

Prezydent nieraz dał do zrozumienia, że nie zamierza wspierać obecnej koalicji. A wybory już jesienią 2027 r. O podatkach na ten rok nie zdecyduje więc sejmowa arytmetyka, tylko rachunek polityczny. ©℗

Czytaj na B2

Nowa Jałta nie dla Chin



Maria Wiśniewska
dziennikarka DGP

Czy w połowie listopada Donald Trump, Xi Jinping i Władimir Putin spotkają się we trójkę na konferencji APEC w Shenzhen – tego jeszcze nie wiadomo. Chociaż amerykański prezydent już przyjął rosyjską propozycję trójstronnego szczytu, to sam gospodarz na razie siedzi cicho. To stała praktyka chińskiej dyplomacji, która rzadko zawczasu ogłasza takie spotkania. Wstrzemięźliwość pozwala jej wybadać nastroje zarówno samych zainteresowanych, jak i obserwatorów, a w razie potrzeby zmienić plany lub odwołać spotkanie.

Pekin dzieli świat na mocarstwa, które ustalają reguły gry, i pozostałe państwa, które muszą im się podporządkować. Wystarczy przytoczyć głośne słowa Lu Shaye, dawnego ambasadora ChRL we Francji. Pytany w 2023 r. na antenie telewizji o przynależność Krymu odpowiedział nie tylko, że półwysep od początku należał do Rosji (nieprawda: w granicach Imperium Rosyjskiego znalazł się dopiero u schyłku XVIII w.). Dyplomata zakwestionował też suwerenność krajów byłego ZSRR, twierdząc, że nie istnieje żadna umowa międzynarodowa określająca ich status (jest nią choćby Karta Narodów Zjednoczonych). Choć była to wpadka, a chińskie MSZ szybko odcięło się od słów Lu, sprawa ta pokazała, jak w zaciszu gabinetów chińskie elity myślą o podmiotowości mniejszych państw. Ponieważ taką wizję świata podziela Putin, a wiele wskazuje na to, że również Donald Trump, europejski komentariat szybko okrzyknął proponowany szczyt „nową Jałtą".

Porównanie jest jednak – na nieszczęście całej trójki – chybione, a Pekin zapewne zdaje sobie z tego sprawę. W 1945 r. o powojennym porządku decydowały zwycięskie mocarstwa, dysponujące siłą pozwalającą realizować część uzgodnień. Dziś Ukraińcy sami stawiają opór rosyjskiej agresji, a główny ciężar finansowania wsparcia spoczywa na Europie. Waszyngton na własne życzenie osłabił swoją pozycję, wstrzymując pomoc wojskową. Trump, Xi i Putin mogą więc kreślić w swoim gronie plany zakończenia wojny, ale bez Kijowa i Europy przy stole pozostaną one tylko na papierze.

W tej próbie urządzenia świata na nowo, skazanej z góry na porażkę, Pekin ma sporo do stracenia. Rosja stawia na plan B i liczy, że szczyt pomoże jej przynajmniej wyjść z politycznej i gospodarczej izolacji. Trumpa mogą zadowolić wspólne zdjęcia i lukratywna perspektywa wznowienia handlu z Moskwą. Dla Chin firmowanie takiego porozumienia oznaczałoby jednak pogorszenie relacji z Europą, która już grozi ograniczeniem dostępu do swojego wspólnego rynku. Pekinowi nie zależy też na poprawie stosunków amerykańsko-rosyjskich. Odcięcie Rosji od Zachodu przyniosło im bowiem dostęp do tańszej energii i nowy rynek zbytu dla swoich towarów.

To wszystko nie oznacza, że szczytu mocarstw w Shenzhen na pewno nie będzie. Pekin mógłby zmienić charakter spotkania i zamiast się skupiać na Ukrainie, wystąpić w roli pokojowego mediatora, który ułatwia dialog między Waszyngtonem a Moskwą, a zarazem kontroluje ich zbliżenie. Chiny mogą też uznać, że warto zaryzykować, jeśli w zamian zyskają coś naprawdę cennego. Ustępstwa w sprawie Tajwanu? Trump może i jest gotów położyć je na stole, ale po wyborach połówkowych równie szybko może stracić całą sprawą zainteresowanie. ©℗

Głośniej o UPA i Szuchewyczu!



Wojciech Stanisławski
historyk, publicysta, krytyk literacki

W II RP był współorganizatorem zamachów na posła Tadeusza Hołówkę, ministra Bronisława Pierackiego, nauczycieli i policjantów. Potem był oficerem w niemieckim batalionie policyjnym i komendantem UPA koordynującym ludobójstwo w Małopolsce Wschodniej. Skąd pomysł Lwowskiej Rady Obwodowej, by ustanowić nadchodzący rok „rokiem Romana Szuchewycza i UPA"?

Inicjator tego posunięcia Światosław Szeremeta – historyk i politolog, przewodniczący komisji kultury rady oraz dyrektor Centrum Pamięci i Poszukiwań „Los" – ma swoje pięć minut. Czekał na nie od 7 lipca 2026 r., kiedy to w apogeum sporu o odsyłanie odznaczeń na nadzwyczajnej sesji rady zaproponował wyżej wspomniane rocznicowe posunięcia. Ugrupowanie, do którego należy (nazwane – o ironio – Europejska Solidarność), jest w radzie najliczniejsze, udało mu się więc rzecz przeforsować.

Kij w mrowisko, skandal, kolejne osłabienie wizerunku Ukrainy w Polsce w chwili, gdy Kijów znów doświadcza zwrotu w sympatiach Waszyngtonu? Tak, wszystko to oczywiste i niewesołe. Czy można jednak dostrzec jakiekolwiek pozytywne strony obecnej sytuacji?

Zarówno MSZ Ukrainy, jak i zastępczyni szefa biura prezydenta Iryna Wereszczuk uznali działania lwowskiego samorządu za „szkodliwe" i zobowiązali się do zablokowania lub unieważnienia decyzji rady. Owszem, dużo w tym ukraińskiej polityki wewnętrznej: można się zastanawiać, czy lwowska rada podjęła swoją uchwałę z inicjatywy lidera Europejskiej Solidarności, Petra Poroszenki, który chciał skomplikować życie prezydentowi Wołodymyrowi Zełenskiemu. Ale cała sytuacja pomoże też zrozumieć Polakom, żyjącym w ramach państwa unitarnego, jak bardzo różnią się emocje na Ukrainie Zachodniej od tych kijowskich.

Cenne było przejęcie inicjatywy przez ośrodki władzy w Polsce, zanim zdążyli malowniczo się zaperzyć i wymyśleć jakiś happening politycy równie złaknieni rozgłosu jak Szeremeta. Zarówno prezydent Karol Nawrocki, jak i rząd Donalda Tuska odpowiedzieli stanowczo, lecz spokojnie, nie eskalując sytuacji; bez emocji również podpisał wniosek o zakaz wjazdu do Polski dla Szeremety minister Radosław Sikorski. Zagrzmiał (przynajmniej według relacji mediów, które uwielbiają to określenie) chyba tylko wiceminister Cezary Tomczyk, mówiąc o „pluciu na Polskę". Cóż, zdarzają się przypadki plucia, które rozsądny polityk powinien zlekceważyć, by nie przydawać im znaczenia.

Najbłyskotliwszej jednak odpowiedzi na inicjatywę Szeremety udzielił, wydaje mi się, reporter Witold Szabłowski, autor poruszających reportaży o zbrodni wołyńskiej (w sporej części – o „Sprawiedliwych, Ukraińcach ratujących Polaków), który w mediach społecznościowych zadeklarował: „Po przemyśleniu sprawy zmieniam zdanie. Lwowska Rada Obwodowa ma rację. O Romanie Szuchewyczu i jego dziele powinno się dowiedzieć jak najwięcej ludzi. Może trochę inaczej widzimy powody – oni uważają go za bohatera, ja za zbrodniarza. Ale na pewno jak najwięcej ludzi powinno wiedzieć, co to była za postać". I rzeczywiście. ©℗

eprasa.pl 57dfb3674a

Tusk ma kandydatki, Hołownia stawia warunki. Spór o resort funduszy

POLITYKA Odejście Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz uruchomiło zw koalicji **spór o pozycję Polski 2050** w rządzie

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi@infor.pl



fot. Marysia Zawada/Reporter

W ślad za Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz, która zrezygnowała z teki ministra funduszy, poszedł wiceminister Jan Szyszko

Premier pytany w Indiach o odejście Pełczyńskiej-Nałęcz nie ukrywał, że ich współpraca od dłuższego czasu była trudna. – Myślałem, że zanim odejdzie, to zadzwoni chociaż i powie, że znudziła się jej praca. Nie będę się wyzłośliwiał. Od dłuższego czasu ta współpraca nie była najłatwiejsza. Nie mówię tylko o sobie – mówił.

Ocenił też, że Pełczyńska-Nałęcz jest „politycznie bardzo pogubiona", ale jej decyzja nie zachwieje koalicją. – Intuicja mi mówi, że jest to jej indywidualna decyzja – stwierdził. Pytany o przyszłość Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej dodał: – Mam dwie świetne kandydatury. Jedna i druga to kobiety, bardzo kompetentne, będę się czuł bardzo bezpiecznie. Premier zapowiedział, że nazwisko wybranej przez niego osoby poznamy po jego powrocie z Indii.

Hołownia stawia warunek

Na odpowiedź Hołowni nie trzeba było długo czekać. Szef klubu Polski 2050 przypomniał, że umowa koalicyjna przewiduje podejmowanie decyzji w drodze konsensusu. – Ja również mam kandydatów i kandydatki na to odpowiedzialne stanowisko – mówił. Zapowiedział, że po powrocie Tuska z Indii chce z nim rozmawiać o „zakresie odpowiedzialności Polski 2050 w rządzie".

Postawił też warunek. – Jeżeli w tym rządzie ktoś ma z nami nie uzgadniać rzeczy, które są oczywiste, to będę rekomendował członkom rządu z naszego ugrupowania, żebyśmy po prostu nie sankcjonowali fikcji, tylko żebyśmy się z tego rządu wycofali – powiedział.

Hołownia zastrzegł, że nie oznaczałoby to wyjścia z koalicji. – Nie wyjdziemy z koalicji, natomiast nie będziemy uczestniczyć w pracach rządu – mówił. Polska 2050 miałaby wtedy podejmować decyzje przed każdym głosowaniem „z innej pozycji". Kilkakrotnie wracał też do liczby posłów swojego klubu. – To tych 14 głosów decyduje o tym, czy ta koalicja jest i czy ten rząd funkcjonuje, czy też nie – podkreślił.

Potrzebny fachowiec

Koalicjanci nie przyjmują jednak, że resort funduszy powinien z automatu objąć inny polityk Polski 2050. Jacek Karnowski, wiceminister w resorcie kierowanym dotąd przez Pełczyńską-Nałęcz, mówi DGP, że ostatecznie „to premier układa sobie rząd". Przypomina też, że podział stanowisk w koalicji już się zmieniał. – Resort kultury, który był w Koalicji Obywatelskiej, przeszedł do Polski 2050. Nie przywiązujmy się – mówi.

Karnowski podkreśla, że w MFiPR potrzebny jest fachowiec. – To jest wyjątkowy resort – zaznacza. Zwraca uwagę, że do zakontraktowania pozostało jeszcze ponad 200 mld zł, a Krajowy Plan Odbudowy wciąż trzeba rozliczyć. Jednocześnie przekonuje, że resort jest przygotowany na zmianę kierownictwa. – Tam pracują świetni ludzie, dyrektorzy, którzy mają po 20 lat stażu, którzy wiedzą, co robią – mówi.

Dariusz Wieczorek z Lewicy podchodzi do odejścia Pełczyńskiej-Nałęcz bez sentymentu. – Podjęła taką, a nie inną decyzję. Ja zawsze w takich sprawach jestem dość brutalny: niezastąpionych cmentarze są pełne, więc tutaj hasło „umarł król, niech żyje król" obowiązuje, bo to jest poważne ministerstwo – mówi polityk Lewicy.

Jego zdaniem zmiana może też poprawić atmosferę między koalicjantami. – Jak nie ma chemii, to nie ma – mówi. Nie ma też wątpliwości, że po odejściu Pełczyńskiej-Nałęcz koalicja rządząca będzie stabilniejsza.

Konflikty wpływały na pracę

Jeszcze ostrzej wypowiada się Paulina Hennig-Kloska, niegdyś klubowa koleżanka Pełczyńskiej-Nałęcz, a dziś szefowa Unii Centrum. Zapowiedź Hołowni, że ministrowie Polski 2050 mogą opuścić rząd, nazywa szantażem. – Ja wolę dialog, rozmowę i negocjacje niż tego typu szantaż, stawianie pod ścianą premiera. To nie jest mój styl współpracy na poziomie rządu – mówi DGP.

Mocno ocenia też samą Pełczyńską-Nałęcz. – Sposób, w jaki opuszcza koalicję i własną partię, jest zadziwiający. To brak odpowiedzialności i powagi – mówi DGP. I dodaje: – W koalicji będzie się pracowało lepiej. Nie mam co do tego wątpliwości.

Hennig-Kloska twierdzi, że konflikty polityczne między Pełczyńską-Nałęcz a częścią koalicjantów wpływały już na pracę resortów. – Mam dużo spraw na linii Ministerstwo Klimatu – Ministerstwo Funduszy i nie jest tajemnicą, że z politycznych powodów pewne kwestie były blokowane, utrudniane – mówi.

Unia Centrum sama jest gotowa wejść do gry o resort funduszy. – Jeśli premier będzie otwierał rozmowy, co dalej z tym ministerstwem, na pewno jesteśmy gotowi przedstawić dobre kandydatury na to stanowisko – deklaruje Hennig-Kloska. Zastrzega jednak: – Na pewno nie będziemy chwiać koalicją z uwagi na jedno stanowisko w rządzie.

Unia Centrum buduje własne struktury i przygotowuje się także do samodzielnego startu w 2027 r., ale nie zamyka sobie drogi do wspólnej listy z Polską 2050. – Różne scenariusze trzeba będzie przećwiczyć i wybrać najlepszy – mówi Hennig-Kloska. Jak podkreśla, najważniejsze będzie takie ułożenie startu, które pozwoli obecnej koalicji utrzymać władzę po wyborach.

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Kulisy rezygnacji Pełczyńskiej-Nałęcz. „Nie chciała już świecić oczami"

POLITYKA Decyzja Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz **zaskoczyła jej dotychczasowych** współpracowników

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi@infor.pl

Według naszego rozmówcy Pełczyńska-Nałęcz od pewnego czasu coraz gorzej odnajdywała się w obecnym układzie koalicyjnym. – Nie chciała już świecić oczami za Polskę 2050. Dwukadencyjność była ważna, ale mam poczucie, że swoje karty wyłożyła za szybko – mówi. Była minister funduszy odejście z rządu ogłosiła po sejmowym głosowaniu w sprawie zniesienia zasady dwukadencyjności w samorządach (propozycja PSL nie przeszła; o sprawie czytaj więcej na str. B9).

Kolejnym punktem zapalnym była zapowiedź powołania Andrzeja Domańskiego na wicepremiera. Pełczyńska-Nałęcz sama od miesięcy zabiegała o podniesienie swojej rangi w rządzie, tymczasem decyzja dotycząca ministra finansów zapadła bez udziału Polski 2050. – Domański na pewno ją zabolał – słyszymy.

Jeszcze przed odejściem Pełczyńska-Nałęcz miała rozmawiać z częścią polityków ugrupowania o możliwych scenariuszach swojej dalszej kariery. W tych rozmowach pojawiały się zarówno partia Razem, jak i Rozwój Plus – środowisko Mateusza Morawieckiego. – Sondowała część z nas, co myślimy o takich wariantach. Mam wrażenie, że chce teraz zbudować pozycję kogoś, kto odszedł z rządu i może występować przeciwko Tuskowi – mówi polityk Polski 2050.

Adrian Zandberg zapewnia z kolei, że Razem nie prowadziło z Pełczyńską-Nałęcz żadnych rozmów. Pytany o możliwość jej dołączenia do ugrupowania, odpowiada krótko: – W tej chwili jest to scenariusz mało prawdopodobny.

Rezygnacja Pełczyńskiej-Nałęcz nie uruchomiła kolejnej fali odejść z partii. Posłowie Polski 2050, podobnie jak członkowie zarządu ugrupowania, zostali przy Hołowni. – Cała piętnastka zostaje z Szymonem. Zostaje też zarząd partii, oczywiście poza Katarzyną – mówi nasz rozmówca. Nie wyklucza, że za byłą minister mogą pójść pojedyncze osoby z regionów. – Jeśli jednak jej planem miałoby być przejście do Razem albo zbliżenie z partią Morawieckiego, to wśród naszych ludzi nie ma większego poparcia dla takiego scenariusza – dodaje.

Właśnie utrzymanie całej grupy parlamentarnej ma dziś dla Polski 2050 kluczowe znaczenie. – Ta piętnastka zaczyna pełnić u nas wręcz magiczną rolę. Mamy poczucie, że niezależnie od tego, czy kusi nas ktoś z Platformy, czy Katarzyna, czy PSL, trzymamy się razem. To fundament, na którym, mam nadzieję, można coś jeszcze zbudować – mówi polityk ugrupowania.

Twarda reakcja Hołowni w sprawie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej nie była jego indywidualną decyzją. Zanim zapowiedział możliwość wyjścia przedstawicieli Polski 2050 z rządu, rozmawiał z klubem. – Spotkaliśmy się wcześniej i uzgodniliśmy sprawę jasno. Jeżeli nie będziemy traktowani po partnersku, rząd zacznie tracić nasze głosy. To była wspólna decyzja – mówi nasze źródło.

W takim wariancie Polska 2050 nie zamierzałaby odrzucać wszystkich projektów rządu. Każde głosowanie miałoby być oceniane osobno, a przy najważniejszych ustawach klub chciałby wrócić do twardych negocjacji. – W dobrych sprawach będziemy głosować za, ale przy budżecie czy innych kluczowych ustawach zaczynają się już normalne negocjacje – mówi rozmówca DGP.

eprasa.pl 57dfb3674a

Uczniowie mają strzelać i ćwiczyć na wypadek wojny



fot. Jacek Dominski/Reporter

Lekcje mają być prowadzone m.in. w pracowniach i na strzelnicach, z wykorzystaniem prawdziwego sprzętu

SZKOLNICTWO Projekt nowej podstawy programowej przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa **mocno przesuwa akcent** z teorii na praktykę

Wojciech Kubik
Karina Strzelińska
dgp@infor.pl

Propozycja ekspertów Instytutu Badań Edukacyjnych zakłada, że uczniowie podczas zajęć mają nie tylko dowiedzieć się, jak się zachować w sytuacji zagrożenia, lecz także przećwiczyć m.in. ewakuację, pierwszą pomoc czy działania obronne.

Młodzi będą m.in. się uczyć, co powinien zawierać zestaw przetrwania na co najmniej 72 godziny, reagować na zagrożenia związane z dronami czy bronią masowego rażenia. Lekcje mają być prowadzone m.in. w pracowniach i na strzelnicach, z wykorzystaniem prawdziwego sprzętu (w tym m.in. broni strzeleckiej, repliki broni ASG, dronów, masek przeciwgazowych, noszy, fantomów, defibrylatorów AED czy map i przyrządów do orientacji terenowej) i symulacji.

Kto ma wątpliwości

W ramach reformy w podstawówkach od września nie ma już przygotowania do szkolenia strzeleckiego (wcześniej miało wyłącznie teoretyczny charakter). – Za przesunięciem tych treści do szkoły ponadpodstawowej przemawiały m.in. wyniki badań IBE wśród nauczycieli. Wskazywali oni zarówno brak dojrzałości psychofizycznej uczniów szkół podstawowych, jak i problemy z kwalifikacjami kadry oraz zapleczem do prowadzenia takich zajęć. Dlatego postanowiliśmy skoncentrować te działania na starszym, bardziej dojrzałym uczniu – mówi DGP dr hab. Ilona Urych, szefowa zespołu ds. podstaw programowych EdB.

Ekspertka przyznaje, że podobne bariery dotyczą także szkół ponadpodstawowych, ale – jak zaznacza – liczy na to, że wraz z nową podstawą pojawią się środki na doposażenie placówek oraz systemowe szkolenia dla nauczycieli. – Idealną sytuacją byłoby, gdyby zajęcia odbywały się na strzelnicy, np. we współpracy z jednostką wojskową. Chcielibyśmy również, żeby w każdej szkole była chociaż strzelnica laserowa. Ale zależy nam przede wszystkim na tym, żeby uczeń nauczył się bezpiecznie się posługiwać bronią i oswoił się z jej repliką – dodaje.

Według Sławomira Wittkowicza, przewodniczącego WZZ „Forum-Oświata", nauczyciele zdecydowanie nie są obecnie przygotowani do prowadzenia m.in. szkoleń strzeleckich oraz ćwiczeń militarnych. – Musieliby przejść profesjonalne przeszkolenie strzeleckie i zdobyć odpowiednie licencje. To wymaga czasu i pieniędzy oraz dużej liczby szkolących profesjonalistów obeznanych z bronią i technikami antyterrorystycznymi – zaznacza rozmówca DGP.

Wątpliwości zgłaszają również samorządowcy. Marek Wójcik, zastępca dyrektora biura Związku Miast Polskich, przyznaje, że samorządy nie są dziś przygotowane do powszechnej realizacji takich zajęć, a ich wdrożenie będzie wymagało dodatkowego finansowania i współpracy m.in. z wojskiem lub policją. Zwraca też uwagę na koszty zakupu nowoczesnego sprzętu i ewentualnych dojazdów uczniów do strzelnic. Podkreśla przy tym, że obecnie tego typu zajęcia realizują klasy mundurowe, ale jest w nich raptem 10 tys. uczniów.

– Dlatego potrzebny byłby specjalny program i środki z budżetu państwa. Na przykład z części na obronność. Ta podstawa programowa to typowy przykład potrzebnego działania, ale niestety bez narzędzi do realizacji – wskazuje.

Strzelnice wąskim gardłem

Projekt cieszy przedstawicieli Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Organizacja ta już wcześniej, na własną rękę, starała się przeszkolić nauczycieli. Na zorganizowane przez nią kursy instruktorskie z całego kraju zgłosiło się jednak tylko kilkudziesięciu wuefistów. Zdaniem Tomasza Kwietnia, prezesa PZSS, to kropla w morzu potrzeb. Związek może jednak pomóc oświacie.

– Możemy to robić, mamy do tego przygotowaną kadrę. W przepisach musi być dokładnie opisane, kto i gdzie może poprowadzić takie zajęcia z młodzieżą, bo nie można jedynie rzucić hasła i kazać dyrektorowi, żeby zorganizował szkolenie strzeleckie – mówi DGP Tomasz Kwiecień.

Kwestia zapewnienia odpowiednio wyszkolonej kadry instruktorskiej to dopiero początek problemów. Jeśli wczytać się dokładnie w proponowane zapisy, jasne się staje, że nie wystarczy zorganizować zajęć jedynie na strzelnicach wirtualnych czy korzystać z broni pneumatycznej, czyli popularnych wiatrówek. Propozycja IBE zakłada bowiem, że uczeń nie tylko będzie uczestniczyć w szkoleniu strzeleckim, lecz także odda „strzały z długiej broni palnej", co oznacza konieczność pójścia na strzelnicę. Tych zaś na terenie całego kraju jest ok. 800. ©℗

NFZ chce zmniejszać kolejki kosztem lekarzy rodzinnych?

ZDROWIE 69,74 mln zł jest winien Narodowy Fundusz Zdrowia poradniom podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) za nadwykonania w opiece koordynowanej za leczenie przewlekle chorych pacjentów. W dodatku na 2026 r. przyznał im o wiele niższe kontrakty, choć **chorych przybywa**

Karolina Kowalska
karolina.kowalska@infor.pl

Opiekę koordynowaną w POZ wprowadzono 1 października 2022 r. Ideą było odciążenie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) i szpitali oraz przekazanie pacjentów z ustabilizowanymi chorobami przewlekłymi pod opiekę lekarzy rodzinnych. Wcześniej, w razie podejrzenia większości chorób przewlekłych, lekarze POZ nie mogli zlecać większości badań potrzebnych do zdiagnozowania powszechnie występujących chorób.

Zmuszeni byli kierować pacjentów do specjalistów, którzy wykonywali diagnostykę i planowali leczenie, a następnie mieli przekazywać chorych do POZ. W praktyce większość Polaków tak przyzwyczaiła się do leczenia u specjalisty, że prawie nie korzystała z opieki w POZ, zajmując miejsca w kolejce do kardiologów, nefrologów czy diabetologów. To z kolei blokowało dostęp tym, których stan był na tyle poważny, że wymagali konsultacji specjalistycznej. Wielu pomocy szukało na szpitalnych oddziałach ratunkowych.

Od października 2022 r. lekarze dostali pieniądze na dodatkowe badania, które dotąd zlecali tylko specjaliści. I tak, w ramach ścieżki kardiologicznej mogą zlecać EKG wysiłkowe, echo serca czy Holter EKG, ścieżka pulmonologiczna obejmuje badania potrzebne do zdiagnozowania astmy czy przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, diabetologiczna pozwala zdiagnozować cukrzycę, a endokrynologiczna, z biopsją tarczycy, choroby tego narządu.

Jak przyznaje dr Tomasz Zieliński, wiceprezes Porozumienia Zielonogórskiego oraz lubelski konsultant wojewódzki medycyny rodzinnej, najbardziej spektakularne efekty przyniosła jednak ścieżka nefrologiczna, w ramach której lekarze POZ mogą zlecać badanie ACR (wskaźnik albumina/kreatynina w moczu). Pomaga ono zdiagnozować przewlekłą chorobę nerek (PChN), która dotąd była w Polsce niedodiagnozowana. – Szacuje się, że w Polsce jest 4–4,7 osób z POChN, ale świadomość swojego stanu ma 200–235 tys. Liczba PChN diagnozowanych w gabinetach POZ jest na tyle duża, że urzędnicy zastanawiają się nad włączeniem badania ACR do badań również w ramach budżetu powierzonego, tak by mogły je wykonywać również poradnie bez umów na opiekę koordynowaną – mówi dr Zieliński.

Jednak, jak przyznaje, program, który realnie wyciąga Polaków z kolejek do specjalistów, przy okazji odciążając szpitale, trafia na finansowy hamulec. Z jego porównania wszystkich umów NFZ z poradniami POZ w latach 2025–2026 wynika, że fundusz wciąż ma u poradni prawie 70 mln zł długu za opiekę koordynowaną, a do połowy tego roku miał jeszcze 6,5 mln zł długu za pierwsze półrocze 2025 r. (w tym aż 2,93 mln zł u poradni na Podkarpaciu, a 1,39 mln zł na Podlasiu). 63,24 mln zł NFZ dłużny jest poradniom za pierwsze półrocze 2026 r. (w tym 8,33 mln zł na Śląsku, 8,19 mln zł w Wielkopolsce, 8,03 mln zł w Małopolsce, 5,28 mln zł na Pomorzu, 5,21 mln zł w Łódzkiem i 5,2 mln zł w województwie kujawsko-pomorskim).

– Przy tym wszystkim, zamiast urealnić kontrakty na 2026 r., w wielu regionach, w których pacjenci korzystają z opieki koordynowanej, obcięto roczne limity względem 2025 r. Dotyczy to aż 57,3 proc. poradni w Zachodniopomorskiem, 39,5 proc. w woj. warmińsko-mazurskim, 38,6 proc. na Dolnym Śląsku, 36,9 proc. w woj. świętokrzyskim oraz po 36,8 proc. na Podlasiu i Pomorzu – wylicza dr Zieliński.

Jednak Jakub Gołąb z Narodowego Funduszu Zdrowia zapewnia w odpowiedzi na pytania DGP, że „teza o rzekomym wygaszaniu opieki koordynowanej w POZ jest nieprawdziwa". – Narodowy Fundusz Zdrowia konsekwentnie rozwija ten model opieki, a nakłady finansowe na ten cel systematycznie rosną – zapewnia. Dodaje, że wartość niesfinansowanych dotąd świadczeń ponadumownych wyniosła 3,99 mln zł za 2025 r. oraz 15,75 mln zł za pierwsze półrocze 2026 r. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 57dfb3674a

ORGANIZATOR: DGP | Dziennik Gazeta Prawna PARTNER STRATEGICZNY: asseco

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo Aktywów Państwowych
Ministerstwo Energii
Marcin Kulasek Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Ministerstwo Rozwoju i Technologii
Patronat Przewodniczącej KRASP
URZĄD PATENTOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wyjątkowa odporność warszawskiej GPW

GIEŁDA Jesienne zawirowania na rynkach finansowych **nie mają większego wpływu** na poziom kursów spółek notowanych na krajowym rynku akcji. Jednak na horyzoncie można dostrzec nowe czynniki ryzyka

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Wprawdzie w minionym tygodniu główny indeks obrazujący poziom kursów na GPW zakończył się ponad 2 proc. spadkiem, ale jeszcze w środę WIG ustanowił historyczny rekord na poziomie 160 445,78 pkt. Trwającej od czterech lat hossy nie zatrzymała wyprzedaż akcji w Europie, załamanie kursów w sektorze technologicznym, przecena rządowych obligacji czy umocnienie dolara, z reguły niekorzystne dla rynków wschodzących, do których zalicza się Polska.

– Przypuszczam, że chodzi o napływ kapitału z zagranicy ze strony funduszy typu ETF inwestujących na rynkach wschodzących. Po czterech latach hossy największe krajowe spółki nie wyróżniają się już niskimi wskaźnikami wyceny, więc trudno wskazać czynniki fundamentalne, które uzasadniałyby kupowanie notowanych na GPW firm w czasie, gdy na innych rynkach kursy spadają – mówi Sebastian Buczek, prezes i założyciel Quercus TFI. Zadaniem funduszy typu ETF jest odzwierciedlanie zachowania poszczególnych aktywów. Jeśli pieniądze napływają do zagranicznego funduszu, który w swoim spektrum zainteresowania ma Polskę, to najczęściej przekłada się to na zakupy akcji największych spółek, wchodzących w skład indeksu WIG20.

Najważniejszym czynnikiem decydującym o kierunku, w którym poruszają się kursy akcji, są wyniki notowanych przedsiębiorstw. Pod tym względem krajowe spółki wypadają korzystnie. W pierwszym półroczu łączny zysk netto największych firm z WIG20 wyniósł 47,2 mld zł i był o ponad 100 proc. wyższy niż rok wcześniej. Po wyłączeniu z wyliczeń PGE, największego w Polsce producenta prądu, który przed rokiem raportował wysokie straty, tempo wzrostu zysków to w dalszym ciągu imponujące 48 proc.

Wyniki regularnie się poprawiają. Zyski firm pozostaną w najbliższym czasie wysokie, a nawet jeśli dla pojedynczych spółek będą spadać, to często z historycznie bardzo wysokich poziomów – mówi Łukasz Jańczak, zastępca dyrektora departamentu analiz w Erste Securities Polska. W ostatnim tygodniu października spółki notowane na GPW rozpoczną publikację wyników finansowych za III kw.

Łukasz Jańczak zwraca uwagę, że w najbliższym czasie notowania akcji powinien wspierać dodatkowy kapitał, który ma szansę pojawić się na GPW. Do 2 grudnia trwa wezwanie na akcje Żabki. Porozumienie akcjonariuszy, dysponujące ponad połową kapitału spółki, zamierza skupić pozostałe akcje i wycofać Żabkę z notowań na GPW. Do sprzedających, jeśli zdecydują się na transakcję, trafi 13,7 mld zł. Można założyć, że przynajmniej część kapitału zostanie przeznaczona na kupno akcji innych spółek.

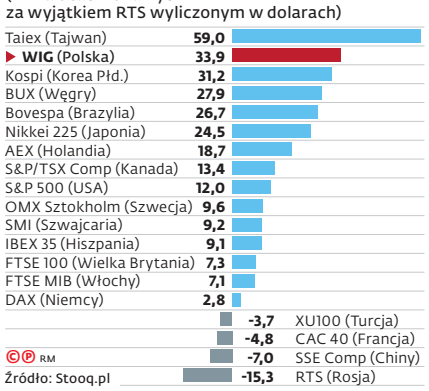
Trend wzrostowy na GPW trwa od października 2022 r. W tym czasie indeks WIG zyskał ok. 250 proc. Pod względem długości i zasięgu wzrostów to jeden z najdłuższych okresów dobrej koniunktury w historii krajowego rynku, co w naturalny sposób przesuwa dyskusję w kierunku czynników, które mogłyby doprowadzić do zakończenia wzrostów.

Prawdopodobnie najważniejszym czynnikiem ryzyka jest konflikt na Bliskim Wschodzie i związane z nim wysokie ceny ropy. Jeśli w przyszłym roku nie uda się doprowadzić do normalizacji cen na tym rynku, banki centralne mogą być zmuszone do podwyżek stóp procentowych w związku z wysoką inflacją – ocenia Sebastian Buczek.

W 2007 r., gdy kończył się najdłuższy dotychczas trend wzrostowy na GPW, Rada Polityki Pieniężnej znajdowała się w trakcie cyklu podwyżek stóp procentowych, a wzrost kosztów pieniądza był globalnym trendem. Obecnie również nie można wykluczyć podobnego scenariusza. Stopy procentowe uwzględniane są w modelach wyceny spółek – gdy rosną, spada bieżąca wartość przyszłych zysków, więc akcje firm stają się mniej atrakcyjną lokatą kapitału.

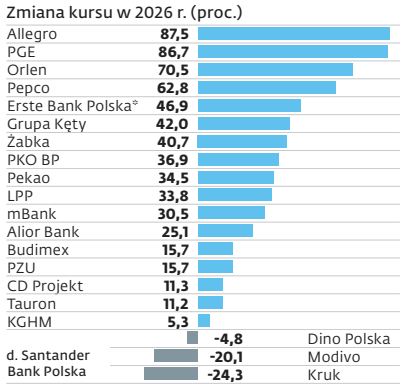
– Zdarza się, że kursami na GPW potrafi wstrząsnąć polityka. W miarę zbliżania się terminu wyborów parlamentarnych inwestorzy będą na ten czynnik zwracać coraz większą uwagę – ocenia Łukasz Jańczak. Zachowanie w ostatnich latach kursów giełdowych spółek pod kontrolą państwa pokazuje, że kontynuacji trendu wzrostowego sprzyjać będzie utrzymanie władzy przez obecnie rządzący obóz polityczny. ©℗

ZMIANY WARTOŚCI INDEKSÓW GIEŁDOWYCH W 2026 R.
(w walutach lokalnych za wyjątkiem RTS wyliczonym w dolarach)



Źródło: Stooq.pl

STOPY ZWROTU Z AKCJI SPÓŁEK Z INDEKSU WIG20*
(z uwzględnieniem potencjalnych dywidend)



* d. Santander Bank Polska

PRZEMYSŁ

Przyspieszenie transformacji górnictwa i przemysłów tradycyjnych może wspierać utrzymywanie wykwalifikowanych kadr na rynku pracy i ich **przejście do branż kluczowych** dla regionu

Śląsk musi mieć warunki do rozwoju

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Czy w 2031 r. w województwie śląskim będzie brakowało pracowników w przemyśle, czy raczej będzie brakowało pracy? Według Instytutu Badań Strukturalnych oba scenariusze są realistyczne – tak wynika z raportu, który we wtorek zostanie przedstawiony na konferencji Instytutu Reform i Instytutu Zrównoważonej Gospodarki „Made in Poland: Śląsk w europejskim wyścigu o nowoczesny przemysł".

W scenariuszu pozytywnym w 2031 r. śląski przemysł będzie potrzebował o ok. 36,8 tys. osób więcej, niż będzie dostępnych wtedy na rynku pracy, co ma skutkować niedoborem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach. W scenariuszu negatywnym dla 20,6 tys. osób zatrudnionych w przemyśle zabraknie pracy, co wymusi ich przejście do innych sektorów.

Scenariusz pozytywny zakłada aktywną politykę przemysłową, rozwój regionu i ukierunkowanie na nowe sektory, w tym obszar czystych technologii, co zwiększy zatrudnienie w motoryzacji, hutnictwie czy produkcji urządzeń elektrycznych i maszyn. W scenariuszu negatywnym zatrudnienie spadnie w związku ze słabszą koniunkturą i brakiem ram dla transformacji branż energochłonnych. Według autorów raportu region powinien przyspieszać transformację górnictwa i przemysłów tradycyjnych, wspierając utrzymywanie wykwalifikowanych kadr.

Aleksander Śniegocki, prezes Instytutu Reform, zauważa, że wymiar regionalny jest ważny, bo inwestycje w czyste technologie często się „klastrują". – Mamy więc do czynienia nie tylko z konkurencją między krajami, lecz także z tworzeniem przewag konkurencyjnych na poziomie regionów – tłumaczy.

Według niego częstą luką w pojmowaniu transformacji Śląska jest myślenie tylko o górnictwie, bez zwracania uwagi na tradycyjne sektory. – Bardziej kompleksowe spojrzenie narzucają jednak ramy wydatkowania funduszy unijnych. Przykładowo Fundusz Sprawiedliwej Transformacji służy też przekrojowemu rozwojowi regionu. Instrumentem w nowej perspektywie finansowej będą też plany partnerstwa krajowego i regionalnego – mówi Aleksander Śniegocki.

Śląskie firmy często napotykają jednak na bariery. Spółka Famur przez lata była kojarzona z produkcją maszyn i systemów górniczych. – Na dywersyfikację działalności otrzymaliśmy dofinansowanie unijne, ale już wcześniej, obok produkcji maszyn dla górnictwa, zaczęliśmy rozwijać serwis, remonty i produkcję komponentów do turbin wiatrowych. Zaprojektowaliśmy i wyprodukowaliśmy GearoX, pierwszą polską przekładnię do turbin wiatrowych – mówi DGP Paweł Majcherkiewicz, wiceprezes spółki. W ramach projektu spółka kupiła również licencję na produkcję turbiny wiatrowej.

Barierą dla spółki okazało się jednak tempo rozwoju nowych inwestycji wiatrowych. – Niekorzystne przepisy i długotrwałe procedury uzyskiwania pozwoleń ograniczają rozwój rynku, a wraz z nim możliwości polskich producentów i firm serwisowych. Mamy kompetencje i zaplecze, by uczestniczyć w transformacji energetycznej, ale potrzebujemy warunków, które pozwolą ten potencjał wykorzystać. Nie chcemy pieniędzy, tylko stabilnej perspektywy rynkowej i długoterminowego planu rozwoju – podkreśla Majcherkiewicz. ©℗

eprasa.pl 57dfb3674a

Największa fuzja w historii

GIEŁDA Według ekspertów **przejęcie Tesli przez SpaceX** jest praktycznie przesądzone

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl



fot. Getty Images

Majątek Elona Muska jest szacowany na ok. 1 bln dol.

Przy okazji publikacji wyników finansowych SpaceX Elon Musk poinformował, że w obydwu kontrolowanych przez niego giełdowych firmach powstały komitety analizujące połączenie spółek. Musk nie bierze udziału w ich pracach ze względu na konflikt interesów. Najbogatszy człowiek świata jest dyrektorem generalnym oraz największym akcjonariuszem i w SpaceX, i w Tesli. – To byłby dobry pomysł – powiedział Musk podczas telekonferencji, oceniając ideę połączenia firm. Zaznaczył, że transakcja nie jest przesądzona.

Analitycy prawdopodobieństwo jej przeprowadzenia oceniają nawet na 95 proc. Kwestiami dyskusyjnymi pozostają tylko termin operacji i cena, jaką SpaceX zapłaci za Teslę. Według ekspertów Barclays połączenie firm może zostać ogłoszone jeszcze przed najbliższym zgromadzeniem akcjonariuszy Tesli, wyznaczonym na 6 grudnia. Jeśli do tego czasu nie uda się uzgodnić warunków, to cały proces może się wydłużyć do 12 miesięcy. Rok 2027 to najczęściej typowany termin połączenia.

Według Muska trudnym do spełnienia warunkiem może być uzyskanie zgody na transakcję od posiadaczy ponad połowy akcji Tesli. Na koniec września w rękach Musk znajdowało się ok. 20 proc. akcji głównego światowego producenta samochodów elektrycznych. Z uzyskaniem aprobaty ze strony akcjonariuszy SpaceX problemu być nie powinno. Dzięki uprzywilejowaniu akcji Musk dysponuje ponad 80 proc. głosów na walnym zgromadzeniu.

Do połączenia ze SpaceX udziałowców Tesli powinna przekonać odpowiednia cena. Analitycy szacują, że premia w stosunku do giełdowych notowań może sięgnąć 35 proc., co oznaczałoby transakcję na poziomie 2 bln dol. Byłaby to zdecydowanie największa tego typu operacja w historii, o wartości przeszło 10-krotnie wyższej niż dotychczasowy rekord. Niektórzy eksperci uważają, że żadnej premii nie będzie, ponieważ bez ścisłej współpracy ze SpaceX przyszłość Tesli nie wygląda zbyt korzystnie.

Nim Elon Musk potwierdził zamiar przeprowadzenia transakcji, o której uczestnicy rynku spekulowali od dłuższego czasu, Tesla zaprezentowała swój najnowszy produkt – latający samochód. Dzięki silnikom rakietowym od SpaceX pojazd zawisnął 20 m nad ziemią i w efektownym manewrze przeleciał nad ustawionymi w rzędzie autami. Roadster to najnowszy przykład współpracy obydwu firm.

Wszystko wskazuje na to, że najbogatszy człowiek świata będzie największym beneficjentem połączenia firm. W przeszłości Musk wielokrotnie narzekał na niedostateczną kontrolę nad Teslą, jaką daje pakiet akcji posiadany przez biznesmena. Parametry transakcji nie są jeszcze znane, ale we wszystkich realistycznych scenariuszach Musk zdecydowanie przekroczy próg 50 proc. głosów na walnym zgromadzeniu połączonych firm.

Przejęcie Tesli przez SpaceX skróci też drogę Muska do objęcia przyznanego mu w zeszłym roku wynagrodzenia w postaci pakietu akcji producenta samochodów o wartości zbliżonej do 1 bln dol. Jeśli Tesla zostanie kupiona, to za zrealizowane zostaną uznane wszystkie cele operacyjne wyznaczone w programie motywacyjnym. W innym przypadku na ich wypełnienie Musk musiałby pracować nawet przez dekadę, bez gwarancji, że uda się je osiągnąć. Jeśli do transakcji dojdzie, to jednym parametrem decydującym o premii dla Muska będzie cena, jaką SpaceX zapłaci za Teslę.

Przedsiębiorca pełne wynagrodzenie otrzyma, tylko jeśli producent samochodów zostanie wyceniony w transakcji przynajmniej na 8,5 bln dol. Prawdopodobieństwo takiego scenariusza jest bliskie zeru, jednak rekompensatą dla przedsiębiorcy będzie znaczne przyspieszenie wypłaty najwyższej w historii korporacyjnego świata premii. ©℗

REKLAMA



Dziurawy internet. Problemy będą narastać

CYBERBEZPIECZEŃSTWO Luki w cyberbezpieczeństwie nie są problemem **wyłącznie ostatnich dni.** Bez AI hakerom trudniej było je wykorzystywać

Zuzanna Staszewska-Jedynasty
zuzanna.staszewska@infor.pl



fot. Gorodenkoff/Shutterstock

W latach 2020–2025 liczba ujawnionych luk wzrosła o 263 proc.

Luki bezpieczeństwa nie są problemem wyłącznie PHP ani też ostatnich dni. Regularnie wykrywa się je również w innych powszechnie wykorzystywanych technologiach. Ich liczba rośnie tak szybko, że eksperci nie nadążają z analizą zgłoszeń. Według amerykańskiego Narodowego Instytutu Standaryzacji i Technologii w latach 2020–2025 liczba ujawnionych luk wzrosła o 263 proc. W 2025 r. instytut przeanalizował niemal 42 tys. zgłoszeń, a mimo to zaległości narastały.

Kolosy na glinianych nogach

Dlaczego znane od lat dziury wciąż pozostają niezałatane? Jednym z powodów jest dług technologiczny. Firmy przez lata rozbudowują swoje systemy, dokładając do nich kolejne rozwiązania. W końcu okazuje się, że zmiana jednego elementu wymaga poprawek w wielu innych. A to oznacza koszty i ryzyko, że przestaną działać usługi, z których codziennie korzystają ludzie.

Jak ujawniła 21 października PHP Foundation, jedną z ostatnio ujawnionych luk zauważono już w 2024 r., jednak nie potrafiono wówczas wykazać, że można ją wykorzystać do ataku. Prace nad poprawką przeciągały się, ponieważ kolejne rozwiązania groziły zakłóceniem działania starszych aplikacji lub powodowały nowe problemy. Fundacja przyznała również, że zawiodła organizacja pracy i zabrakło specjalistów. Dopiero w sierpniu 2026 r. badacze wykazali, że błąd może pozwolić przestępcom na uruchomienie własnego kodu na serwerze. Wtedy jego naprawa stała się priorytetem.

Nawet gotowa poprawka nie oznacza jednak końca kłopotów. Ta sama luka może występować w wielu aplikacjach jednej firmy. Trzeba więc znaleźć wszystkie miejsca, w których użyto wadliwego oprogramowania, i przeprowadzić aktualizacje, nie zatrzymując przy tym działania całej organizacji.

AI pomaga także cyberprzestępcom

Sztuczna inteligencja pomaga specjalistom analizować kod, znajdować podatności i sprawdzać, czy można je wykorzystać do ataku. Z narzędzi AI korzystali również badacze luk w PHP. Podobne możliwości mogą jednak wykorzystywać cyberprzestępcy, np. do analizowania opublikowanych poprawek i wyszukiwania systemów, które nie zostały jeszcze zaktualizowane.

Nie muszą przy tym odkrywać nowych błędów. Recorded Future, amerykańska firma analizująca cyberzagrożenia, zidentyfikowała w pierwszym półroczu 2026 r. aktywne wykorzystywanie 215 podatności. Spośród nich 53 ujawniono jeszcze przed 2025 r., w tym 17 w 2020 r. lub wcześniej.

1,5 mln podatności

O skali problemu w Polsce świadczą wyniki systemu Artemis, za pomocą którego CERT Polska sprawdza bezpieczeństwo usług dostępnych w internecie. Dotychczas przeskanował on ok. 3,6 mln domen, subdomen i adresów IP, wykrywając 1,5 mln podatności i błędów w zabezpieczeniach, w tym 88 tys. problemów wysokiego ryzyka.

Same luki w oprogramowaniu to jednak tylko część problemu. Bezpieczeństwo usług zależy również od tego, czy instytucje potrafią zapobiegać atakom i radzić sobie z ich skutkami. W kontroli, której wyniki opublikowano w kwietniu 2025 r., Najwyższa Izba Kontroli wykryła 222 nieprawidłowości w 24 urzędach gmin i starostwach. W 17 jednostkach nie ustanowiono zasad postępowania na wypadek przerwy w działaniu systemów, a w połowie nie opracowano planów ich przywracania po awarii. W 12 urzędach stwierdzono także nieprawidłowości dotyczące kopii zapasowych.

Dodatkowo, w sierpniu tego roku NIK opublikowała wyniki kontroli ośmiu operatorów dostarczających wodę i energię oraz świadczących usługi transportowe. Żaden nie zapewnił swoim systemom wymaganej ochrony, a u sześciu stwierdzono poważne zaniedbania w monitorowaniu cyberzagrożeń i reagowaniu na ostrzeżenia.

Dla użytkownika konsekwencją takich słabości może być niedostępność usług, wyciek danych oraz ich wykorzystanie do oszustw. I choć może on aktualizować własne urządzenia, stosować silne hasła i uwierzytelnianie dwuskładnikowe, nie ma wpływu na to, jak zabezpieczony jest serwer urzędu, przychodni czy sklepu. Bezpieczeństwo jednostki zależy w dużej mierze od decyzji technicznych podejmowanych przez instytucje, którym swoje dane powierza. ©℗

eprasa.pl 57dfb3674a

Musimy odsunąć Netanjahu od władzy

WYWIAD **Jatom:** Życzyłbym sobie, żeby napięcia między Stanami Zjednoczonymi a Iranem osłabły. Istnieje jednak bardzo duże prawdopodobieństwo, że USA i Izrael ponownie zaatakują Iran, by kontynuować działania i zwiększyć presję na Teheran



fot. Eyal Nahmias/Alamy Stock Photo/BE&W

Dani Jatom
były szef izraelskiego Mosadu

Izrael jest dziś, tuż przed wyborami parlamentarnymi, bezpieczniejszym miejscem niż przed 7 października 2023 r.?
To bardzo złożona kwestia. Z jednej strony mamy na koncie wiele osiągnięć, z drugiej – popełniliśmy bardzo dużo błędów. Największym z nich była katastrofa z 7 października, najtragiczniejsza od czasów Holokaustu. Tego dnia ponieśliśmy porażkę. W pierwszym dniu starć między nami a Hamasem zginęło 1,2 tys. osób. Zostaliśmy zaskoczeni.

W mojej ocenie dziś jesteśmy o tyle w lepszej sytuacji, że Hamas poniósł wiele dotkliwych strat. Wszyscy jego przywódcy zostali wyeliminowani. To samo dotyczy Hezbollahu. Podobnie jest z Iranem, który również otrzymał wiele bardzo dotkliwych ciosów.

Zarzekaliście się jednak, że zniszczycie Hamas i pozbawicie go władzy. Tymczasem bojownicy przetrwali ponad trzy lata wojny.
Izraelskie siły zbrojne otrzymały od władz politycznych trzy zadania. Pierwszym było zniszczenie Hamasu jako organizacji militarnej, drugim – pozbawienie go władzy, a trzecim – uwolnienie wszystkich zakładników. Nie udało nam się osiągnąć dwóch pierwszych celów. Hamas nadal dysponuje siłą militarną i wciąż sprawuje władzę. Obecnie rządzi większością Palestyńczyków mieszkających w Strefie Gazy. Owszem, kontroluje 40 proc. jej terytorium, ale nadal pozostaje siłą sprawującą władzę.

Uwolniliśmy wszystkich zakładników. Mogliśmy uratować znacznie więcej z nich, kiedy jeszcze żyli. Nie zrobiliśmy tego, ponieważ premier przedkładał realizację innych celów nad te, które służą izraelskiemu społeczeństwu.

Jak powinna wyglądać teraz izraelska strategia wobec Gazy?
Musimy znaleźć sposób, by zmienić sytuację na miejscu. Uważam, że podstawą powinien być 20-punktowy plan Trumpa. Powinien on wyznaczać kierunek dalszych działań.

Ten plan zakłada, że Izrael w końcu wycofa się ze Strefy Gazy. Pan się zgadza na takie rozwiązanie?
Tak. Uważam, że Izrael powinien się wycofać, ale nie do granicy sprzed 7 października. Nie powinniśmy już godzić się na sytuację, w której cywilne osiedla znajdują się tuż przy granicy. Powinien powstać pas o szerokości co najmniej 1 km, czyli strefa buforowa, w której nikt nie będzie mieszkał. Dzięki temu będziemy mogli bronić osiedli, gdy Hamas spróbuje je zaatakować.

Oczywiście odbudowa Strefy Gazy wymaga ogromnych nakładów finansowych, rzędu miliardów dolarów. Jak dotąd wygląda na to, że niemal nic nie posuwa się naprzód. Nic się nie dzieje. Jeśli ten stan będzie się utrzymywał, a czas będzie mijał bez żadnych osiągnięć z naszej strony, ze strony Hamasu i pozostałych uczestników negocjacji, sytuacja stanie się jeszcze bardziej wybuchowa.

Z Iranem też nie poszło wam najlepiej.
Dzisiejsza sytuacja jest gorsza niż wcześniej. Nie osiągnęliśmy naszych celów. Życzyłbym sobie, żeby napięcia między Stanami Zjednoczonymi a Iranem osłabły. Zobaczymy, co wydarzy się po wyborach do Kongresu USA w połowie kadencji prezydenta, czyli po wyborach midterm. Istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że Stany Zjednoczone i Izrael ponownie zaatakują Iran, by kontynuować działania i zwiększyć presję na Teheran.

Irańczycy niewątpliwie odczuwają skutki tych działań. Brakuje im wody i żywności. Nie mają już też ropy, którą mogliby sprzedawać. Dotychczas sprzedawali jej duże ilości Chinom, ale teraz ich tankowce są puste. Sankcje działają bardzo skutecznie. Amerykańskie sankcje sprawiają, że życie w Iranie jest dziś niezwykle trudne.

Nie dotyczy to jednak najwyższych kręgów władzy, ponieważ ich przedstawiciele żyją jak miliarderzy. Cierpi natomiast większość społeczeństwa, zwykli pracujący ludzie. Iran liczy 90 mln mieszkańców i to oni odczuwają konsekwencje tej sytuacji. Nie wiem, jak to wszystko się skończy.

Jak do sprawy powinien podejść nowy rząd?
Nie widzę, jak Izrael miałby nadal rozkwitać i się rozwijać, jeśli nieustannie grozi mu wojna. To nie jest normalna sytuacja. Dlatego uważam, że musimy zmienić nasze strategiczne podejście. Chciałbym podkreślić jedną rzecz: z punktu widzenia strategicznego przez ostatnie trzy lata nie osiągnęliśmy w tej wojnie niczego. Odnieśliśmy wiele sukcesów operacyjnych i taktycznych, ale nie osiągnęliśmy ani jednego sukcesu strategicznego, ponieważ nadal jesteśmy w stanie wojny ze wszystkimi tymi organizacjami proxy, z Iranem itd.

Mamy dobre powody, by zachować ostrożność. Mamy dobre powody, by brać pod uwagę ryzyko eskalacji. Zwłaszcza po 7 października 2023 r. musimy być znacznie ostrożniejsi i lepiej przygotowani na taki rozwój wydarzeń.

Uważam jednak, że powinniśmy wyznaczyć sobie następujące cele: nie wystarczy wygrać kolejnej wojny. Ważniejsze jest zapobieżenie następnej wojnie. A jeśli odstraszanie zawiedzie, wtedy tak, trzeba wygrać wojnę, ale jednocześnie starać się jej uniknąć.

Tylko jak do tego doprowadzić?
Netanjahu był bliski zaatakowania Iranu przed wyborami, ale Trump powstrzymał go w ostatniej chwili. Nie wiem, czy to prawda, ale czytałem, że nasze myśliwce już przekraczały granicę z Iranem, kiedy Trump odwołał operację. Nie mam jednak wątpliwości, że Netanjahu dąży do wojny, niestety wbrew interesom państwa. Tymczasem interes Izraela polega na tym, by żyć w pokoju i spokoju na Bliskim Wschodzie. Jeśli jednak Netanjahu będzie nadal podsycał napięcia i nawoływał do wojny, twierdząc, że sytuacja Izraela jest fatalna, w końcu dojdzie do kolejnego konfliktu. Dlatego pierwszym celem powinno być doprowadzenie do odejścia Netanjahu z polityki. Jeśli nie odejdzie, prawdopodobnie nie będziemy w stanie wypracować nowego podejścia strategicznego, o którym mówiłem. On po 30 latach obecności na scenie politycznej przede wszystkim bierze pod uwagę własne interesy i toczący się przeciwko niemu proces sądowy.

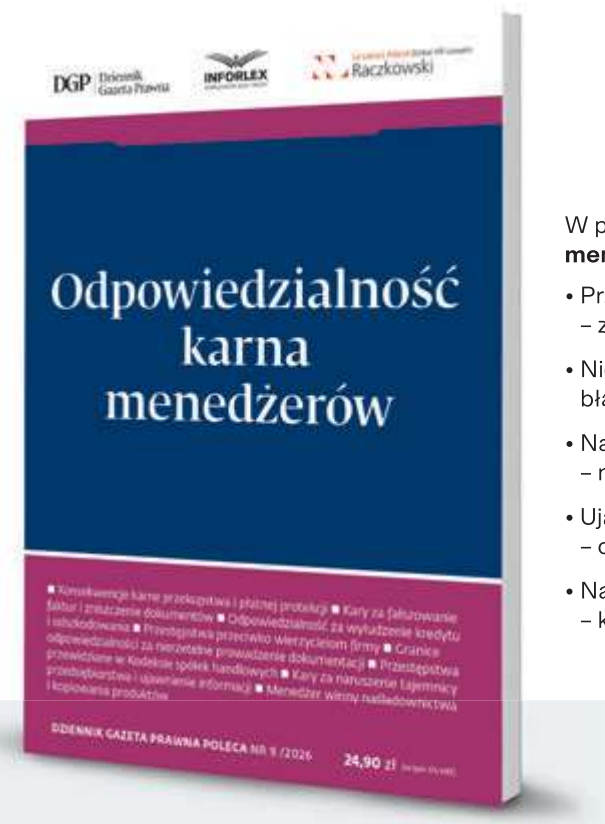
I co dalej?
Uważam, że kluczowe znaczenie ma zbudowanie koalicji przeciwko Iranowi. Powinny wejść w jej skład Stany Zjednoczone jako lider, Izrael, Egipt, Jordania, Arabia Saudyjska i państwa Zatoki Perskiej. Oczywiście bez Kataru. To Stany Zjednoczone powinny przewodzić takiej inicjatywie i aktywnie ją wspierać. Byłoby wspaniale, gdyby udało się stworzyć coś na wzór NATO na Bliskim Wschodzie, skupiającego te umiarkowane państwa, z których część już utrzymuje pokój z Izraelem, a część jest gotowa go zawrzeć. ©℗

Rozmawiała w Herclijji
Karolina Wójcicka

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Najważniejsze ryzyka karne związane z zarządzaniem przedsiębiorstwem



W publikacji **Odpowiedzialność karna menedżerów m.in.:**

- Przestępstwa przeciwko wierzycielom firmy – zakres odpowiedzialności menedżera
- Nierzetelna dokumentacja – gdzie się kończy błąd, a zaczyna przestępstwo?
- Naruszenia kodeksu spółek handlowych – najważniejsze zagrożenia dla menedżerów
- Ujawnienie tajemnicy przedsiębiorstwa – odpowiedzialność i konsekwencje
- Naśladownictwo i kopiowanie produktów – kiedy grozi odpowiedzialność karna?

Kup
sklep.infor.pl

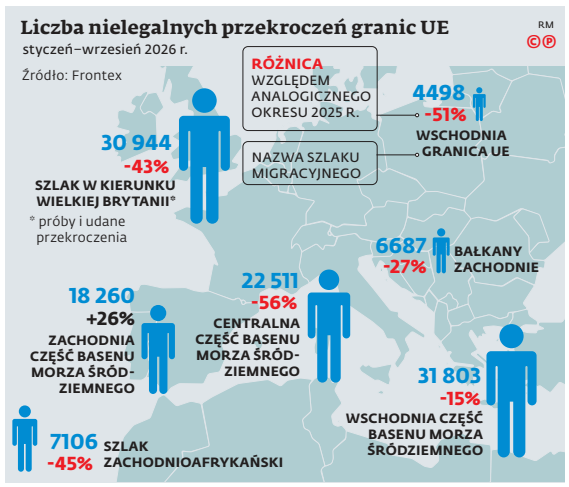
eprasa.pl 57dfb3674a

UE chce uniknąć kolejnej Ceuty. Polska wzorem?

MIGRACJA Wypowiedzi przedstawicieli MSWiA sugerują, że Bruksela może **przekopiować na europejski grunt polskie rozwiązania,** w ramach których Warszawa wstrzymała przyjmowanie wniosków o ochronę międzynarodową na granicy z Białorusią

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

W opublikowanym 22 października biuletynie dotyczącym sytuacji migrantów, osób ubiegających się o azyl i uchodźców Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej (FRA) odniosła się do przygotowywanych przez Brukselę nowych europejskich ram reagowania kryzysowego. Po raz pierwszy przewodnicząca Komisji Europejskiej (KE) Ursula von der Leyen wspomniała o nich w wygłoszonym w połowie września orędziu o stanie Unii, natomiast w ubiegłą środę potwierdziła, że wstępny kształt propozycji powinien być znany do końca roku. Przedstawiciele FRA podkreślili, że „wszystkie nowe środki muszą pozostać w pełni zgodne z prawem UE i międzynarodowym", w tym z prawem do ubiegania się o azyl oraz zasadą non-refoulement.



Nowe ramy reagowania

Szefowa KE nie ukrywa, że ogłoszona przez nią kilka tygodni temu inicjatywa jest reakcją na wydarzenia w Ceucie – na przełomie lipca i sierpnia do hiszpańskiej eksklawy w Afryce Północnej przedostało się z terytorium Maroka ponad 70 tys. nieudokumentowanych migrantów.

– Europa potrzebuje środków umożliwiających nieprzerwaną ochronę swoich granic. Zwłaszcza w sytuacjach, w których masowe przemieszczanie się osób jest organizowane i wykorzystywane jako broń – stwierdziła Niemka we wrześniowym wystąpieniu w siedzibie europarlamentu. Dodała, że wspomniane środki będą uruchamiane „wyłącznie na podstawie ściśle określonego zestawu kryteriów" i pozwolą na „ograniczoną w czasie i ściśle określoną elastyczność standardowych procedur".

Wiceszef MSWiA Maciej Duszczyk zasugerował w kilku publicznych wypowiedziach, że Warszawa zabiega o to, by europejskie ramy reagowania kryzysowego powieliły rozwiązania, po które polski rząd sięgnął w odpowiedzi na instrumentalizację migracji przez Białoruś. Chodzi konkretnie o obowiązujące od 27 marca 2025 r. rozporządzenie Rady Ministrów ws. czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy polsko-białoruskiej. Za tym, by w razie potrzeby Bruksela umożliwiła wszystkim państwom członkowskim uruchomienie podobnego instrumentu, poza Polską opowiadają się również rządy Grecji i Holandii.

Czy to zgodne z prawem?

Nie wiadomo jeszcze, jaką dokładnie formę przybiorą nowe wspólne ramy reagowania kryzysowego. – Być może będą to jedynie rekomendacje, ale niewykluczone, że KE wystąpi z propozycją twardego aktu prawnego – np. decyzji – mówi DGP dr Jolanta Szymańska, analityczka Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Dodaje, że kryzys w Ceucie nie unieważnił paktu migracyjnego, ponieważ komisarze wciąż stoją na stanowisku, że pakiet składający się z 9 rozporządzeń i dyrektywy nadal powinien być wdrażany przez państwa członkowskie.

Z kolei prof. Witold Klaus z Instytutu Nauk Prawnych PAN przypomina, że choć polskie władze próbują przekonać pozostałe stolice do swojej wizji polityki migracyjnej, unijne regulacje powstają z udziałem ekspertów. A oni, jak zaznacza badacz migracji, nie będą mieć żadnych wątpliwości, że zawieszenie prawa do azylu stosowane przez Polskę od marca 2025 r. jest wprost sprzeczne z Traktatem o funkcjonowaniu UE i Kartą praw podstawowych UE.

– Na mocy tych dwóch dokumentów nikt na poziomie organów UE nie jest w stanie zawiesić prawa do azylu, niezależnie od tego, co ogłosi szefowa KE. A nawet gdyby w unijnym porządku prawnym pojawiły się takie przepisy, Trybunał Sprawiedliwości UE może, a nawet powinien je uchylić jako sprzeczne z traktatami – powiedział Klaus w rozmowie z DGP.

Według wstępnych danych Frontexu między styczniem a wrześniem 2026 r. zarejestrowano nieco ponad 91 tys. nielegalnych przekroczeń zewnętrznych granic UE, czyli o jedną trzecią mniej niż w analogicznym okresie ub.r. Spadki odnotowano na niemal wszystkich szlakach migracyjnych poza zachodnim basenem Morza Śródziemnego. ©℗

Korupcja martwi Amerykanów bardziej niż drożyzna

WASZYNGTON Niepokoje Amerykanów podsyciła **historia prezydenckiego zięcia** i jego związków z Arabami

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

CNBC w piątek opublikowała wyniki swojego ostatniego sondażu przed wyborami połówkowymi. 36 proc. respondentów wskazało w nim korupcję jako główny problem, z którym mierzy się kraj. Dalej znalazły się: ceny jedzenia (34 proc.), stan demokracji i drogie paliwo (po 23 proc.) oraz imigracja (17 proc.).

Sondaż ujawniono dzień po tym, jak „Vanity Fair" zamieścił fragment nowej książki dziennikarza śledczego Matthew Cole'a o powiązaniach Jareda Kushnera z elitami znad Zatoki Perskiej. Według opisanych w niej ustaleń holenderski wywiad, który monitorował telefon zięcia Donalda Trumpa po jego zhakowaniu przez Rosjan, wykrył tajne konta, na które monarchowie ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich i z Arabii Saudyjskiej przelali łącznie ponad 2 mld dol. Kushner miał w zamian wspierać interesy zagranicznych partnerów w kontaktach z Trumpem, m.in. pomóc Muhammadowi ibn Salmanowi odsunąć konkurenta w rywalizacji w kolejce do tronu Arabii Saudyjskiej i doprowadzić do wycofania się USA z porozumienia nuklearnego z Iranem. Zgodnie z oskarżeniami premier Izraela Binjamin Netanjahu pomagał Kushnerowi ukrywać te środki i otrzymywał informacje o każdej transakcji.

Kushner zaprzeczył rewelacjom Cole'a, ale republikanie mogą mieć problemy z odparciem mnożących się zarzutów korupcyjnych wobec osób z najbliższego kręgu prezydenta. W połowie października Kimberly Guilfoyle, była narzeczona Donalda Trumpa Jr., odeszła ze stanowiska ambasador w Grecji w cieniu oskarżeń o wymuszanie łapówek w zamian za ułatwianie dostępu do urzędników. We wrześniu redakcja śledcza ProPublica ujawniła z kolei, że powiązany z Władimirem Putinem rosyjski oligarcha Umar Kriemlow miał potajemnie przekazać setki tysięcy dolarów na organizację w maju na Bahamach luksusowego wesela tego samego syna Trumpa (z inną kobietą).

Do tej pory w Waszyngtonie panowało przekonanie, że obecna administracja jest odporna na skandale. Demokraci liczą jednak na to, że teraz połączenie tematu rosnących kosztów życia z finansowymi nadużyciami trafi do wyborców. „Bogaci czerpią korzyści. A co robią republikanie, by obniżyć koszty życia pozostałych? Absolutnie nic" – napisał na X Hakeem Jeffries, lider demokratów w Izbie Reprezentantów. Sondaże są tu po stronie lewicy. W badaniu CNBC 35 proc. respondentów miało większe zaufanie do demokratów w kwestii walki z korupcją w administracji; republikanów wskazało 31 proc. Wśród osób, które uznają korupcję za najważniejszy problem, przewaga demokratów rośnie do 17 pkt proc., a w grupie wyborców niezależnych wynosi 15 pkt proc., choć 41 proc. tego segmentu elektoratu nie ufa żadnej partii.

Dla ugrupowania Trumpa to duży problem na niespełna dwa tygodnie przed wyborami, w których według sondaży demokraci najpewniej przejmą Izbę Reprezentantów, a może nawet Senat. Republikanie boją się utraty poparcia zwłaszcza wśród wyborców spoza twardego elektoratu MAGA. Choć ta grupa w ostatnich latach bardzo się skurczyła, nadal stanowi ok. 38 proc. republikańskiego elektoratu i może przesądzić o wyniku rywalizacji w wyrównanych okręgach. Badania zaś pokazują, że prawica ma dużo większy problem z mobilizacją wyborców niż demokraci. W sondażu Pew Research z września 63 proc. demokratycznych wyborców zadeklarowało „wyjątkowo silną motywację" do głosowania. Wśród zwolenników republikanów deklaruje tak 46 proc. ©℗

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga
Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiS)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14 01-066 Warszawa tel. 22 761 30 30 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 57dfb3674a

DGP | Gazeta Prawna

DGP

26 października 2026 nr 208 (6877)

DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Podatki i księgowość

PIT I CIT Posłowie nie zgodzili się na podwyższenie CIT dla dużych firm. Pojawi się natomiast zakaz amortyzacji wstecz. Oprócz tego będą zmiany w ulgach **B2**

Firma i prawo

ORGANIZACJE POMOCOWE Czy prezes fundacji może założyć spółkę, która odpłatnie świadczy na jej rzecz usługi? Kiedy zaczyna się konflikt interesów? **B6**

Prawnik

WYWIAD Jacek Chlebny, prezes NSA: Jeżeli KRS uzna, że tylko z powodu daty ogłoszenia konkursu nie można wskazać sędziego, uderzy to w wiele osób **B8**

Samorząd i administracja

FINANSE Resort infrastruktury chce doprecyzowania przepisów o zarządzaniu ruchem. Samorządowcy obawiają się, czy ustawa kompetencyjna zostanie uchwalona w tej kadencji **B9**

Kadry i płace

ZATRUDNIANIE Umowy zlecenia od lat zapewniają elastyczność w polskiej gastronomii. Jednak po interpretacji indywidualnej GIP firmy obawiają się utraty młodych współpracowników **B10**

Klient zapłacił, fiskus nie odmówi zwrotu

ORZECZNICTWO Czy przedsiębiorca, który zapłacił zbyt wysoki VAT, **może odzyskać nadpłatę,** jeżeli podatek został uwzględniony w cenie zapłaconej przez klienta?

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Skarbówka uważa, że skoro ciężar podatku ponieśli nabywcy, zwrot pieniędzy sprzedawcy oznaczałby jego bezpodstawne wzbogacenie. Problem w tym, że stanowisko fiskusa pomija skutki, jakie nieprawidłowa stawka VAT mogła wywołać w działalności gospodarczej.

W wyroku z 22 października 2026 r. (sygn. akt I FSK 748/23) Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że samo wliczenie podatku w cenę nie oznacza, że przedsiębiorca nie poniósł straty. Jak wyjaśnił sędzia Sylwester Golec w ustnym uzasadnieniu orzeczenia, wyższa cena może zniechęcać klientów i ograniczać sprzedaż. Zdaniem sądu kasacyjnego fiskus musi zbadać, czy zastosowanie zawyżonej stawki VAT nie doprowadziło w związku z tym do rzeczywistego zubożenia podatnika.

Paragony nie wykluczają zwrotu

Wnioski te są spójne ze stanowiskiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zaprezentowanym w wyroku z 21 marca 2024 r. w sprawie C-606/22. TSUE rozpoznał wtedy sprawę polskiej spółki, która stosowała zawyżoną stawkę VAT do sprzedaży karnetów. Transakcje dokumentowała paragonami. Fiskus nie zgodził się na korektę rozliczeń, powołując się na to, że podatek został zapłacony przez klientów.

Trybunał orzekł, że brak faktur nie może sam w sobie uniemożliwiać korekty rozliczenia VAT. Stwierdził, że odmowa zwrotu z powodu bezpodstawnego wzbogacenia wymaga analizy ekonomicznej uwzględniającej wszystkie istotne okoliczności. Trybunał podkreślił, że nawet jeżeli przedsiębiorca uwzględnił podatek w cenie, mógł ponieść stratę wskutek ograniczenia sprzedaży.

Nie oznacza to, że każdy podatnik, który zastosował zawyżoną stawkę VAT, otrzyma nadpłatę. Fiskus może badać ekonomiczne skutki opodatkowania i jeżeli uzna, że nie doszło do zubożenia podatnika, odmówić zwrotu. Na tym tle – już po wydaniu orzeczenia przez TSUE – polskie organy podatkowe próbowały nadal kwestionować zwroty przy sprzedaży paragonowej.

NSA po myśli podatników

NSA jednak stawał po stronie podatników. W pierwszych orzeczeniach po wspomnianym wyroku TSUE (z 26 czerwca 2024 r., I FSK 925/18 i I FSK 1225/18) sąd kasacyjny stwierdził, że przedsiębiorcy należy się zwrot nadpłaconej części VAT – mimo że nie miał dokładnych danych klientów i nie mógł zwrócić im pieniędzy.

Podobnie NSA orzekł w wyroku z 11 września 2024 r. (I FSK 1109/20). Zdaniem sądu kasacyjnego fakt, że VAT zapłacił konsument, niekoniecznie skutkuje brakiem uszczerbku finansowego po stronie sprzedawcy. Przedsiębiorca może bowiem w takim przypadku ponieść stratę związaną z ograniczeniem sprzedaży. Przyjęcie stanowiska fiskusa – jak podkreślił NSA – prowadziłoby do tego, że sprzedawca nie mógłby odzyskać nadpłaty (bo nie poniósł ekonomicznego ciężaru podatku), a klient nie mógłby wystąpić o jej zwrot (bo nie jest podatnikiem VAT).

Mimo jednolitej linii orzeczniczej sądów administracyjnych skarbówka wciąż uważa, że w przypadku sprzedaży paragonowej nie ma mowy o zwrocie nadpłaty na rzecz sprzedawcy. Stąd kolejne spory z podatnikami.

Zawyżona stawka VAT

Najnowsza sprawa dotyczyła przedsiębiorczyni sprzedającej gotowe dania (pizze, tortille, zapiekanki, kebaby, frytki i sałatki). Sprzedaż na rzecz osób fizycznych ewidencjonowała na kasie fiskalnej, każdorazowo wydając klientom paragony.

Do 30 czerwca 2020 r. stosowała stawkę VAT 8 proc. Potem jednak uznała, że w jej przypadku dochodziło do dostawy towarów, a nie do świadczenia usług gastronomicznych. W jej ocenie gotowe dania na wynos powinny być więc objęte stawką 5 proc.

Kobieta wskazała, że jej lokal był niewielki, a klienci odbierali dania samodzielnie, w jednorazowych opakowaniach. W lokalu znajdowało się wprawdzie kilka stolików i krzeseł dla oczekujących, ale sprzedawczyni nie zapewniała obsługi kelnerskiej ani nie udostępniała sztućców.

Przedsiębiorczyni chciała skorygować rozliczenia i odzyskać nadpłatę. Nie dysponowała jednak danymi pozwalającymi zidentyfikować poszczególnych klientów i zwrócić im różnicę w cenie.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wskazał, że VAT jest podatkiem, którego ekonomiczny ciężar co do zasady ponosi ostateczny konsument. Sprzedawca wlicza bowiem podatek w cenę towaru lub usługi, a następnie odprowadza go do urzędu skarbowego.

Według organu interpretacyjnego zwrot nie przysługiwał podatniczce, ponieważ – jak twierdził – nie poniosła ona ekonomicznego ciężaru podatku. Doszłoby wtedy do nieuzasadnionego przysporzenia po stronie przedsiębiorczyni, podczas gdy koszt podatku ponieśli nabywcy dań – uznał fiskus.

Mogło dojść do zubożenia

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku (sygn. akt I SA/Bk 45/23) stanął po stronie podatniczki. Uznał, że dyrektor KIS błędnie uzależnił stwierdzenie nadpłaty od wykazania przez podatniczkę uszczerbku majątkowego.

Jak podkreślił WSA, żaden z przepisów ordynacji podatkowej nie uzależnia stwierdzenia nadpłaty od wykazania zubożenia podatnika. Decydujące jest to, czy podatek został nadpłacony lub zapłacony nienależnie.

Sąd I instancji przywołał wyroki TSUE z 2 października 2003 r. w sprawie C-147/01, 10 kwietnia 2008 r. w sprawie C-309/06 oraz 6 września 2011 r. w sprawie C-398/09. Wynika z nich, że nie można automatycznie zakładać, iż cały ciężar podatku został przerzucony na nabywcę. Nie wystarczy również samo ustalenie, że podatek został uwzględniony w cenie. Trzeba jeszcze ocenić, czy jego zwrot rzeczywiście doprowadziłby do bezpodstawnego wzbogacenia podatnika. Podwyższenie ceny z powodu zastosowania zbyt wysokiej stawki podatku może bowiem ograniczyć sprzedaż, a tym samym zmniejszyć przychody przedsiębiorcy.

Nie można zatem przyjąć, że skoro VAT jest elementem ceny zapłaconej przez klienta, to sprzedawca nigdy nie ponosi negatywnych skutków ekonomicznych nieprawidłowego opodatkowania – podkreślił WSA.

Wyższa cena mogła ograniczyć sprzedaż

Tego samego zdania był sąd kasacyjny. Jak wyjaśnił sędzia Sylwester Golec, przerzucenie ciężaru podatku na konsumenta może stanowić przeszkodę w uzyskaniu zwrotu nadpłaty. Nie oznacza to jednak, że zwrot jest wykluczony w każdej sytuacji. – Z orzecznictwa TSUE wynika, że należy uwzględnić również inne okoliczności związane z nieprawidłowym opodatkowaniem, które mogły doprowadzić do zubożenia podatnika, na przykład wskutek ograniczenia sprzedaży – stwierdził sędzia Golec.

W ocenie NSA organ podatkowy powinien był zbadać, czy nieprawidłowe opodatkowanie spowodowało rzeczywiste zubożenie podatniczki i – jeżeli miał wątpliwości – wezwać ją do uzupełnienia opisu stanu faktycznego.

©℗

OPINIA

Dobra wiadomość dla sprzedawców



MACIEJ KORDALEWSKI
doradca podatkowy, partner w KPI TAX

Upór fiskusa prawnie nie ma sensu. Argument „konsument zapłacił, więc zwrot się nie należy" prowadzi do absurdu – nienależnego podatku nie odzyska nikt, a zatrzyma go państwo.

NSA słusznie uznał, że samo wliczenie podatku w cenę nie dowodzi, iż przedsiębiorca nie poniósł straty. Najbardziej cenię w tym orzeczeniu odwrócenie ciężaru dowodu. To nie przedsiębiorca ma udowadniać, że jest biedniejszy. To organ, który chce odmówić zwrotu, musi przeprowadzić rzetelną analizę ekonomiczną.

To dobra wiadomość dla gastronomii i handlu paragonowego. Szanse na kolejne wygrane podatników są duże. Warto jednak już od początku zbierać dowody: cennik brutto, który nie zmieniał się przy zmianach stawek oraz dane o sprzedaży i marży. I pilnować przedawnienia, bo kto zwleka, ten traci.

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 57dfb3674a

Sejm jednak za utrzymaniem 19-proc. CIT. Zgodził się na abolicję w estońskim podatku

PIT I CIT Posłowie nie zgodzili się na podwyższenie CIT dla dużych firm. Pojawi się natomiast **zakaz amortyzacji wstecz.** Oprócz tego będą zmiany w ulgach, a spółki, które wybrały estoński CIT, będą mogły wreszcie skorzystać z abolicji

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Wszystkie te nowości wynikają z trzech nowelizacji ustaw o PIT, CIT i o ryczałcie od przychodów ewidencjonowanych. Sejm już je przyjął, teraz trafią one do rozpatrzenia przez Senat. Zmiany mają wejść w życie 1 stycznia 2027 r.

Stawka CIT jest bez zmian

Nie przeszła propozycja rządu, aby podwyższyć z 19 proc. do 22 proc. stawkę CIT od:

- podatników, których przychody osiągnięte w poprzednim roku podatkowym przekroczyły równowartość 50 mln euro, oraz
- podatkowych grup kapitałowych.

Sejm się na to nie zgodził (druk sejmowy nr 3147). Posłowie przyjęli bowiem poprawkę mniejszości zgłoszoną przez posłów Ryszarda Petru i Janusza Kowalskiego. Takiej poprawce sprzeciwiał się podczas prac w sejmowej komisji finansów publicznych przedstawiciel rządu, wiceminister finansów Jarosław Neneman.

Ulgi na robotyzację i ekspansję

Kolejna uchwalona nowelizacja (druk sejmowy nr 3149) dotyczy ulg na robotyzację i ekspansję. Obowiązywanie pierwszej ma zostać przedłużone o 10 lat. Przypomnijmy, że pozwala ona odliczyć od podstawy opodatkowania dodatkowe 50 proc. kosztów uzyskania przychodów (czyli łącznie 150 proc.) poniesionych na robotyzację, ale obecnie dotyczy to tylko lat 2022–2026. Po zmianach przepis będzie wskazywał na rok 2036 jako datę końcową.

Z ustawy ma też jasno wynikać, że z ulgi można korzystać tylko wraz z dokonywaniem odpisów amortyzacyjnych, a nie jednorazowo. Obecnie przepisy nie są w tym zakresie jasne, w związku z czym sądy orzekają, że podatnik może sobie wybrać sposób rozliczeń (jednorazowo czy poprzez odpisy amortyzacyjne).

Zniknie natomiast ulga na ekspansję, czyli na zdobycie nowych rynków zbytu. Dziś pozwala ona po raz drugi potrącić wydatki poniesione w celu zwiększenia przychodów ze sprzedaży produktów, np. na uczestnictwo w targach, działania promocyjno-informacyjne. Ci, którzy przed 1 stycznia 2027 r. ponieśli lub jeszcze poniosą wydatki w tym zakresie, nadal będą musieli wypełnić warunki przewidziane dla preferencji. Będą też mogli kontynuować potrącanie ulgi nieodliczonej w poprzednich latach ze względu na brak dochodu.

Zmiany w amortyzacji

Następna przyjęta przez Sejm ustawa (druk sejmowy nr 3137) uniemożliwi wsteczną zmianę stawek amortyzacji. Dziś podatnicy tak robią, żeby obniżyć sobie podatek należny. Z nowelizacji wynika, że będzie można podwyższać lub obniżać stawki nie później niż do dnia, w którym upływa termin na złożenie PIT lub CIT za dany rok podatkowy. Ponadto nie będzie można amortyzować wartości firmy powstałej na skutek przyjęcia do odpłatnego korzystania w ramach leasingu.

Zmiany będą także dotyczyć amortyzacji samochodów osobowych (lub kosztów uzyskania przychodów, jeżeli auto jest leasingowane), jeżeli ich emisja CO_2 wynosi mniej niż 50 g na kilometr. Nie trzeba już będzie się opierać wyłącznie na danych z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, aby zastosować wyższy limit amortyzacji (w wysokości 150 tys. zł). Dopuszczone zostaną w tym celu także świadectwa zgodności (CoC) i inne dokumenty uznawane przez Transportowy Dozór Techniczny.

Estoński CIT

Nowości uchwalone w tej samej ustawie (druk sejmowy nr 3137) czekają też spółki, które wybrały estoński CIT. Najważniejsza zmiana to od dawna zapowiadana abolicja dla spółek, które nie dopełniły obowiązków sprawozdawczych przed zmianą formy opodatkowania. Wystarczy, że do 31 stycznia 2027 r. sporządzą sprawozdanie zgodnie z przepisami o rachunkowości i przekażą je elektronicznie szefowi Krajowej Administracji Skarbowej. Spółki będą też mogły odzyskać prawo do estońskiego CIT za wcześniejszy okres albo odzyskać podatek zapłacony według klasycznego CIT (art. 5 nowelizacji).

Zmieni się definicja ukrytych zysków. Spółka zapłaci estoński CIT również od zysków, które wypracowała jeszcze przed przejściem na tę formę opodatkowania, a więc już raz opodatkowanych. Po przejściu na ryczałt będzie musiała zapłacić podatek po raz drugi (tym razem jako estoński CIT), jeżeli wypłaci świadczenia w formie ukrytego zysku. Będzie to wynikać ze zmienionego przepisu, w którym dodano, że chodzi także o świadczenia „bez względu na źródło ich finansowania, w tym również świadczenia pokrywane z zysków wypracowanych przed rozpoczęciem opodatkowania ryczałtem".

Ponadto:

- zlikwidowana zostanie możliwość wyboru estońskiego CIT w trakcie roku podatkowego,
- pojawi się definicja wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą,
- złagodzone zostaną zasady dotyczące zatrudnienia co najmniej trzech osób; do wymaganego przepisami poziomu wynagrodzeń będzie można wliczać łącznie osoby zatrudnione na umowę o pracę i na podstawie innych umów,
- wprowadzone zostaną nowe zasady opodatkowania zysków po zakończeniu opodatkowania ryczałtem od dochodów spółek. Ich wypłata lub inna dystrybucja będą co do zasady uznane za wypłatę zysków wypracowanych w okresie estońskiego CIT.

Inne zmiany

Z tej samej nowelizacji będzie również wynikać, że:

- dokumentacji cen transferowych nie trzeba sporządzać wyłącznie dla pożyczek o oprocentowaniu zmiennym (mechanizm bezpiecznej przystani),
- przychód z waloryzacji środków na uśpionych rachunkach powstaje w dniu waloryzacji i jest zaliczany do przychodów z kapitałów pieniężnych,
- w przypadku odpłatnego zbycia udziałów (akcji) spółki powstałej z przekształcenia, kosztem uzyskania przychodu dla celów podatkowych będą wydatki na nabycie lub objęcie udziałów (akcji) spółki przekształcanej,
- gdy zmniejsza się wartość nominalna udziałów (akcji), podatnik może proporcjonalnie odliczyć część kosztów ich nabycia od uzyskanego wynagrodzenia w celu ustalenia dochodu do opodatkowania,
- zwolnieniem z minimalnego CIT zostaną objęci przedsiębiorcy z sektora energetycznego i ciepłowniczego (analogicznie jak w przypadku przedsiębiorstw np. prowadzących działalność leczniczą); nie będą mu podlegać podatnicy osiągający większość przychodów ze sprzedaży energii elektrycznej, ciepła lub gazu przewodowego. Tak samo będzie w zakresie przetwórstwa węgla koksowego i hutnictwa,
- wprowadzone zostaną zmiany w podatku od przerzuconych dochodów. ©℗

Etap legislacyjny
Trzy nowelizacje ustaw: o PIT, o CIT i o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów (druki sejmowe nr 3147, 3149, 3137) – przyjęte przez Sejm

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Wynik sejmowych głosowań był dla mnie sporym zaskoczeniem

ROZMOWA Poseł Janusz Cichoń: Wiem, że ludzie często tłumaczą się pomyłkami, ale mnie to na pomyłki nie wygląda. Na pewno nie w takiej liczbie

W trakcie głosowań nad zmianami w podatkach Sejm przyjął dwa wnioski mniejszości. Jeden oznacza brak podwyższenia stawki CIT z 19 proc. do 22 proc. dla największych firm i podatkowych grup kapitałowych. Zgodnie z drugim progi skali podatkowej PIT będą co roku waloryzowane. Jak rozumieć obie te decyzje posłów?
Wynik głosowań był dla mnie sporym zaskoczeniem, nic nie zwiastowało tego, że oba wnioski mniejszości zostaną przyjęte. Na posiedzeniu sejmowej komisji finansów publicznych zostały one negatywnie zaopiniowane. Nie miałem żadnych sygnałów, że to się może zmienić na sali plenarnej.

Czy to był wypadek przy pracy? W końcu poprawek było dużo i może komuś omsknęła się ręka?
Wiem, że ludzie często tłumaczą się pomyłkami, ale mnie to na pomyłki nie wygląda. Na pewno nie w takiej liczbie. Głosy za wprowadzeniem wniosków mniejszości były rozproszone w różnych ugrupowaniach. A przecież na sejmowej komisji zgodnie zaopiniowaliśmy je negatywnie. Dlatego powtórzę: wynik głosowań był dla mnie sporym zaskoczeniem.

Jakie będą skutki takiego wyniku głosowań?
Bardzo poważne. Podwyższenie progów dochodowych skali podatkowej i wprowadzenie jeszcze jednego progu ze stawką 24 proc. było przecież uwarunkowane podniesieniem stawki CIT dla największych firm i podatkowych grup kapitałowych. To się w całości bilansowało. Decyzja Sejmu wygeneruje więc dziurę w budżecie.

Czy Senat będzie mógł zgłosić poprawki, które odwrócą skutki decyzji Sejmu? Czy będzie miał takie kompetencje?
Oczywiście, że będzie mógł to zrobić. Senat może przyjąć poprawki, które będą zmierzać do przywrócenia brzmienia ustaw w kształcie zakładanym przez rząd. To nie wykracza poza zakres jego kompetencji. Problem w moim przekonaniu leży gdzie indziej.

Gdzie?
W koalicji musi zostać ustalone, jaką strategię przyjmujemy. To wymaga uzgodnień na poziomie rządowym i koalicyjnym, wymaga przemyślanego i skoordynowanego działania. Ale to nie jest już moją rolą.

Czy w trakcie sejmowych głosowań doszło też do zaskoczenia w sprawie zmian w ryczałcie od przychodów ewidencjonowanych?
Nie, Sejm zagłosował za zmianami, które zakładał rząd, czyli przede wszystkim za obniżeniem z 2 mln euro do 250 tys. euro limitu przychodów uprawniającego do wyboru ryczałtu. To przeszło. ©℗

Rozmawiała
Katarzyna Jędrzejewska


fot. Materiały prasowe

Janusz Cichoń, przewodniczący sejmowej komisji finansów publicznych, poseł KO

eprasa.pl 57dfb3674a

Nowa skala podatkowa PIT, i to z waloryzacją

SEJM Będzie nie tylko dodatkowy próg skali podatkowej PIT, ale na dodatek jej progi będą waloryzowane. Sejm przyjął wniosek mniejszości. **Nowości będą też w daninie solidarnościowej**

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Zlikwidowana zostanie natomiast ulga na internet. Więcej odliczą honorowi dawcy krwi. Wszystko to wynika z trzech nowelizacji uchwalonych przez Sejm, a dotyczących ustaw o PIT, o CIT i o ryczałcie od przychodów ewidencjonowanych. Teraz rozpatrzy je Senat. Mają wejść w życie 1 stycznia 2027 r.

Skala PIT: trzy przedziały dochodowe

Jedna z przyjętych ustaw (druk sejmowy nr 3147) oznacza zmiany w skali podatkowej. Będą trzy przedziały dochodowe:

- pierwszy – dla dochodów do 130 tys. zł (dziś 120 tys. zł) – ze stawką podatku 12 proc.,
- drugi – dla dochodów w przedziale ponad 130 tys. zł do 150 tys. zł – ze stawką 24 proc.,
- trzeci – dla dochodów przekraczających 150 tys. zł – ze stawką 32 proc.

W trakcie głosowania przeszedł wniosek mniejszości, aby limity w skali podatkowej były co roku waloryzowane. Posłowie zgodzili się na to mimo sprzeciwu rządu i negatywnej rekomendacji sejmowej komisji finansów publicznych. Może to jeszcze zmienić Senat.

Wiadomo już natomiast, że nie zmieni się kwota wolna od podatku, nadal będzie ona wynosić 30 tys. zł. Podwyższenie pierwszego progu dochodowego spowoduje, że ze 120 tys. zł do 130 tys. zł wzrośnie również kwota wyznaczająca limit 50 proc. kosztów uzyskania przychodów przysługujących twórcom.

Ulgi na krew i internet

Kolejna uchwalona nowelizacja (druk sejmowy nr 3149) zakłada zmiany w ulgach, ale będą one stosowane dopiero do rozliczeń za 2027 r., czyli zeznań składanych w 2028 r.

Zyskają honorowi dawcy krwi, ponieważ będą mogli potrącić od dochodu podwojoną kwotę rekompensaty, tj. 260 zł za litr krwi lub jej składników. Dziś mogą odjąć tylko kwotę 130 zł. Zlikwidowana zostanie natomiast ulga na internet. Nie będzie można już z niej skorzystać za 2027 r. i kolejne lata. Tylko osoby, które skorzystają po raz pierwszy z tej preferencji w rozliczeniu za 2026 r., będą mogły potrącić koszty internetu (maksymalnie 760 zł) również w zeznaniu PIT za 2027 r.

Inne zmiany

Zmiany dla osób fizycznych przewiduje też inna przyjęta przez Sejm ustawa (druk sejmowy nr 3137). Dzięki niej świadczenia wypłacane na zaspokojenie potrzeb rodziny będą traktowane jednakowo, niezależnie od tego, czy małżonkowie mają wspólny majątek, czy rozdzielność majątkową. Obecnie wyłączone z opodatkowania są tylko świadczenia na zaspokojenie potrzeb rodziny objęte wspólnością majątkową małżeńską (art. 2 ust. 1 pkt 7 ustawy o PIT).

Kolejna zmiana nie jest korzystna, ponieważ oznacza, że podatnicy PIT będą płacili podatek od przeniesienia nieruchomości za długi (z łac. datio in solutum). Jeżeli dłużnik przed upływem pięciu lat od nabycia nieruchomości przekaże ją w zamian za zwolnienie z długu, to uzyska przychód podatkowy na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a ustawy o PIT.

Danina solidarnościowa

Dwie uchwalone przez Sejm nowelizacje przewidują zmiany w daninie solidarnościowej. Przypomnijmy, że płaci się ją od nadwyżki sumy dochodów ponad 1 mln zł. Jedna z nowelizacji (druk nr 3147) oznacza, że wzrośnie stawka daniny – z 4 proc. do 5 proc.

Druga (druk nr 3137) spowoduje, że do podstawy obliczania daniny będą wliczane również dochody z kwalifikowanych praw własności intelektualnej, które są objęte ulgą IP Box, czyli 5-proc. stawką PIT. Nadal danina nie będzie dotyczyła podatników płacących ryczałt od przychodów ewidencjonowanych.

Ponadto z przepisów ma wprost wynikać, że przy obliczaniu daniny można odliczyć straty z lat ubiegłych z tego samego źródła przychodów. Nie będzie można stosować innych odliczeń niż wymienione w przepisie, czyli np. podatkowych ulg.

Zmiany wynikające z obu nowelizacji będą miały zastosowanie po raz pierwszy do daniny solidarnościowej, której termin zapłaty upływa 2 maja 2028 r. ©℗

Etap legislacyjny
Trzy nowelizacje ustaw: o PIT, o CIT i o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów (druki sejmowe nr 3147, 3149, 3137) – przyjęte przez Sejm

Posłowie za podwyżką akcyzy i VAT od napojów

SEJM

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Posłowie zgodzili się na podwyższenie podatku akcyzowego od alkoholu oraz VAT od napojów bezalkoholowych i tzw. energetyków. Przeciwna tym rozwiązaniom była opozycja, ale stanowiła mniejszość na sejmowej sali. Obie przyjęte nowelizacje trafią teraz do rozpatrzenia przez Senat. Obie mają wejść w życie od 1 stycznia 2027 r.

Wyższa akcyza...

Pierwsza nowelizacja, odnosząca się do ustawy o podatku akcyzowym (druk sejmowy nr 3136), zakłada, że stawka tego podatku wzrośnie w odniesieniu do:

- alkoholu etylowego – z 8811 zł do 10 109 zł za hektolitr 100 proc. alkoholu,
- piwa – z 12,04 zł do 13,82 zł za hektolitr na każdy stopień Plato,
- wina i pozostałych napojów fermentowanych – z 245 zł do 280,83 zł za hektolitr,
- wyrobów pośrednich – z 490 zł do 562,93 zł za hektolitr.

W górę pójdzie też stawka akcyzy na cydr i perry o zawartości alkoholu do 5 proc. (obecnie jest to 97 zł za hektolitr). Posłowie nie zgodzili się jednak na podwyżkę do 122,71 zł za hektolitr (jak proponował rząd), a jedynie do 116,40 zł za hektolitr.

Nadwyżka wpływów z akcyzy od napojów alkoholowych ponad poziom z 2026 r. ma trafić do Narodowego Funduszu Zdrowia. Dodatkowe środki będą przeznaczane na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej, w tym leczenia skutków spożywania alkoholu.

...i VAT

Druga nowelizacja, dotycząca ustawy o VAT (druk sejmowy nr 3135), oznacza wzrost tego podatku od bezalkoholowych odpowiedników napojów alkoholowych oraz od napojów energetyzujących z dodatkiem kofeiny i tauryny. Stawka VAT wzrośnie z 5 proc. do 23 proc. przy sprzedaży w obrocie handlowym i z 8 proc. do 23 proc. przy sprzedaży w ramach usługi gastronomicznej.

Będzie to dotyczyć:

- napojów bezalkoholowych o objętościowej mocy alkoholu przekraczającej 0,0 proc.;
- piwa bezalkoholowego o objętościowej mocy alkoholu 0,0 proc.;
- innych niż piwo napojów bezalkoholowych powstałych w procesie dealkoholizacji lub zatrzymania fermentacji alkoholowej, o objętościowej mocy alkoholu 0,0 proc.;
- napojów z dodatkiem kofeiny lub tauryny. ©℗

Etap legislacyjny
Przyjęte przez Sejm nowelizacje:
– ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druk sejmowy nr 3136),
– ustawy o VAT (druk sejmowy nr 3135).

Nie ma zgody w koalicji w sprawie podwyżki CIT

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Część posłów koalicji zagłosowała za utrzymaniem 19-proc. stawki CIT i waloryzacją progów skali podatkowej. Chodzi o nowelizację ustaw: o PIT, o CIT i zryczałtowanym podatku (druk sejmowy nr 3147). W trakcie prac sejmowej komisji finansów wiceminister finansów Jarosław Neneman podkreślał, że podwyżka CIT z 19 proc. do 22 proc. dla dużych firm i podatkowych grup kapitałowych jest warunkiem wprowadzenia korzystnych zmian w PIT. Dlatego komisja zarekomendowała odrzucenie wniosków mniejszości zgłoszonych przez posłów Ryszarda Petru i Janusza Kowalskiego.

Jednak nie wszyscy posłowie koalicji posłuchali tej rekomendacji. Za utrzymaniem 19-proc. stawki CIT zagłosowały na sali plenarnej: jedna osoba z Koalicji Obywatelskiej i 17 osób z Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzecia Droga (patrz: tabela 1). To wystarczyło, aby zmiana została zaakceptowana.

Podobnie było z wnioskiem mniejszości złożonym przez Ryszarda Petru w sprawie waloryzacji (od 2028 r.) progów skali podatkowej. Mimo sprzeciwu rządu i negatywnej rekomendacji sejmowej komisji jedna osoba z KO i dziewięć osób z PSL-TD zagłosowało za tą zmianą (patrz: tabela 2).

Teraz uchwalona przez posłów nowelizacja trafi do Senatu. Nawet jeżeli wprowadzi on poprawki przywracające rządowe założenia, ostatecznie o kształcie nowelizacji zadecyduje Sejm. ©℗

Kto głosował za utrzymaniem 19-proc. stawki CIT

Klub/Koło	Ilu posłów głosowało	Za	Przeciw	Wstrzymało się	Nie głosowało
KO	149	1	148	–	7
PiS	140	140	–	–	7
Rozwój Plus	37	37	–	–	3
PSL-TD	29	17	12	–	3
Lewica	21	–	21	–	–
Konfederacja	15	15	–	–	1
Centrum	14	3	11	–	1
Polska 2050	14	–	14	–	1
niezrzeszeni	7	2	4	1	–
Demokracja	3	3	–	–	1
Razem	4	–	4	–	–
Konfederacja KP	2	2	–	–	1
Suma	**435**	**220**	**214**	**1**	**25**

Źródło: www.sejm.gov.pl

Kto głosował za waloryzacją progów skali podatkowej

Klub/Koło	Ilu posłów głosowało	Za	Przeciw	Wstrzymało się	Nie głosowało
KO	147	1	146	–	9
PiS	132	132	–	–	15
Rozwój Plus	38	38	–	–	2
PSL-TD	24	9	15	–	8
Lewica	20	–	20	–	1
Konfederacja	15	15	–	–	1
Centrum	13	8	5	–	2
Polska 2050	14	1	13	–	1
niezrzeszeni	5	3	1	1	2
Demokracja	4	4	–	–	–
Razem	4	4	–	–	–
Konfederacja KP	2	2	–	–	1
Suma	**418**	**217**	**200**	**1**	**42**

Źródło: www.sejm.gov.pl

eprasa.pl 57dfb3674a

KOMUNIKATY

Syndyk masy upadłości Grand Royal sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Poznaniu, na podstawie uchwały Rady Wierzycieli Upadłego z dnia 20 sierpnia 2026 r. sprzeda z wolnej ręki przedsiębiorstwo Upadłego, zarejestrowane pod numerem KRS 0000223265, z wyłączeniem środków pieniężnych zgromadzonych w kasie i na rachunkach bankowych.

W skład przedsiębiorstwa Upadłego wchodzą nieruchomości zabudowane budynkiem hotelowym **Grand Royal Hotel 4* w Poznaniu** położony przy ul. Głogowskiej 358A, ruchomości i wierzytelności. Powierzchnia użytkowa obiektu wynosi 5 044,74 m². Hotel jest przedmiotem umowy dzierżawy, która przynosi comiesięczne zyski.

Sprzedaż odbędzie się z wolnej ręki poprzez konkurs pisemnych ofert. Wybrana zostanie oferta z najkorzystniejszą ceną, nie niższą jednak niż **14.200.000,00 zł.**

Oferty sporządzone w języku polskim należy składać w zamkniętych kopertach do dnia **25 listopada 2026 r. do godziny 15:00** w Kancelarii Syndyka Macieja Króla, ul. Kramarska 13/2, 61-765 Poznań wraz z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ – OFERTA W KONKURSIE na sprzedaż przedsiębiorstwa, sygnatura akt XI GUp 751/21". Za złożoną w terminie ofertę uważa się taką, która zostanie doręczona do Kancelarii Syndyka do dnia **25 listopada 2026 r.** do godziny 15:00.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest wpłata wadium w kwocie 1.500.000,00 zł do dnia **25 listopada 2026 r.**, przelewem na rachunek bankowy o nr.: 96 1090 2590 0000 0001 3063 0594, tytuł przelewu: „WADIUM, sygn. akt. XI GUp 751/21, oznaczenie Oferenta". Potwierdzenie wniesienia wadium stanowi załącznik do składanej oferty.

W przypadku, gdy w wyznaczonym terminie złożono więcej niż jedną ważną ofertę o cenie równej co najmniej cenie minimalnej, Syndyk przeprowadza aukcję pomiędzy oferentami, którzy je zaoferowali.

Regulamin konkursu zostaje wyłożony do wglądu w Kancelarii Syndyka, ul. Kramarska 13/2, 61-765 Poznań.

W przypadku uchylenia się bez usprawiedliwionej przyczyny od zawarcia umowy sprzedaży, Syndyk może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium przepada na rzecz masy upadłości.

Syndyk zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty, unieważnienia całego konkursu ofert bez podania przyczyn, zamknięcia konkursu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Informacje o przedmiocie sprzedaży są dostępne pod: tel.: +48 794975797, e-mail: *syndyk@gorski-krol.pl*

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 22 października 2026 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 i art. 16 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199) – zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu na wniosek ENEA Operator Sp. z o.o. postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu przeprowadzenia prac niezbędnych do sporządzenia wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, dla zadania pn. „Przebudowa linii 110 kV Pakość – Pątnów, Pakość – Janikowo – Pątnów", w zakresie działek oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako:

– w nawiasach podano numery ksiąg wieczystych.

Miasto Konin
Jednostka ewidencyjna: 306201_1, Konin - miasto
Obręb: 0016 – **Pątnów,** dz. o nr ewid.: 101/2 (brak KW), 134 (KN1N/00105998/2), 290/7 (KN1N/00051761/8), 299 (KN1N/00004995/3);

Powiat koniński
Gmina Skulsk
Jednostka ewidencyjna: 301009_2, Skulsk – gmina wiejska
Obręb: 0021 – **Czartówek,** dz. o nr ewid.: 1 (brak KW);

Gmina Ślesin
Jednostka ewidencyjna: 301012_4, Ślesin - miasto
Obręb: 0001 – **Ślesin,** dz. o nr ewid: 1055/8 (KN1N/00058104/4);
Jednostka ewidencyjna: 301012_5, Ślesin - obszar wiejski
Obręb: 0007 – **Honoratka,** dz. o nr ewid.: 145/2 (KN1N/00043849/0), 178 (KN1N/00013607/3);
Obręb: 0011 -Kijowiec, dz. o nr ewid.: 109 (KN1N/00080809/9);
Obręb: 0016 – **Lubomyśle,** dz. o nr 105/4 (KN1N/00078856/6);
Obręb: 0018 – **Mikorzyn,** dz. o nr ewid.: 2/3 (KN1N/00038152/9), 3/2 (KN1N/00016084/1).

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej: Kpa, w związku z art. 7 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od 23 października 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, we właściwym miejscowo urzędzie gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej WUW w Poznaniu i urzędu gminy, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
   – nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 Kpa strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, budynek C, pok. 105 (tel. 61 854 12 89) w godzinach obsługi klientów urzędu (poniedziałek, środa i piątek 8.30-15.00, wtorek i czwartek 12.00-15.00, w celu zapewnienia sprawnego przebiegu obsługi, uprzejmie proszę o wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty), a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań, jak również składać ewentualne wnioski, uwagi i zastrzeżenia.

Mapy przedstawiające granice terenu objętego wnioskiem zostaną zamieszczone wraz z obwieszczeniem 23 października 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia.

Zmiany w opodatkowaniu fundacji rodzinnej uchwalone. Rozpatrzy je Senat

SEJM

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Fundacje rodzinne zapłacą podatek od dochodów z najmu krótkoterminowego. Natomiast żeby sprzedać majątek bez CIT, będą musiały trzymać go przez co najmniej dwa lata.

To tylko niektóre zmiany uchwalone przez Sejm w odniesieniu do fundacji rodzinnych. Teraz nowelizacja trafi do Senatu. O tym, czy ostatecznie wejdzie w życie, zdecyduje prezydent Karol Nawrocki.

Przypomnijmy, że poprzednia próba wprowadzenia podobnych zmian zakończyła się prezydenckim wetem. Uchwalona teraz przez Sejm nowelizacja jest więc drugą próbą uszczelnienia systemu i zapobiegania wykorzystywaniu fundacji rodzinnych do optymalizacji podatkowej.

Dwa lata karencji

Nowelizacja zakłada wprowadzenie dwuletniego okresu karencji, który ma poprzedzać sprzedaż majątku (np. akcji lub udziałów spółek) przez fundację rodzinną. Tylko pod tym warunkiem fundacja nie zapłaci CIT od zbycia tego majątku. Dwuletni okres będzie liczony od końca roku kalendarzowego, w którym mienie zostało do niej wniesione lub nieodpłatnie przekazane. Karencja nie będzie wymagana jedynie w sytuacji, w której sprzedaż nastąpi „w wykonaniu nakazu organu władzy publicznej".

Wyższy CIT i zmiany w PIT

Kolejna uchwalona zmiana oznacza podniesienie z 15 proc. do 19 proc. stawki CIT, który fundacja rodzinna musi zapłacić, gdy przekazuje świadczenia fundatorowi lub beneficjentowi albo mienie wskutek jej likwidacji.

Jednocześnie zostanie rozszerzony krąg beneficjentów, którzy nie będą płacić PIT, gdy otrzymają świadczenia od fundacji rodzinnej lub jej mienie likwidacyjne. Dziś zwolnienie dotyczy tylko beneficjentów z zerowej grupy podatkowej. Od 2027 r. podatku nie będą płacić również zstępni rodzeństwa fundatorów (np. bratankowie i bratanice) oraz zstępni (np. dzieci, wnuki) pasierba fundatora.

Najem krótkoterminowy

Fundacje rodzinne będą płacić 19-proc. CIT od dochodów z krótkoterminowego najmu budynków mieszkalnych i lokali mieszkalnych. Przy czym fundatorzy będą mogli wycofać z fundacji, bez konsekwencji podatkowych, budynki i lokale, których najem krótkoterminowy ma zostać opodatkowany. Nadal nie będzie opodatkowany najem na cele mieszkaniowe.

Inne zmiany

Przyjęta przez posłów nowelizacja oznacza też:

- objęcie fundacji rodzinnych przepisami o podatku z tytułu udziału w zagranicznych jednostkach kontrolowanych (CFC) i podatku od dochodów z niezrealizowanych zysków (tzw. exit tax),
- opodatkowanie CIT działalności prowadzonej przez fundację rodzinną za pośrednictwem podmiotów transparentnych podatkowo,
- objęcie 25-proc. CIT dochodów fundacji z odpłatnego zbycia wirtualnych walut (poprzez odwołanie do art. 22d ustawy o CIT).
- rozszerzenie katalogu ukrytych zysków.

Od kiedy te zmiany

Nowelizacja co do zasady wejdzie w życie od 1 stycznia 2027 r. Przewidziane w niej zmiany w zakresie PIT będą stosowane do przychodów uzyskanych od tego dnia. Natomiast zmiany w ustawie o CIT będą miały zastosowanie do przychodów (dochodów) fundacji rodzinnych uzyskanych począwszy od roku podatkowego rozpoczynającego się po 31 grudnia 2026 r. Zyskają więc te fundacje, które mają przesunięty rok podatkowy. Jeżeli bowiem rozpoczął się on przed 1 stycznia 2027 r. i zakończy się po 31 grudnia 2026 r., to do jego końca będą stosowane obecne zasady.

Wymóg dwuletniej karencji będzie dotyczył mienia wniesionego do fundacji rodzinnej lub przekazanego jej nieodpłatnie począwszy od roku podatkowego rozpoczynającego się po 31 grudnia 2026 r. Jeżeli więc przykładowo rok podatkowy fundacji będzie trwał od 1 listopada 2026 r. do 30 listopada 2027 r., to karencja będzie dotyczyła majątku wniesionego do niej lub jej przekazanego od 1 grudnia 2027 r. ©℗

Etap legislacyjny
Nowelizacja ustaw: o PIT i o CIT – przyjęta przez Sejm (druk sejmowy nr 3148)

Niekorzystne modyfikacje w ryczałcie przyjęte

SEJM

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Posłowie zgodzili się na obniżenie z 2 mln euro do 250 tys. euro limitu przychodów (za rok poprzedni), który pozwala na wybór ryczałtu ewidencjonowanego. W górę pójdą niektóre jego stawki, będą też zmiany w zakresie ulg.

Wszystko to wynika z trzech uchwalonych przez Sejm nowelizacji ustaw: o PIT, o CIT i o ryczałcie od przychodów ewidencjonowanych. Teraz rozpatrzy je Senat. Zasadniczo mają obowiązywać od 1 stycznia 2027 r.

Limit przychodów

Pierwsza z ustaw (druk sejmowy nr 3147) spowoduje, że mniej podatników będzie mogło wybrać ryczałt od przychodów ewidencjonowanych. Zakłada ona bowiem obniżenie z 2 mln euro do 250 tys. euro limitu przychodów (za rok poprzedni), który pozwala na wybór tej formy opodatkowania.

Przypomnijmy, że limit przelicza się po kursie z 1 października roku poprzedniego. Jeżeli więc prezydent podpisze tę nowelizację, to w 2027 r. ryczałt będą mogły płacić tylko osoby, których przychody z działalności gospodarczej w 2026 r. nie przekroczą 1 094 250 zł.

Ponadto, zgodnie z przyjętą przez posłów nowelizacją, ten, kto w trakcie roku przekroczy 300 tys. euro przychodów, będzie płacił od nadwyżki 17-proc. ryczałt. Limit ten dla 2027 r. wyniesie – po przeliczeniu po kursie z 1 października 2026 r. – 1 313 100 zł.

Wyższe stawki

Kolejna ustawa (druk sejmowy nr 3137) oznacza zmiany w stawkach ryczałtu. Po pierwsze, 17-proc. ryczałtem zostaną opodatkowane przychody z umów najmu, dzierżawy (lub o podobnym charakterze) własności intelektualnej i podobnych praw (z wyłączeniem prac chronionych prawem autorskim) zawartych z podmiotem powiązanym.

Po drugie, wzrośnie ryczałt od przychodów z najmu bądź dzierżawy innych rzeczy (np. nieruchomości) na rzecz podmiotu powiązanego. Takie przychody powyżej 100 tys. zł mają być objęte 15-proc. podatkiem, i to niezależnie od tego, czy będzie chodziło o najem w ramach działalności gospodarczej, czy o najem prywatny.

Zmiany w ulgach

Trzecia z uchwalonych nowelizacji (druk sejmowy nr 3149) oznacza dla ryczałtowców:

- zmianę w uldze dla honorowych dawców krwi; wzrośnie limit odliczenia, ponieważ przy obliczaniu kwoty, którą można potrącić od przychodu, ryczałtowiec weźmie pod uwagę podwojoną kwotę rekompensaty, tj. 260 zł za litr krwi lub jej składników, a nie jak dziś kwotę 130 zł,
- likwidację ulgi na internet.

Obie te zmiany będą miały zastosowanie po raz pierwszy do rozliczeń za 2027 r., czyli zeznań PIT-28 składanych w 2028 r. Z przepisów przejściowych wynika jednak, że z ulgi na internet będzie można skorzystać jeszcze na zasadzie praw nabytych. To oznacza, że jeżeli podatnik skorzysta z tej preferencji po raz pierwszy w rozliczeniu za 2026 r., to będzie mógł ją potrącić również za 2027 r. ©℗

Etap legislacyjny
Trzy nowelizacje ustaw: o PIT, o CIT i o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów (druki sejmowe nr 3147, 3137, 3149) – przyjęte przez Sejm

eprasa.pl 57dfb3674a

Komplementariusz nie odlicza podatku spółki za czas, gdy nie była ona spółką komandytową

ORZECZENIE Od zryczałtowanego podatku płaconego przez komplementariusza można odliczyć podatek zapłacony przez spółkę, ale **nie ten sprzed jej przekształcenia, gdy była ona jeszcze spółką jawną** – orzekł NSA

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Nie miało znaczenia to, że były to zaliczki na CIT wpłacone przez spółkę w tym samym roku podatkowym, a więc stanowiące element jej zobowiązania podatkowego za ten sam rok. Kluczowe dla sądu było co innego – przed przekształceniem spółki wspólnik nie był komplementariuszem, tylko wspólnikiem spółki jawnej, a jego nie dotyczy mechanizm odliczeń wskazany w art. 30a ust. 6a ustawy o PIT.

Mechanizm odliczeń

Zgodnie z tym przepisem zryczałtowany podatek od przychodów komplementariusza z tytułu udziału w zyskach spółki pomniejsza się o odpowiednią część podatku spółki za rok, z którego przychód z tytułu udziału w zysku został uzyskany. Dotyczy to komplementariuszy spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych, od kiedy stały się one podatnikami CIT.

Spór w tej sprawie toczyła z fiskusem spółka, która już 1 stycznia 2022 r. stała się podatnikiem CIT, natomiast w trakcie 2022 r. została przekształcona z jawnej w komandytową. Przed przekształceniem chciała się upewnić co do swoich obowiązków jako płatnika PIT. Spytała, czy gdy będzie już spółką komandytową i będzie wypłacać wspólnikom (osobom fizycznym) zysk za rok 2022, powinna pomniejszyć zryczałtowany PIT należny od tych osób o podatek (CIT) zapłacony przez nią za cały 2022 r.

Do odliczenia cały CIT...

Nie było wątpliwości, że w tej sprawie znajdzie zastosowanie art. 30a ust. 6a ustawy o PIT. Spór dotyczył jedynie tego, jaka część CIT zapłaconego przez spółkę wpłynie na pomniejszenie zryczałtowanego PIT od przychodów z tytułu udziału w jej zyskach.

Spółka uważała, że powinna wziąć pod uwagę cały CIT zapłacony przez siebie za 2022 r. Kluczowym jej argumentem było to, że w związku z jej przekształceniem nie dojdzie do zamknięcia ksiąg rachunkowych i skrócenia roku podatkowego. Innymi słowy, spółka przekształcona (komandytowa) będzie kontynuowała rok podatkowy (obrotowy) spółki przekształcanej (spółki jawnej).

...czy tylko część?

Dyrektor KIS zauważył jednak, że nie przez cały rok 2022 r., za który będzie wypłacany zysk, wspólnicy spółki będą jej komplementariuszami. Stwierdził, że pomniejszenie na podstawie art. 30a ust. 6a ustawy o PIT nie dotyczy tej części podatku spółki, która przypada za okres, gdy przyszli komplementariusze byli wspólnikami spółki jawnej.

Nie zgodził się z tym WSA w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 2590/22). Za kluczowe uznał to, że spółka komandytowa będzie kontynuowała rok podatkowy (obrotowy) spółki jawnej, nie stanie się odrębnym podatnikiem CIT. Dojdzie tylko do zmiany formy prawnej. Natomiast prawo wspólników do zysku spółki skonkretyzuje się dopiero na koniec 2022 r., co oznacza, że ich przychody będą obejmowały zysk za cały rok 2022 – zauważył sąd.

Zwrócił uwagę na to, że art. 30a ust. 6a ustawy o PIT odwołuje się do podatku należnego od dochodu spółki za rok podatkowy, a więc do wielkości ustalanej w odniesieniu do całego roku działalności spółki. Nie można więc brać pod uwagę tylko okresu, w którym dany wspólnik był w spółce komplementariuszem, skoro po przekształceniu powstał jeden roczny dochód – stwierdził sąd I instancji.

Tylko za okres, gdy wspólnik był komplementariuszem

Naczelny Sąd Administracyjny uchylił ten wyrok oraz oddalił skargę spółki. – Sąd kasacyjny uznał, że brzmienie art. 30a ust. 6a ustawy o PIT jest jednoznaczne. Wprost użyto w nim pojęcia komplementariusza, a zatem nie można stosować tego przepisu (wskazanego w nim mechanizmu odliczenia) w odniesieniu do okresu, w którym wspólnik nie był komplementariuszem, tylko wspólnikiem spółki jawnej – relacjonuje wyrok Sergiusz Felbur z kancelarii Schönherr.

Wnioski z innych wyroków NSA

Tak samo NSA orzekł 12 maja 2026 r. (sygn. akt II FSK 900/23) i 17 października 2025 r. (II FSK 142/23). Do przeciwnego wniosku doszedł natomiast 19 maja 2026 r. (II FSK 953/23). Przy czym wszystkie te wyroki dotyczyły nieco innego stanu faktycznego.

Orzeczenia z 12 maja 2026 r. i 17 października 2025 r. odnosiły się do sytuacji, w której wspólnicy byli przez część roku komandytariuszami spółki, a dopiero potem stali się jej komplementariuszami. W obu wyrokach NSA orzekł, że pobierając podatek od zysku wypłacanego za okres, w którym wspólnik był komandytariuszem, spółka nie może zastosować pomniejszenia, o którym mowa w art. 30a ust. 6a ustawy o PIT.

W przeciwnym razie – jak zauważył NSA – mogłoby dojść do sytuacji, w której podatnik przystępujący do spółki w charakterze komplementariusza z końcem roku podatkowego mógłby uzyskać korzyść w postaci pomniejszenia odnoszącego się do całego roku podatkowego. To byłoby sprzeczne z zasadą racjonalnego ustawodawcy – stwierdził sąd.

Inaczej orzekł natomiast 19 maja 2026 r. w sprawie spółki, do której przystąpili nowi komandytariusze, a której dotychczasowi komandytariusze stali się komplementariuszami. NSA uznał wtedy, że nie ma podstaw, aby kwota pomniejszenia obejmowała wyłącznie tę część podatku spółki, która przypada na okres, w którym wspólnik posiadał status komplementariusza. Zysk spółki stanowiący podstawę wypłaty na rzecz wspólników jest kategorią odnoszącą się do całego roku obrotowego – podkreślił wtedy sąd kasacyjny. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 15 października 2026 r., sygn. akt II FSK 1393/23

OPINIA

Warto policzyć przed przystąpieniem do spółki



SERGIUSZ FELBUR

doradca podatkowy w kancelarii Schönherr

Najnowszy wyrok rozczarowuje, NSA zmienił swoje stanowisko o 180 stopni. Pominął konkluzje wynikające z orzeczenia NSA z 19 maja 2026 r. (II FSK 953/23). Zbagatelizował ratio legis wprowadzenia odliczenia, o którym mowa w art. 30a ust. 6a ustawy o PIT. A przecież jest ono również formą zrekompensowania komplementariuszowi ryzyk prawnego i podatkowego związanego z przystąpieniem do spółki.

Z perspektywy odpowiedzialności podatkowej komplementariusza cały jego majątek obciążają wszystkie zobowiązania podatkowe spółki niezależnie od tego, kiedy powstały (z zastrzeżeniem okresu przedawnienia). W świetle omawianego orzeczenia NSA uzyskanie takiego statusu np. w drugiej połowie roku obrotowego może się okazać nieopłacalne. Warto to zatem rozważyć przed przystąpieniem do spółki komandytowej w charakterze komplementariusza. ©℗

AUTOPROMOCJA



AUTOPROMOCJA

Czytaj więcej o administracji i samorządach

- księgowość budżetowa
- kadry • gospodarka komunalna

dgp.pl/samorzad

eprasa.pl 57dfb3674a

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Lider Mediów Gospodarczych 2026

Wyróżnienie przyznane przez Federację Przedsiębiorców Polskich

Czytaj więcej:

Wygenerowane przy użyciu AI

Fundacja i biznes prezesa. Gdzie przebiega granica?

ORGANIZACJE POMOCOWE Społeczna misja nie wyklucza prywatnych interesów. Wątpliwości pojawiają się wtedy, gdy **osoby zarządzające fundacją zarabiają na usługach świadczonych na jej rzecz przez własne firmy.** Nie każda taka sytuacja oznacza naruszenie prawa, ale nie każda jest też dopuszczalna

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Czy prezes fundacji może założyć spółkę, która odpłatnie świadczy na jej rzecz usługi? Kiedy taka współpraca jest dopuszczalna, a kiedy zaczyna się konflikt interesów? I czy istnieją granice, których nie wolno przekraczać? To pytania, które powracają regularnie jak bumerang. Ostatnio za sprawą fundacji Siepomaga.

Przepisy pozwalają łączyć prowadzenie spółki i fundacji. Kluczowe znaczenie mają okoliczności: zasady zawarcia umowy, jej warunki finansowe oraz to, czy interes fundacji nie schodzi na dalszy plan wobec prywatnych korzyści jej władz.

Inaczej też wygląda sytuacja fundacji posiadających status organizacji pożytku publicznego (OPP), a inaczej tych, które go nie mają. W przypadku OPP przepisy są dużo bardziej rygorystyczne.

Spółka, fundacja i jeden właściciel

Kwestie te reguluje ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1338 ze zm.). Art. 20 tej ustawy określa warunki, jakie musi spełniać organizacja, aby uzyskać status OPP. Wśród nich jest obowiązek posiadania statutowego, kolegialnego organu kontroli lub nadzoru, niezależnego od zarządu. Przepisy wprowadzają też ograniczenia dotyczące dysponowania majątkiem organizacji oraz zawierania transakcji z podmiotami powiązanymi z osobami zarządzającymi fundacją, członkami jej organów czy pracownikami, a także z osobami im bliskimi. Zakazane jest m.in. kupowanie od takich podmiotów towarów lub usług na warunkach korzystniejszych niż stosowane wobec osób trzecich lub po cenach wyższych niż rynkowe.

– Celem tego przepisu jest przeciwdziałanie wyprowadzaniu majątku organizacji, ale nie całkowity zakaz współpracy gospodarczej z podmiotami powiązanymi – podkreśla Przemysław Żak, prawnik, wspólnik w Pajączkowska i Wspólnicy, ekspert ds. prawa NGO.

Usługi po cenach rynkowych

Nie ma więc ogólnego zakazu współpracy fundacji ze spółką, która należy do osób związanych z tą fundacją. Samo istnienie takich powiązań nie oznacza, że dochodzi do naruszenia prawa.

– Najważniejsze jest, na jakich warunkach odbywa się współpraca i czy ceny świadczonych usług odpowiadają cenom rynkowym. Niedopuszczalne jest zawyżanie cen tylko po to, aby wyprowadzać pieniądze z fundacji do powiązanej z nią spółki. To mogłoby prowadzić do odpowiedzialności karnej za działanie na szkodę fundacji na podstawie art. 296 kodeksu karnego – wyjaśnia Andrzej Zorski, adwokat i wspólnik w PZ Adwokaci.

Podobnymi zasadami rządzą się platformy fundraisingowe. Mogą one pobierać prowizję, ponieważ muszą finansować swoją działalność. Istotne jest jednak, czy opłaty służą pokryciu uzasadnionych kosztów funkcjonowania platformy, czy też są ustalone na takim poziomie, aby generować nadmierny zysk dla powiązanej spółki. Ewentualna nadwyżka środków fundacji powinna być wykorzystywana zgodnie z jej celami statutowymi, a nie służyć do nieuzasadnionego transferowania pieniędzy do podmiotu powiązanego.

– Ostatecznie wszystko sprowadza się więc do rynkowego poziomu cen, rzeczywistego zakresu świadczonych usług oraz do tego, czy fundacja działa w interesie realizacji swoich celów statutowych. Sam fakt powiązania osobowego lub kapitałowego nie przesądza o nieprawidłowościach. Problem pojawia się wtedy, gdy takie powiązania są wykorzystywane do wyprowadzania środków kosztem fundacji i jej beneficjentów – podkreśla mec. Andrzej Zorski.

Gdyby doszło do procesu, bardzo ważna byłaby opinia biegłego. Oceniłby on, czy ceny usług świadczonych przez spółkę są rynkowe i czy fundacja mogła uzyskać podobną usługę, np. obsługę platformy internetowej, taniej od innego dostawcy.

– W skrajnych okolicznościach można rozważyć odpowiedzialność za oszustwo z art. 286 k.k., ale wymagałoby to wykazania konkretnych przesłanek tego przestępstwa. Sam brak informacji o powiązaniach nie przesądza o odpowiedzialności karnej – podkreśla mec. Andrzej Zorski.

Zwykłe fundacje mogą więcej, ale bez przesady

Fundacje, które nie są OPP, mogą prowadzić działalność gospodarczą i współpracować ze spółkami powiązanymi z osobami zasiadającymi w ich zarządach.

– Nie oznacza to, że taka współpraca jest całkowicie pozbawiona ograniczeń. Jak każdy piastun organu zarządzającego osoby prawnej członkowie zarządów fundacji mogą być poddani ocenie co do działania na szkodę interesu fundacji (osoby prawnej), którą zarządzają. To rodzi zarówno odpowiedzialność cywilną, jak i potencjalnie karną (art. 296 i 296a k.k).

Ustawa o fundacjach nie reguluje wprost konfliktu interesów ani innych ograniczeń, a nawet wymogu odniesienia się do tego aspektu w statucie.

– Członkowie zarządu nie mogą jednak podejmować dowolnych decyzji dotyczących majątku fundacji. Nadal obowiązują ich ogólne zasady prawa cywilnego, w tym obowiązek należytej staranności i działania z uwzględnieniem interesu zarządzanej organizacji – mówi Przemysław Żak.

Prawnik wyjaśnia, że przepisy nie nakazują fundacji powoływania organu nadzorczego ani kontrolnego. Dają jej dużą swobodę w kształtowaniu struktury organizacyjnej. Możliwa jest więc nawet fundacja, w której jedynym organem jest jednoosobowy zarząd, a ta sama osoba pełni funkcję fundatora i ma uprawnienia do zmiany statutu czy powoływania członków zarządu.

– Sam taki model nie oznacza nieprawidłowości, wiąże się jednak z ryzykiem konfliktu interesów, zwłaszcza jeśli fundacja nie ma odpowiednich mechanizmów kontroli. Czerwone światło powinno się zapalić również wtedy, gdy ta sama osoba zawiera umowę w imieniu fundacji i jednocześnie reprezentuje drugą stronę, np. własną spółkę. W takiej sytuacji środki fundacji mogą ostatecznie trafiać do osoby, która nią zarządza – wyjaśnia Przemysław Żak.

Duże znaczenie ma tu art. 108 kodeksu cywilnego, który dotyczy czynności dokonywanych przez pełnomocnika z samym sobą. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, począwszy od uchwały siedmiu sędziów z 30 maja 1990 r. (III CZP 8/90), przyjmuje się, że przepis ten może stanowić wzorzec oceny czynności prawnych podejmowanych przez członków zarządów osób prawnych. Chodzi o sytuacje, w których członek zarządu jest jednocześnie beneficjentem danej czynności lub występuje po drugiej stronie zawieranej umowy.

– Problem pojawia się też, gdy członek zarządu decyduje o zleceniu usług spółce, z którą jest powiązany, a jednocześnie sam odpowiada za ochronę interesów fundacji. W takiej sytuacji trzeba ocenić, czy decyzja była uzasadniona, czy warunki współpracy były korzystne dla fundacji i czy nie doszło do działania na jej szkodę. Dana relacja i jej kontekst też mogą być oceniane przez pryzmat regulacji o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji – tłumaczy Przemysław Żak.

Według niego członek zarządu fundacji ma określone kompetencje. O ich nadużyciu można mówić, gdy wykorzystuje je, doprowadzając do zawarcia przez fundację umowy korzystnej dla podmiotu powiązanego z tym członkiem, niekoniecznie zaś dla zarządzanej fundacji.

W przypadku fundacji ze statusem OPP obowiązują dodatkowe ograniczenia. Zgodnie z art. 20 ust. 1 pkt 6 lit. d ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie statut musi zakazywać zakupu towarów lub usług od podmiotów powiązanych na zasadach innych niż stosowane wobec osób trzecich lub po cenach wyższych niż rynkowe. Fundacji bez statusu OPP nie obowiązuje ten zakaz ustawowy, ale trzeba brać pod uwagę ogólne zasady odpowiedzialności za zarządzanie majątkiem osoby prawnej. Członek zarządu nie powinien wykorzystywać swojej pozycji do podejmowania decyzji korzystnych dla własnej spółki kosztem fundacji – podkreśla Przemysław Żak.

Dlatego kluczowe znaczenie ma nie samo istnienie powiązań, lecz sposób przeprowadzenia transakcji. Pomocne mogą być: wprowadzenie w fundacji wzorca przejrzystych zasad zakupowych, porównywanie ofert i dokumentowanie powodów wyboru konkretnego usługodawcy. Takie rozwiązania pozwalają wykazać, że decyzje podejmowano z uwzględnieniem interesu fundacji.

– W przypadku usług unikatowych, np. licencji na specjalistyczne oprogramowanie, ocena może być trudniejsza, ponieważ nie zawsze istnieją bezpośrednie odpowiedniki rynkowe. Wówczas trzeba dokładniej zbadać zakres usługi, jej wartość, warunki umowy i dostępne alternatywy. Jeżeli istniało inne rozwiązanie, które było możliwe, i w skali lat byłoby dużo tańsze, to również można powziąć wątpliwości, czy to na gruncie czynów nieuczciwej konkurencji, czy podstawowych konstrukcji, jak naruszenia wzorca należytej staranności, działania na szkodę zarządzanej osoby prawnej, czy nadużycia prawa – tłumaczy Przemysław Żak.

Dobry wizerunek też się liczy

Osobną kwestią jest to, czy darczyńcy wiedzą, na co są wydawane ich pieniądze. Jeśli fundacja sugeruje, że wszystkie wpłaty idą bezpośrednio do potrzebujących, a część przeznacza na usługi powiązanej spółki, może to wprowadzać darczyńców w błąd i podważać ich zaufanie.

©℗

Umowa o pracę z członkiem zarządu

W wyroku z 3 kwietnia 2019 r. (II UK 563/17) Sąd Najwyższy odniósł się do możliwości zawarcia umowy o pracę z członkiem zarządu. Uznał, że taka umowa nie jest automatycznie nieważna, ale nie można też z góry przyjąć, że jest dopuszczalna. Jej ważność należy oceniać z uwzględnieniem m.in. treści statutu oraz zasad reprezentacji fundacji przy zawieraniu umowy. Ważne jest więc, czy statut przewiduje możliwość wynagradzania członków zarządu i na jakich zasadach może się to odbywać. Nie oznacza to jednak, że samo zamieszczenie tego rodzaju postanowienia w statucie przesądza o legalności każdej umowy. Ocenie mogą podlegać również: wysokość wynagrodzenia, rzeczywisty zakres świadczonych usług oraz okoliczności zawarcia umowy. Sąd Najwyższy podkreślił, że takie sytuacje należy oceniać także z uwzględnieniem ogólnych zasad prawa cywilnego, w tym art. 5 k.c., dotyczącego nadużycia prawa, oraz art. 58, który określa przesłanki nieważności czynności prawnych. Niedopuszczalne są umowy, które służą obejściu prawa, są sprzeczne z ustawą lub zasadami współżycia społecznego albo w praktyce prowadzą do wykorzystywania majątku fundacji dla prywatnych korzyści osób nią zarządzających. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 57dfb3674a

Reklamy wrócą do aptek, a sędziowie na dawne miejsca

SEJM PRZYJĄŁ

Nadia Senkowska
Martyna Mroczek-Kowalik
dgp@infor.pl

Sejm w czwartek przyjął ustawę praworządnościową. Ustawa o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018–2025 – bo tak brzmi jej pełna nazwa – to swoisty wehikuł czasu. Zakłada odesłanie na stare stanowiska sędziów awansowanych przez nieprawidłowo, zdaniem miażdżącej części prawników, ukształtowaną KRS. Jednak szanse na podpis prezydenta są niemal żadne.

Nowe przepisy wymażą, a w języku prawniczym: pozbawią mocy prawnej uchwały KRS dwóch poprzednich kadencji (podejmowane po roku 2018 aż do maja roku bieżącego). To właśnie w nich były zawarte wnioski o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego. Po zmianach wszyscy ci sędziowie musieliby wrócić albo na poprzednio zajmowane przez siebie stanowiska, albo do swoich poprzednich zawodów. Ale nie od razu, bo dopóki na te zwolnione stanowiska nie zostaną wyłonieni kolejni kandydaci, dopóty sędziowie dotychczas je piastujący będą mogli je zajmować na zasadach delegacji.

Przepisy ustawy dotkną pprzede wszystkim sędziów awansowanych przez KRS w wątpliwym składzie, którzy w skrajnych przypadkach nieprzeciętnie szybko pięli się po drabinie kariery, co wielokrotnie było odczytywane jako nagroda za ich polityczne zaangażowanie, niedopuszczalne w przypadku orzeczników. Ustawa ulgowo traktuje tzw. młodych sędziów, którzy przed postępowaniem przed KRS byli asesorami i nie mieli innej możliwości uzyskania dostępu do zawodu.

Ustawa praworządnościowa to także koniec kontrowersyjnej, wprowadzonej za czasów byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry skargi nadzwyczajnej, która w praktyce mogła wzruszyć prawomocne już wyroki. Jego oponenci i krytycy przeprowadzanych przez Zjednoczoną Prawicę reform postrzegali ją jako polityczny bat na przeciwników i instytucję destabilizującą wymiar sprawiedliwości. Zlikwidowana zostanie też Izba Kontroli Nadzwyczajnej w Sądzie Najwyższym, która m.in. stwierdza ważność wyborów, a której status podważają unijne trybunały. Teraz ustawa trafi do prezydenta.

Ponadto Sejm przyjął w czwartek wszystkie sześć poprawek Senatu do nowelizacji prawa farmaceutycznego, która znosi obowiązujący od 2012 r. całkowity zakaz reklamy aptek. Reklama apteki nie będzie mogła mieć charakteru porównawczego ani polegać na oferowaniu korzyści. Nie będzie mogła być skierowana do osób poniżej 18. r.ż. ani posługiwać się ich wizerunkiem lub głosem. Zakazane będzie także wykorzystywanie wizerunku lub głosu osób znanych, osób z wykształceniem medycznym lub farmaceutycznym oraz osób sugerujących posiadanie takiego wykształcenia. Zakaz obejmie zarówno wizerunek i głos faktycznych osób, jak i te wygenerowane cyfrowo.

Reklama nie będzie mogła sugerować, że nieskorzystanie z oferty apteki pociągnie za sobą brak poprawy lub pogorszenie stanu zdrowia. Nie będzie też mogła wprowadzać w błąd ani być łączona z informacjami, które nie dotyczą działalności apteki. Za naruszenie zakazów wojewódzki inspektor farmaceutyczny nałoży karę do 1 mln zł.

Najważniejsza z przyjętych poprawek dotyczy art. 129b ust. 2, czyli kryteriów wymiaru kary. W wersji uchwalonej przez Sejm inspektor miał uwzględniać „w szczególności okres, stopień oraz okoliczności naruszenia przepisów ustawy, a także uprzednie naruszenie przepisów". Senat skreślił słowa „w szczególności" i dopisał do katalogu możliwości finansowe podmiotu podlegającego karze.

Ustawa trafi teraz do prezydenta Karola Nawrockiego. ©℗

KOMUNIKATY

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 21 października 2026 r.
zawiadamiające o wydaniu decyzji pozwolenia na budowę

Zgodnie z art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) – zwanej dalej ustawą,

zawiadamiam

o wydaniu decyzji Wojewody Wielkopolskiego nr 92/26 z dnia 21 października 2026 r. (znak: IR-V.7840.81.2026.5), z rygorem natychmiastowej wykonalności, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany i udzielającej pozwolenia na budowę, na rzecz inwestora – ENERGA Operator S.A. z siedzibą w Gdańsku, dla inwestycji pn.: „Budowa elektroenergetycznej linii napowietrznej 110kV relacji Gizałki – Ludwinów na odcinku od słupa nr 19 do GPZ Ludwinów oraz relacji Ludwinów – Jarocin Wschód na odcinku od GPZ Ludwinów do słupa nr 2", zlokalizowanej na nieruchomościach lub ich częściach oznaczonych geodezyjnie w ewidencji gruntów:

Gmina Żerków, jednostka ewidencyjna 300604_5 Żerków
Działki nr ewid. 614/12, 614/13 i 614/14.

Informacje o treści ww. decyzji można uzyskać telefoniczne w godzinach: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00, bądź zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia czasu, miejsca i sposobu udostępnienia akt tel. 61-854-1742.

Treść decyzji została również zamieszczona na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 26 października 2026 r. Od przedmiotowej decyzji stronom postępowania administracyjnego służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji następuje od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia, uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 10 ust. 2a ustawy w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **26 października 2026 r.,** tj. dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu.

Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

KOMUNIKATY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy
informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie	Nr działki / obręb	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Smoleńska 41	11/2 286	0,2833	BY1B/00033305/5	2 500 000,- zł*	250 000,- zł

**Stosownie do przepisu art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541, 1811, z 2026 r. poz. 507, 846), sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej zwolniona jest od podatku VAT.*

2. Termin i miejsce przetargu: **19.01.2027 r. o godz. 11.00 w Ratuszu przy ul. Jezuickiej w sali Łochowskiego.**
3. Termin wpłaty wadium: **12.01.2027 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.
4. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
   – na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15
   – na stronie internetowej : http:// bip.um.bydgoszcz.pl.
5. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8.00 –16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy
informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie	Nr działki / obręb	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Grunwaldzka 161	66/2 63	0,2068	BY1B/00010507/4	1 700 000,- zł *	170.000,- zł

**Uwaga: Stosownie do przepisu art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U.z 2025r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541, 1811, z 2026 r. poz. 507, 846), sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej zwolniona jest od podatku VAT.*

2. Termin i miejsce przetargu: **12.01.2027 r. o godz. 11.00 Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2 w sali Łochowskiego.**
3. Termin wpłaty wadium: **05.01.2027 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.
4. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
   – na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15
   – na stronie internetowej : http:// bip.um.bydgoszcz.pl.
5. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8.00 –16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

Wyciąg z ogłoszenia
o przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości
położonych w Gminie Oleśnica

Wójt Gminy Oleśnica ogłasza
trzeci ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości położonych we wsi Smolna

1. **Oznaczenie nieruchomości:** działki położone w obrębie **Smolna** – dz. nr **23/18** o pow. 0,3084 ha, zabudowana budynkiem użytkowym o pow. 425,66 m^2 i budynkami gospodarczymi oraz dz. nr **23/30** o pow. 0,0926 ha, niezabudowana.
   Dla w/w działek Sąd Rejonowy w Oleśnicy prowadzi następujące księgi wieczyste:
   WR1E/00051931/1 (23/18),
   WR1E/00076663/2 (23/30).
2. **Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego**
   U/1 – tereny zabudowy usługowej.
3. **Cena wywoławcza:**
   600.000,00 zł (dz. 23/18) i **50.000,00 zł netto** (dz. 23/30).
4. **Wysokość wadium:**
   65.000,00 zł.
5. **Przetarg przeprowadzony** zostanie w pokoju nr 18 w Urzędzie Gminy Oleśnica przy ul. 11 Listopada 24 w Oleśnicy w dniu **12.01.2027 r. o godz. 10:00.**
6. Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest wpłacenie **wadium** w pieniądzu na konto w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy nr konta **32 9584 0008 2001 0000 0954 0003.** Wadium wniesione w formie pieniężnej musi znaleźć się na wskazanym rachunku depozytowym Urzędu Gminy Oleśnica **do dnia 05.01.2027 r. (włącznie).**
7. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia oraz warunków przetargu:** ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Oleśnicy przy ul. 11 Listopada 24 na tablicy ogłoszeń w miejscowości Smolna oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem http://olesnica.nowoczesnagmina.pl/ w zakładce Przetargi i konkursy oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy https://olesnica.wroc.pl/pl/blog-categoria/28.
8. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Oleśnica przy ul. 11 Listopada 24, w Referacie Rolnictwa, Nieruchomości i Środowiska, pokój nr 2 lub pod numerem tel. (71) 314-02-03.

Wójt
(-) Marcin Kasina

eprasa.pl 57dfb3674a

Ryzykujemy opóźnienia w sprawach ważnych dla przedsiębiorców

WYWIAD Jacek Chlebny: Jeżeli KRS uzna, że wyłącznie z powodu daty ogłoszenia konkursu na asesora lub daty przedstawienia wniosku o powołanie na stanowisko asesora procedura nie może zakończyć się wskazaniem kandydata na asesora lub sędziego, uderzy to w ponad sto osób. To ponad 20 proc. orzekających w sądach I instancji

Naczelny Sąd Administracyjny i Ministerstwo Cyfryzacji podpisały właśnie list intencyjny dotyczący współpracy przy wdrożeniu AI w sądownictwie administracyjnym. Narzędzie, które w fazie pilotażowej ma przetestować 30 pracowników NSA, docelowo miałoby też wspierać sędziów i ich asystentów. Docelowo, czyli kiedy?

Asystent Urzędniczy AI nie jest jeszcze gotowym narzędziem, ale dość szybko – mam nadzieję, że w najbliższych tygodniach – powinien być gotowy do pilotażu; jego pełne wdrożenie planowane jest na przyszły rok. Jest to narzędzie rozwijane przez NASK-PIB na zlecenie Ministerstwa Cyfryzacji dla pracowników administracji publicznej, na bazie którego rozwijany będzie Asystent AI Sędziego Sądu Administracyjnego. Teraz otwiera się więc okres wdrożeniowy, podczas którego pracownicy NSA będą testować asystenta urzędniczego i zbierać doświadczenia służące do określenia, w jakim kierunku modyfikować ten produkt, aby na jego bazie tworzyć asystenta AI sędziego sądu administracyjnego.

Jaki jest w takim razie horyzont czasowy tego rozwiązania?

To raczej perspektywa lat, nie miesięcy.

Padła zapowiedź, że nowy asystent mógłby objąć funkcjonalności związane bezpośrednio z orzekaniem. Co to znaczy?

To ma być narzędzie pomocnicze dla sędziego – to sędzia będzie więc decydował, w jakim zakresie będzie chciał z niego skorzystać. Oczywiście wykluczone jest, aby sztuczna inteligencja w jakikolwiek sposób proponowała czy sugerowała rozstrzygnięcie sprawy. Zresztą wykluczają to już wydane przeze mnie w październiku tego roku zarządzenia dotyczące bezpiecznego wykorzystania systemów sztucznej inteligencji przez sędziów oraz pracowników NSA i WSA. Bardzo istotnym polem, gdzie AI może mieć zastosowanie, jest analiza dotychczasowego orzecznictwa. Cyfrowa baza orzecznictwa sądów administracyjnych obejmie ponad 2,6 mln orzeczeń. Asystent AI sędziego będzie w stanie pomóc w wyszukiwaniu orzecznictwa, a nawet w jego wstępnej analizie. Nie zwolni jednak sędziego z obowiązku weryfikacji otrzymanej informacji. Dużym wyzwaniem będzie także ochrona posiadanych danych. Polska jest narażona na ataki hybrydowe. Tym istotniejszy jest fakt, że mowa o rodzimym produkcie, nad którym będziemy mieli pełną kontrolę.

O sądownictwie administracyjnym głośno jednak ostatnio z nieco innych powodów. Przed nową KRS toczą się postępowania dotyczące asesorów WSA. W przypadku WSA w Gliwicach zapadła decyzja, by nie rekomendować nikogo – ze względu na to, że konkurs rozpoczął się za czasów poprzedniej KRS. W zawieszeniu jest sprawa pięciu kolejnych asesorów, którzy chcieliby zostać sędziami. Pan sprzeciwia się temu, żeby powtarzać te konkursy?

Moim zdaniem nie było podstaw do tego, żeby nie wybrać żadnego kandydata na stanowisko asesora w Gliwicach. A przypomnijmy, że było ich tam aż ośmiu. Trzech z nich to doświadczeni pracownicy wojewódzkich sądów administracyjnych, pięciu kandydatów zgłosiło się z innych zawodów prawniczych. Duża liczba kandydatów nie jest zresztą wyjątkiem, bo wszystkie konkursy na stanowiska asesorskie WSA cieszyły się zawsze ogromną popularnością. Czyli nie były to konkursy ignorowane przez środowisko prawnicze. Przed ogłoszeniem konkursu na wolne stanowiska asesorskie zawsze zasięgałem rady kolegium NSA, które jest organem NSA składającym się z członków będących sędziami NSA wybranymi przez sędziów NSA. Nie było wątpliwości co do potrzeby ogłoszenia konkursu, a o stanowisku kolegium informowałem opinię publiczną – wszystkie stanowiska kolegium są na stronie internetowej NSA. Wyjaśniliśmy w nich powody ogłaszania konkursów na wolne stanowiska asesorskie. Wszyscy byli przekonani, że trzeba te konkursy ogłosić – po to, żeby zapewnić sprawne działanie sądów administracyjnych. Zwłaszcza że niewiele wcześniej przed ogłoszeniem naszego konkursu zostały wręczone nominacje dla asesorów w sądach powszechnych. Czyli sądownictwo powszechne miało zagwarantowany dopływ nowych osób do pracy. A my mieliśmy czekać? Pytanie, jak długo i dlaczego.

Krajowa Rada Sądownictwa wskazuje na różnice w procedurze. W sądownictwie powszechnym asesorem sądowym zostaje się bezpośrednio po ukończeniu KSSiP, zaś w przypadku sądownictwa administracyjnego trzeba jednak podjąć decyzję o tym, by stanąć do konkursu.

Uważam, że osoby, które stanęły do konkursów, miały do tego pełne prawo i mogły oczekiwać, że Krajowa Rada Sądownictwa wskaże prezydentowi kandydata na stanowisko asesora w gliwickim sądzie. Z pewnością KRS mogła wybrać bardzo dobrego kandydata lub kandydatkę na wolne stanowisko asesorskie. Ogłoszenie o jednym wolnym stanowisku asesorskim w WSA w Gliwicach ukazało się 9 września 2025 r. W tym postępowaniu kandydaci podlegali ocenie przez sędziów wizytatorów, kolegium sądu i Zgromadzenie Ogólne sędziów WSA w Gliwicach. Konkurs zakończył się uchwałą KRS podjętą 22 września 2026 r., a zatem trwał ponad rok. Proszę w związku z tym zwrócić uwagę, ile czasu zajmują konkursy na jedno stanowisko asesorskie, jak wysokie koszty generują i zaangażowania jak wielu osób wymagają. W razie zaskarżenia uchwały KRS możliwość ogłoszenia nowego konkursu pojawia się dopiero po prawomocnym zakończeniu całego postępowania. To czas liczony w wielu miesiącach, a może nawet latach. W ostatnio podjętej uchwale KRS nie przedstawiła prezydentowi żadnego kandydata na stanowisko asesorskie wyłącznie z tego powodu, że w sierpniu 2025 r. działała jeszcze poprzednia KRS. Trzeba zauważyć, że powołanie na stanowisko asesora w sądach administracyjnych nie było nigdy kwestionowane ani w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ani Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Z orzecznictwa TSUE jasno wynika, że sam fakt wadliwości powołania KRS nie jest wystarczający do tego, żeby stwierdzić, że powołany asesor lub sędzia nie gwarantuje prawa do niezależnego, bezstronnego sądu. Nie przemawiają do mnie też przywoływane w kontekście naboru do gliwickiego WSA argumenty, że nie należy wskazywać żadnego kandydata, bo najlepsi na pewno się nie zgłosili. Przeczy temu wysoka liczba kandydatów. Jeżeli chodzi natomiast o przekształcenia stanowisk asesorskich na sędziowskie, to nie mamy jeszcze decyzji KRS. Mam nadzieję, że w przypadku piątki asesorów, którzy wnioskują o takie przekształcenie, nie będzie przeszkód do przedstawienia ich prezydentowi, skoro sprawdzili się w orzekaniu i mają znakomite oceny. W swoich sądach poddani zostali ocenie wizytatora i organów samorządu sędziowskiego – kolegium i zgromadzenia ogólnego sędziów. Zyskali jednoznaczne poparcie.



fot. Materiały prasowe

Jacek Chlebny, prezes NSA

To wszystko argumenty, które przedstawi pan Krajowej Radzie Sądownictwa na przyszłotygodniowym posiedzeniu?

Nie można również nie dostrzegać, że pięciu asesorów WSA, którzy ubiegają się o powołanie na stanowisko sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego, legitymuje się aktami powołania przez prezydenta na stanowisko asesora i powołań tych nie można podważać. Postępowanie przed KRS zmierza wyłącznie do przekształcenia ich statusu w status sędziego WSA. Ciężką pracą, która została bardzo dobrze oceniona, w pełni zasłużyli na powołanie. Stanowisko o potrzebie wskazania prezydentowi przez KRS kandydata na stanowisko asesora albo sędziego sądu administracyjnego wynika również z jednoznacznych uchwał podejmowanych przez zgromadzenia ogólne sędziów w tych wojewódzkich sądach, w których powinno dojść do nominacji na te stanowiska. Uchwały takie już zostały podjęte w WSA w Warszawie, Rzeszowie, Opolu, Krakowie, Białymstoku i Szczecinie.

Krytykując decyzje KRS, zarówno NSA, jak i poszczególne sądy administracyjne powołują się na trudną sytuację kadrową. Czy rzeczywiście jest ona taka zła?

W warszawskim WSA, który zawsze był najbardziej obciążonym sądem, wpływ spraw w tym roku, w porównaniu z poprzednim, wzrósł o ponad 40 proc. Średnio we wszystkich WSA wpływ spraw jest wyższy o 30 proc. Jeżeli KRS uzna, że wyłącznie z powodu daty ogłoszenia konkursu na stanowisko asesora lub daty przedstawienia wniosku przez KRS do prezydenta o powołanie na stanowisko asesora procedura nie może być pozytywnie zakończona wskazaniem kandydata na stanowisko asesora lub sędziego (w razie wniosku o przekształcenie stanowiska asesorskiego), to łącznie uderzy w grupę ponad stu osób. Dla niektórych to może być tylko sto, ale dla nas jest to ponad 20 proc. osób orzekających w sądach I instancji. Ryzykujemy opóźnienia w sprawach ważnych dla przedsiębiorców i podmiotów gospodarczych w momencie, kiedy ciągle mówi się o inwestycjach. Czy nas na to stać? Strony są zawsze wcześniej informowane o składzie sądu i mają szansę złożyć wniosek o wyłączenie każdego asesora lub sędziego, który w ich sprawie orzeka. Takie wnioski zdarzają się niezmiernie rzadko.

W sprawie asesorów dużo dyskutowano także o kontrasygnacie. Czy w obecnym stanie prawnym ich mianowanie przez prezydenta wymaga dla ważności podpisu premiera, czy nie?

To jest bardzo ciekawe zagadnienie prawne, na które nie ma prostej odpowiedzi i można przedstawiać różną argumentację. Warto byłoby zacząć od 2007 r., bo to wtedy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności powierzania asesorom obowiązków przez ministra sprawiedliwości (sygn. akt SK 7/06). Wówczas bardzo słusznie w uzasadnieniu wyroku trybunału podkreślono potrzebę zagwarantowania bezstronności i niezależności asesora od władzy wykonawczej. Uchwalone po wyroku TK z 2007 r. przepisy ustawy wprowadziły drogę powołania na stanowisko asesora przez KRS i prezydenta. W konstytucji nie ma żadnych postanowień dotyczących asesora. Nie może budzić wątpliwości, że asesor, podobnie jak sędzia, sprawuje wymiar sprawiedliwości w rozumieniu konstytucji. Może należy go w związku z tym traktować podobnie jak sędziego w procedurze nominacyjnej. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza w odniesieniu do asesorów orzekających w sądach administracyjnych. Oni kontrolują działania administracji publicznej. Prezes NSA, podobnie jak i KRS, w kwestii kontrasygnaty nie ma żadnych kompetencji. To są relacje między prezydentem a premierem. Sądzę, że zagadnienie wymogu kontrasygnaty, skutku jej braku albo możliwości udzielenia kontrasygnaty już po wręczeniu aktu powołania przez prezydenta ostatecznie będzie musiało zostać rozstrzygnięte w orzecznictwie i kto wie, czy nie w składach powiększonych. Może powinno być nawet przedmiotem uchwały całego NSA, ponieważ problem ten jest poważny i może dotyczyć spraw rozpoznawanych we wszystkich izbach NSA. ©℗

Rozmawiała **Sonia Otfinowska**

eprasa.pl 57dfb3674a

Kolejne uwagi przedłużają prace nad uprawnieniami dla samorządów

DROGI Tym razem Ministerstwo Infrastruktury chce **doprecyzowania przepisów o zarządzaniu ruchem na drogach.** Samorządowcy zaczynają się obawiać, czy ustawa kompetencyjna zostanie uchwalona w tej kadencji

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym i ustawy o samorządzie województwa oraz niektórych innych ustaw dotyczących jednostek samorządu terytorialnego. Ma ona częściowo zrealizować postulaty decentralizacyjne strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, przekazane rządowi dwa lata temu. To m.in. doprecyzowanie definicji liczby mieszkańców (odejście od opierania się na meldunkach), umożliwienie samorządom samodzielnego określania zadań własnych, wprowadzenie zdalnych obrad samorządowych komisji czy podstawy prawnej do pobierania opłat za korzystanie z cmentarzy komunalnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA) zaproponowało też złagodzenie nadzoru wojewodów nad lokalnymi władzami.

Oddzielne komórki

Od początku prac nad projektem samorządy, szczególnie powiaty, domagały się umożliwienia marszałkom województw, starostom i prezydentom miast zarządzania ruchem na drogach publicznych za pośrednictwem zarządów dróg. To pierwsze dotyczy m.in. sporządzania projektów organizacji ruchu czy nadzoru i analizy istniejącej organizacji ruchu w zakresie bezpieczeństwa. Do głównych zadań zarządcy drogi należą natomiast przede wszystkim sprawy związane z budową, przebudową, remontami i utrzymaniem dróg. Stąd też organy nadzoru sprzeciwiają się łączeniu tych funkcji – wskazując, że ustawodawca celowo wykluczył taką możliwość.

MSWiA po uzgodnieniach międzyresortowych z Ministerstwem Infrastruktury (MI) ostatecznie jednak umożliwiło łączenie zarządzania drogami z zarządzaniem ruchem. Ale pod jednym warunkiem – wydzielenia w tym celu u zarządcy drogi odrębnej komórki do zarządzania ruchem. W uzasadnieniu MSWiA argumentuje, że z jednej strony pozwoli to na zwiększenie efektywności wykonywania zadań, a z drugiej zapewni ich organizacyjne rozdzielenie.

„Umożliwi to racjonalne wykorzystanie istniejących zasobów organizacyjnych i kadrowych, przy jednoczesnym zachowaniu funkcjonalnej odrębności realizowanych zadań" – czytamy.

Powiaty zapowiedziały złożenie – na dalszym etapie legislacyjnym – poprawek, argumentując, że wydzielenie odrębnej komórki nie wpłynie na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Jednocześnie uznały, że przedstawiona propozycja to krok w dobrą stronę.

Co z pracownikami

Po skierowaniu projektu do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów resort infrastruktury zgłosił jednak zastrzeżenia. Zwrócił uwagę na to, że opowiadał się nie tylko za organizacyjnym rozdzieleniem, ale też wprowadzeniem zakazu łączenia przez urzędników wykonywania zadań zarządcy drogi z zadaniami w zakresie zarządzania ruchem. Według MI to kluczowe, aby uniknąć ewentualnego konfliktu interesów.

„Ta sama osoba będzie wykonywać zadania zarządcy drogi, związane przykładowo z przygotowaniem i realizacją określonych rozwiązań w organizacji ruchu, a następnie uczestniczyć w ich zatwierdzaniu lub kontrolowaniu w imieniu organu zarządzającego ruchem" – ocenia resort infrastruktury i podkreśla, że takiej sytuacji należy uniknąć.

– Ministerstwo Infrastruktury najwyraźniej chce być świętsze od papieża. Biorąc pod uwagę realia realizacji zadań z zakresu zarządzania ruchem na poziomie powiatów, i tak postulowane przez resort rozdzielenie miałoby miejsce – odpowiada Grzegorz Kubalski, zastępca dyrektora biura Związku Powiatów Polskich. Dodaje, że taki przepis można do projektu dodać, zwłaszcza jeśli miałoby to przyspieszyć procedowanie projektu.

– Coraz bardziej realne jest bowiem ryzyko, że nie zostanie ona uchwalona przed końcem kadencji – podkreśla Grzegorz Kubalski.

Pytania o koszty

Swoje stanowisko podtrzymało Ministerstwo Finansów (pisaliśmy o nim szerzej w artykule „MF nie odpuszcza w sprawie nowych kompetencji dla samorządów", DGP nr 204/2026). Jedna ze zgłaszanych uwag dotyczy przyznania wójtom (burmistrzom, prezydentom miast) wyłącznych kompetencji do ustalania liczby zastępców. Dziś limity ustalone są w zależności od liczby mieszkańców gminy czy miasta. Według MF resort spraw wewnętrznych nie pokazał analiz, które miałyby przemawiać za potencjalnym zwiększeniem zatrudnienia w samorządach na stanowiskach zastępców. W uzasadnieniu MSWiA wskazało, że chodzi przede wszystkim o rozrastające się metropolie, w których zastępcy muszą nadzorować coraz więcej obszarów.

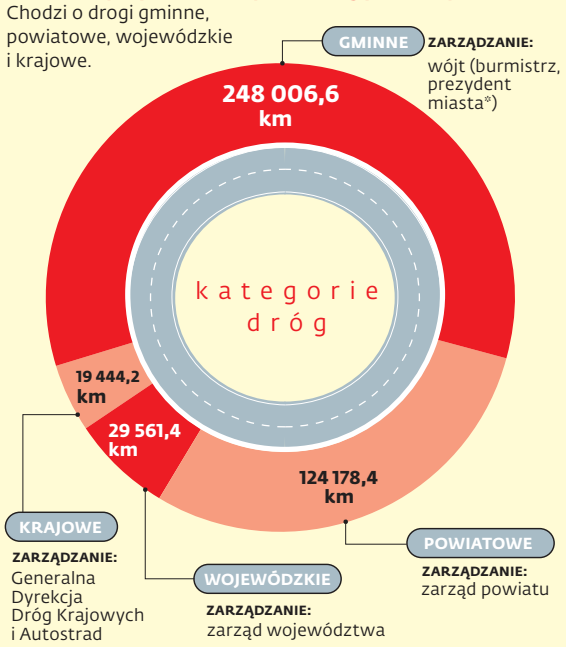
Teraz koordynator oceny skutków regulacji (KOSR) zalecił jednak uzupełnienie OSR o pogłębioną analizę struktury zarządczej urzędów w największych miastach w Polsce (powyżej 200 tys. mieszkańców). W jego ocenie powinny się tam znaleźć informacje m.in. o liczbie zastępców, wielkości budżetów i skali realizowanych inwestycji. Analiza powinna też zawierać informacje o konkretnych problemach organizacyjnych wynikających z obowiązujących limitów czy wyjaśniać, dlaczego nie mogą one zostać skutecznie rozwiązane w inny sposób. Według KOSR MSWiA powinno też przeanalizować potencjalne ryzyka związane z rozrostem stanowisk kierowniczych. Chodzi przede wszystkim o zwiększenie kosztów funkcjonowania administracji samorządowej. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt ustawy skierowany do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Drogi publiczne w Polsce

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2025 r. **w Polsce było ponad 420 tys. km dróg publicznych.** Chodzi o drogi gminne, powiatowe, wojewódzkie i krajowe.



* w granicach miast na prawach powiatu prezydent miasta zarządza wszystkimi drogami publicznymi, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych

Dane dotyczące długości poszczególnych kategorii dróg na koniec 2024 r.

Źródła: GUS, Ministerstwo Infrastruktury RM ©℗

Dwukadencyjność w samorządach pozostaje, ale temat wciąż jest otwarty

WYBORY

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Wprowadzony w 2018 r. zakaz kandydowania na trzecią kadencję wójtów, burmistrzów i prezydentów miast pozostaje. Zwolennicy zniesienia ograniczenia liczą na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego albo ponowne głosowanie w parlamencie.

Według sondaży utrzymanie dwukadencyjności popiera od 60 do 80 proc. Polaków. Część parlamentarzystów chciała jednak uchylić to rozwiązanie. Klub PSL przygotował projekt ustawy uchylający to ograniczenie. Projekt przepadł dwoma głosami – stosunkiem 213 do 215. PSL zapowiada jeszcze w tej kadencji zebranie podpisów pod referendum w sprawie dwukadencyjności posłów i senatorów. Premier Donald Tusk deklaruje, że nie widzi przeszkód, by parlament ponownie przegłosował ten projekt.

Zgodnie z art. 11 par. 4 ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1261) – nadal obowiązuje przepis, zgodnie z którym prawa wybieralności w wyborach wójta, burmistrza i prezydenta miasta w danej gminie nie mają osoby dwukrotnie wybrane na to stanowisko w tej gminie.

– Przy wprowadzaniu dwukadencyjności wydłużyliśmy też kadencje z czterech do pięciu lat. Dziesięć lat to wystarczający okres, by zrealizować program wyborczy. Posłom PSL zależało też, by w małych gminach lokalni włodarze związani z partią mogli dalej działać – wyjaśnia Tadeusz Woźniak, poseł PiS i były przewodniczący Rady Służby Publicznej.

– Wskutek tych zmian stanowiska może stracić około 60 proc. wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Mogą jednak zostać radnymi, starostami, marszałkami województw albo wójtami w innej gminie. Dwukadencyjność nie wyklucza ich więc z polityki samorządowej – dodaje.

Część ekspertów ma zastrzeżenia do obecnego ograniczenia praw lokalnych włodarzy. W sierpniu 2025 r. Rada Miasta Otwocka skierowała do TK wniosek o zbadanie zgodności tych przepisów z ustawą zasadniczą. Zdaniem rady limit narusza bierne prawo wyborcze oraz prawo mieszkańców do wyboru włodarzy. Mieszkańcy nie mogą więc głosować na zadowalającego ich wójta lub burmistrza w wyborach na trzecią kadencję.

– Jeśli TK uzna przepisy za niezgodne z ustawą zasadniczą, a wyrok zostanie opublikowany w Dzienniku Ustaw, sprawa będzie prosta. Potrzebna byłaby jednak ustawa rozstrzygająca, czy wracamy do poprzedniego modelu, czy włodarzy będą wybierać radni jak przed 2002 r. – mówi Jerzy Stępień, współautor reformy samorządowej i były prezes Trybunału Konstytucyjnego.

– Nie dziwię się, że takie ograniczenie podoba się ludziom, bo widzą bulwersujące ich lokalne układy. Dlatego popierają utrzymanie dwukadencyjności – podkreśla.

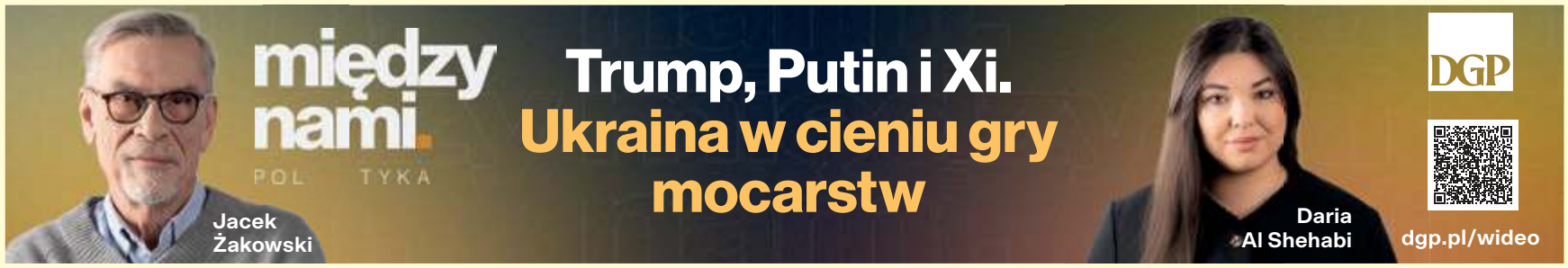
Samorządowcy nie kryją rozczarowania nieuchwaleniem ustawy uchylającej dwukadencyjność.

– Będziemy podejmować kolejne działania na rzecz zniesienia tego ograniczenia. To mieszkańcy powinni decydować o zmianie swojego gospodarza w gminie, a nie sztuczne przepisy. W ostatnich wyborach wymieniono blisko 40 proc. włodarzy. Część jest też odwoływana w referendach. Nie ma więc podstaw do utrzymywania tych niekonstytucyjnych przepisów – mówi Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich, sekretarz strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Zdaniem Eugeniusza Gołembiewskiego, burmistrza Kowala, sprawa wróci przed wyborami samorządowymi w 2029 r.

Według niego zwolennicy ograniczenia liczą na miejsca we władzach lokalnych, gdy prawo wybieralności straci około 1,6 tys. osób. ©℗

eprasa.pl 57dfb3674a



Zlecenia dla studentów pod lupą PIP. Firmy boją się utraty rąk do pracy

ZATRUDNIANIE Umowy zlecenia to od lat rozwiązanie zapewniające elastyczność gastronomii, hotelarstwu i handlowi. Jednak po interpretacji indywidualnej GIP oraz zapowiedzi przyszłorocznych kontroli przedsiębiorcy obawiają się **utraty młodych współpracowników**

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Przybywa pracodawców, którzy zastanawiają się, czy preferencyjny model zatrudniania studentów nie dobiegnie końca w przyszłym roku, kiedy PIP zintensyfikuje kontrole w obszarze umów.

– Kwestia umów cywilnoprawnych zawieranych ze studentami pojawia się coraz częściej w rozmowach z przedsiębiorcami. Kontrowersje wzbudziła interpretacja GIP dotycząca umów zawieranych ze studiującymi. Otrzymujemy także sygnały z rynku, iż takie umowy są przedmiotem zainteresowania inspektorów pracy – informuje Robert Lisicki z Konfederacji Lewiatan, ekspert kancelarii C&C Chakowski & Ciszek.

Stanowisko to w pełni potwierdza prof. Grażyna Spytek-Bandurska, ekspertka do spraw stosunków pracy, dialogu społecznego i rynku pracy w Federacji Przedsiębiorców Polskich (FPP). Zwraca ona uwagę, że interpretacja indywidualna GIP wprowadziła sporo zamieszania i niepewności na rynku.

Joanna Stolarek, starszy prawnik w Kancelarii Raczkowski, także potwierdza, że po publikacji interpretacji GIP pojawiają się istotne pytania od klientów o bezpieczeństwo dotychczasowych modeli współpracy. Co prawda, jak dotąd tylko jedna z 23 wydanych interpretacji dotyczyła bezpośrednio zatrudniania studentów, jednak nie oznacza to jej zdaniem, że pozostałe są bez znaczenia dla tej grupy.

– W kilku innych sprawach analizowano bowiem role, w których studenci są bardzo często zatrudniani, m.in. w gastronomii, hotelarstwie czy handlu (np. kelner, pracownik obsługi czy sprzedawca). Jeżeli w tych przypadkach sposób wykonywania obowiązków wskazuje na podporządkowanie pracownicze, podobne ryzyko może wystąpić również wtedy, gdy osobą wykonującą te zadania jest student – tłumaczy Joanna Stolarek.

Przypomina też, że o kwalifikacji umowy nie decyduje sam status studenta ani nazwa zawartego kontraktu, lecz rzeczywiste warunki współpracy. Dlatego przedsiębiorcy nie powinni ograniczać analizy ryzyka wyłącznie do interpretacji dotyczącej studentów, lecz przyjrzeć się także innym interpretacjom, w których występują analogiczne okoliczności.

– W wielu przypadkach umowy zlecenia ze studentami będzie można utrzymać, choć konieczne mogą być zmiany organizacyjne – zaznacza Joanna Stolarek.

W Państwowej Inspekcji Pracy słyszymy natomiast, że studenci nie będą grupą docelową kontroli planowanych na przyszły rok. Każdy przypadek ich zatrudniania ma być rozpatrywany indywidualnie. Inspektorzy mogą jednak wnikliwiej przyglądać się studentom pracującym na umowę zlecenia, zwłaszcza jeśli ma to miejsce od kilku lat u tego samego pracodawcy, i sprawdzać, czy ich zatrudnianie nie spełnia przesłanek określonych w art. 22 kodeksu pracy.

Podporządkowanie a elastyczność

Robert Lisicki zauważa, że w sprawie rozpatrywanej przez GIP współpraca ze studentami miała charakter elastyczny, szczególnie w zakresie godzin współpracy, dostosowany do organizacji roku akademickiego oraz indywidualnego planu zajęć każdego studenta. To, co przeważyło w ocenie GIP o pracowniczym charakterze zatrudnienia, to fakt, iż studenci nie mieli samodzielności w określaniu bieżących zadań. Zdaniem eksperta podejście to abstrahuje od tego, iż mogą się zdarzyć sytuacje, kiedy umowa wykazuje cechy mieszane. Trzeba rozważyć całokształt okoliczności danej sprawy oraz wolę stron, a ustawa o PIP w dwóch miejscach akcentuje właśnie badanie woli stron umowy cywilnoprawnej.

Przypomina, że art. 22 k.p. wskazuje na trzy cechy istnienia stosunku pracy: wykonywanie pracy określonego rodzaju, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę oraz pod jego kierownictwem.

– Zgodnie z art. 737 kodeksu cywilnego zleceniodawca i usługobiorca mogą udzielać wskazówek i żądać należytego wykonania umowy. Ponadto orzecznictwo sądów powszechnych wskazywało już, iż wpływ zleceniobiorców na wyznaczanie dni i godzin, w których mieli przebywać w firmie, może wskazywać na cywilnoprawny charakter zatrudnienia – dodaje Robert Lisicki.

Joanna Stolarek uważa, że hotelarze i restauratorzy powinni z pewnością zweryfikować swoje praktyki, nie powinni jednak automatycznie zakładać, że każda umowa zlecenia zawarta ze studentem zostanie zakwestionowana. Zaznacza, że w praktyce gastronomicznej czy hotelarskiej ryzyko wzrasta, gdy student otrzymuje z góry ustalony grafik i ma obowiązek stawiania się na wyznaczone zmiany, wykonuje polecenia osoby, która na bieżąco określa zakres i kolejność jego zadań, musi osobiście wykonywać powierzone zadania i nie może realnie zapewnić zastępstwa, jest organizacyjnie włączony w strukturę firmy tak samo jak pracownicy etatowi oraz nie ma rzeczywistej swobody odmowy przyjęcia kolejnej zmiany ani ustalenia sposobu realizacji zlecenia.

– Nie każdy z tych elementów samodzielnie przesądza o istnieniu stosunku pracy. Znaczenie ma całość okoliczności i to, jak współpraca wygląda w praktyce. Na przykład sam grafik nie jest dowodem na wadliwość umowy zlecenia. W większości branż trzeba przecież ustalić, kto, kiedy i w jakim zakresie będzie dostępny – tłumaczy Joanna Stolarek i wskazuje, że inaczej należy ocenić sytuację, w której student dobrowolnie deklaruje dostępność, może odmówić przyjęcia zlecenia i samodzielnie organizuje wykonanie usługi, a inaczej taką, w której jest zobowiązany do wykonywania zadań w ściśle określonych, narzuconych mu godzinach i pozostaje pod bieżącym kierownictwem.

– Z drugiej strony umowa o pracę nie staje się konieczna tylko dlatego, że zadania są powtarzalne, wykonywane w lokalu przedsiębiorcy albo rozliczane godzinowo – podkreśla.

Profesor Grażyna Spytek-Bandurska uważa natomiast, że firmy zatrudniające studentów mogą być na cenzurowanym. Rozwiązaniem problemu niepewności byłoby przywrócenie stanu poprzedniego, czyli sprzed wdrożenia reformy. Alternatywą może być faktyczne uwzględnianie woli stron.

Dopuszczalność zlecenia

Umowa cywilnoprawna będzie uzasadniona wtedy, gdy odpowiada rzeczywistemu charakterowi wykonywanych czynności, a nie służy jedynie obniżeniu kosztów zatrudnienia. Joanna Stolarek mówi, że zlecenie może być właściwe, gdy student podejmuje się obsługi konkretnego wydarzenia, sam deklaruje dostępność, może odmówić przyjęcia kolejnego zlecenia, a sposób organizacji nie podporządkowuje go firmie tak jak w przypadku stosunku pracy. Podobnie rzecz się ma przy obsłudze wydarzeń sezonowych, jeśli student zachowuje swobodę przyjmowania zleceń, a zlecający rozlicza wykonanie uzgodnionych czynności zamiast organizowania codziennej realizacji zadań tak jak pracownikowi.

– Trzeba jednak pamiętać, że wpisanie do kontraktu możliwości odmowy czy zapewnienie zastępcy nie pomoże, jeżeli w praktyce student nie może z nich korzystać. Liczy się rzeczywistość, a nie wyłącznie zapis na papierze – podkreśla Joanna Stolarek.

Skutki dla rynku pracy

Przedsiębiorcy pytają jednak, czy przepisy nie są niespójne. Ustawodawca od lat przewiduje szczególne zasady oskładkowania umów zlecenia zawieranych z uczniami i studentami do 26. roku życia, by ułatwić im wejście na rynek pracy. Tymczasem osoby rozpoczynające zatrudnienie w większym stopniu potrzebują wdrożenia, instruktażu, przydzielania zadań i sprawdzania ich efektów.

Zdaniem Joanny Stolarek nie wolno utożsamiać każdego instruktażu czy kontroli jakości z podporządkowaniem pracowniczym. Jeśli przedsiębiorcy z obawy przed inspekcją uznają typowe wdrożenie za ryzyko etatu, mogą ograniczyć rekrutację młodzieży.

Robert Lisicki podkreśla z kolei, że formuła umów cywilnoprawnych pozwala łączyć edukację z biznesem w obliczu trudności młodych wywołanych automatyzacją i digitalizacją. Przekształcenie zleceń w umowy o pracę spowodowałoby według niego spadek dochodu studentów albo znaczny wzrost kosztów po stronie przedsiębiorców, a ogólna narracja o ryzyku może przynieść negatywne konsekwencje obu stronom.

Eksperci nie przesądzają jednak, że zmiany zamkną studentom drogę do pracy. Umowy zlecenia są nadal dopuszczalne, a i umowa o pracę może być zawarta elastycznie, np. na część etatu czy czas określony. Kluczem jest brak mechanicznego podejścia. Przed wizytą PIP przedsiębiorcy powinni przeanalizować faktyczną organizację pracy, czyli sprawdzić, czy grafiki wynikają z deklaracji dyspozycyjności studentów, czy istnieje realne prawo odmowy i czy koordynacja nie przybiera formy bieżącego kierownictwa. Największym błędem byłoby zarówno automatyczne uznanie wszystkich zleceń za nielegalne, jak i przekonanie, że sam status studenta daje wieczną ochronę. ©℗

Konsekwencje w razie przekwalifikowania umowy zlecenia ze studentem

Dla studenta

- uznanie istnienia stosunku pracy oznacza uzyskanie uprawnień pracowniczych (np. prawa do urlopu wypoczynkowego, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych) oraz
- zmiana wysokości wynagrodzenia netto, gdyż utraci on preferencje składkowe (nie przysługują one w ramach umowy o pracę, a jedynie na podstawie umowy zlecenia).

Dla przedsiębiorcy

- zwiększenie kosztów zatrudnienia w związku z koniecznością opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne należnych od pracodawcy,
- realizacja uprawnień pracowniczych wynikających z kodeksu pracy (płatny urlop, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych itp.),
- koszty organizacyjne: zmiana grafików, aktualizacja dokumentacji kadrowej i dostosowaniem rozliczeń wynagrodzeń.

eprasa.pl 57dfb3674a



Marcin Stanecki
radca prawny, były główny inspektor pracy

ANALIZA

Przejrzystość wynagrodzeń obnaży uznaniowe decyzje

Unijne regulacje wymuszą porównywanie wartości stanowisk według neutralnych kryteriów. Bez spójnej dokumentacji firmie będzie trudniej odeprzeć roszczenia o dyskryminację. Problem jawności wynagrodzeń nabiera nowego znaczenia w związku z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/970 z 10 maja 2023 r. w sprawie przejrzystości wynagrodzeń.
Unijne przepisy nakazują organizować zasady płacowe tak, by dało się ocenić, czy pracownicy wykonują pracę o podobnej wartości. Ocena ta musi się opierać na obiektywnych i neutralnych pod względem płci zasadach. Jako cztery główne kryteria dyrektywa wskazuje: umiejętności, wysiłek, zakres odpowiedzialności oraz warunki pracy.
To duża zmiana, ponieważ punkt ciężkości przesuwa się z samej wysokości wynagrodzenia. Coraz ważniejsze staje się to, czy struktura płac w firmie pozwala w prosty sposób wytłumaczyć, dlaczego konkretne stanowisko zostało wycenione właśnie na taką kwotę.
Unijne zasady nie zmuszają przy tym do tworzenia jednej, odgórnie narzuconej tabeli płac. Wymagają natomiast stworzenia systemu, który pozwoli obiektywnie porównać wartość poszczególnych stanowisk.
Droga do tego celu zależy od samej firmy. Choć Polska miała czas na wdrożenie dyrektywy do polskiego prawa do 7 czerwca 2026 r. i termin ten minął bez uchwalenia krajowych ustaw, unijna dyrektywa wyznacza wyraźny kierunek zmian, z którym pracodawcy muszą się już teraz liczyć.

Cztery kryteria oceny pracy

Wskazane w dyrektywie kryteria nie są jednak uniwersalnymi formułami, które można bez refleksji przenieść do każdego regulaminu. Wymagają one przełożenia na konkretne obowiązki i specyfikę pracy w danym zakładzie.
W praktyce oznacza to wzrost znaczenia rzetelnych opisów stanowisk, precyzyjnego określenia wymagań, przypisania stanowisk do kategorii zaszeregowania oraz stworzenia spójnych zasad porównywania różnych rodzajów prac. Przy takim podejściu system wynagrodzeń staje się częścią większej konstrukcji, której poszczególne elementy muszą być ze sobą powiązane. Ważne jest również stosowanie tych samych kryteriów do porównywanych stanowisk. Jeżeli każdą grupę pracowników ocenia się według innych reguł, porównanie wartości pracy staje się znacznie trudniejsze. Pokazuje to, że spór o samą obecność tabeli płac ma charakter wtórny. Istotą problemu nie jest bowiem forma dokumentu, lecz możliwość obiektywnego uzasadnienia przyjętej struktury wynagrodzeń.

Uznaniowość decyzji zwiększa ryzyko sporu

Nie każda różnica w wynagrodzeniach stanowi naruszenie prawa. Pracodawca ma prawo różnicować płace pracowników zatrudnionych na tym samym stanowisku, o ile różnice opierają się na obiektywnych i sprawiedliwych przesłankach.
Realne zagrożenie powstaje jednak wtedy, gdy w firmie brakuje czytelnych kryteriów lub gdy postanowienia regulaminu mijają się z codzienną praktyką.
W takich sytuacjach kluczową rolę odgrywa mechanizm procesowy, jakim jest odwrócony ciężar dowodu wynikający z art. 18^3b par. 1 k.p. oraz art. 18 dyrektywy 2023/970. Gdy pracownik uprawdopodobni przed sądem istnienie różnicy w wynagrodzeniu za pracę o równej wartości, to na pracodawcy ciąży obowiązek udowodnienia, że decyzja płacowa wynikała z obiektywnych i prawnie dozwolonych przesłanek.
Jeżeli pracodawca nie dysponuje przejrzystą i udokumentowaną strukturą wynagradzania, a różnicowanie stawek opierało się na uznaniowości, obalenie tego domniemania staje się bardzo trudne. W efekcie sam brak jasnych zasad i niemożność odtworzenia logiki płacowej w firmie zwiększają ryzyko przegrania procesu o odszkodowanie z tytułu nierównego traktowania.

Liczą się zasady wynagradzania

Odpowiedź na pytanie, czy pracodawca musi mieć tabelę płac, brzmi: nie. Przepisy kodeksu pracy nie nakazują bowiem sporządzenia tabeli płac jako określonego dokumentu ani stosowania widełek jako jedynej dopuszczalnej formy określania wynagrodzenia.
Z drugiej strony pracodawca zobowiązany do stosowania regulaminu wynagradzania musi określić warunki wynagradzania, a art. 78 par. 2 k.p. wymaga ustalenia wysokości oraz zasad przyznawania stawek za pracę określonego rodzaju lub na określonym stanowisku. Tabela płac jest więc narzędziem, a nie celem. Może być bardzo dobrym narzędziem, zwłaszcza gdy zostanie powiązana z kategoriami zaszeregowania, wymogami stanowiskowymi oraz jednoznacznie określonymi kryteriami różnicowania płac. Nie jest jednak wymagana tylko dlatego, że pracodawca dysponuje regulaminem wynagradzania.
Warto też odwrócić pytanie. Zamiast pytać, czy w firmie znajduje się tabela płac, należałoby zapytać, czy pracodawca potrafi wyjaśnić, według jakich zasad pracownik otrzymuje właśnie takie wynagrodzenie oraz dlaczego pracownik wykonujący taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości otrzymuje inną pensję.
Przejrzystość wynagrodzeń nie zaczyna się od tabeli. Zaczyna się od obiektywnych zasad, które pozwalają wyjaśnić, skąd bierze się taka, a nie inna wysokość wynagrodzenia. ©℗

AUTOPROMOCJA

OGŁOSZENIA

GAZETA | INTERNET www.ikomunikaty.pl

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl, tel. +48 510 024 764
Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl, tel. +48 668 450 116
Ewa Micek ewa.micek@infor.pl, tel. +48 519 337 889

OBWIESZCZENIE
z 22 października 2026 r.

Na podstawie art. 37b ust. 2 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" (Dz. U. z 2026 r. poz. 967)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji znak N-VII.752.6.2026 potwierdzającej nabycie przez Skarb Państwa z dniem 1 czerwca 2003 r. prawa własności gruntu oznaczonego w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 2200 o pow. 0,66 ha, położonego w jednostce ewidencyjnej gm. Grębów, w obrębie nr 0008 Żupawa, stanowiącego fragment linii kolejowej nr 74 relacji Sobów – Stalowa Wola Rozwadów oraz nabycia użytkowania wieczystego przedmiotowego gruntu i prawa własności urządzeń znajdujących się na tej działce przez PKP S.A.

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Delegatura w Tarnobrzegu ul. 1 Maja 4a, pok. 404a.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Wyżej wymienioną decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

KOMUNIKATY

PREZES
SAMORZĄDOWEGO KOLEGIUM ODWOŁAWCZEGO
W CIECHANOWIE

ogłasza konkurs na kandydatów na członków pozaetatowych Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ciechanowie

I. Kandydaci przystępujący do konkursu na pozaetatowych członków Kolegium powinni spełniać następujące kryteria:

1) posiadanie obywatelstwa polskiego i korzystanie w pełni z praw publicznych,
2) posiadanie wykształcenia wyższego,
3) wykazywanie się wysokim poziomem wiedzy prawniczej w zakresie administracji publicznej oraz doświadczeniem zawodowym,
4) brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu orzeczonym za przestępstwo popełnione z winy umyślnej.

II. Oferty kandydatów powinny zawierać:

1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu,
2) kwestionariusz osobowy,
3) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej,
4) odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe.

Oferty wraz z dokumentami kandydaci powinni składać w siedzibie Kolegium, w zamkniętych kopertach z dopiskiem: KONKURS NA CZŁONKÓW POZAETATOWYCH SAMORZĄDOWEGO KOLEGIUM ODWOŁAWCZEGO W CIECHANOWIE

pod adresem: Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Ciechanowie 06-400 Ciechanów, ul. Rzeczkowska 6.

Termin składania ofert – 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Ciechanowie informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych - RODO (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, str.1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: bip.ciechanow.sko.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Konkurs na kandydatów na pozaetatowych członków SKO w Ciechanowie.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza, że zamierza przeznaczyć do sprzedaży nieruchomość gruntową zabudowaną, wchodzącą w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, przeznaczonej **do sprzedaży w trybie pierwszeństwa w nabyciu,** pochodzącej ze zlikwidowanego PPGR Skandawa. Działka położona jest w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie kętrzyńskim, gmina Barciany, **obręb Święty Kamień,** oznaczona w ewidencji gruntów jako:

- działka nr **28/50** o łącznej powierzchni **2,6006 ha.**

Nieruchomość położona jest w miejscowości Święty Kamień w otoczeniu bliskiej zabudowy mieszkalno-gospodarczej wsi, terenów rolnych i leśnych. Nieruchomość stanowi podwórze gospodarcze tj. stodoła magazyn, jałownik. Teren nieogrodzony, kształt nieforemny, rzeźba terenu lekko skonfigurowana. Wschodnią część działki stanowi nieużytek częściowo zalany wodą. Baza gospodarcza położona jest w centralnej części działki. Budynki były przebudowane, są przestarzałe technologicznie i wykazują duże zużycie techniczne. Przez nieruchomość przebiega linia energetyczna napowietrzna z lokalizacją słupów. Nieruchomość podłączona jest do sieci energetycznej.

Cena sprzedaży nieruchomości wynosi: **817.000,00 zł** *(słownie: osiemset siedemnaście tysięcy złotych)*

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść wykazu można uzyskać w Oddziale Terenowym KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, pok. 22, tel. (89) 524 89 47 lub w Sekcji Zamiejscowej w Kętrzynie tel. 89 754 26 20.

eprasa.pl 57dfb3674a

US

26 PAŹDZIERNIKA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

26 PAŹDZIERNIKA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

26 PAŹDZIERNIKA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

20 LISTOPADA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 LISTOPADA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

Dziennik Ustaw z 19 października 2026 r.

Pomieszczenia dla osób zatrzymanych

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 14 października 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie pomieszczeń przeznaczonych dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia, pokoi przejściowych, tymczasowych pomieszczeń przejściowych i policyjnych izb dziecka, regulaminu pobytu w tych pomieszczeniach, pokojach i izbach oraz sposobu postępowania z zapisami obrazu z tych pomieszczeń, pokoi i izb

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 3 listopada 2026 r.

Poz. 1350

Omówienie: Rozporządzeniem przewiduje m.in., że pokój dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia może być wyposażony w oświetlenie nocne.
Natomiast pokój przejściowy może być wyposażony w elektroniczne urządzenie techniczne służące do tłumaczenia mowy z jednego języka na inny w czasie rzeczywistym, wykorzystywane w sprawach związanych z bieżącym pobytem osoby przebywającej w pokoju przejściowym.
Sypialnia dla nieletnich może być wyposażona w oświetlenie nocne oraz szafki na rzeczy osobiste.

Podatek od nadzwyczajnych zysków

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 14 października 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów podatków, opłat lub niepodatkowych należności budżetowych, których wpłata jest realizowana przy użyciu mikrorachunku podatkowego

Wejdzie w życie 1 listopada 2026 r.

Poz. 1351

Omówienie: W załączniku do rozporządzenia dodano regulacje związane z podatkiem od nadzwyczajnych zysków.
Unormowania te dotyczą symboli formularzy/tytułu płatności:
- NZP – wynikającego z obowiązku zapłaty zaliczki miesięcznej na podatek od nadzwyczajnych zysków w wysokości różnicy między podatkiem od zysków osiągniętych od początku roku podatkowego a sumą zaliczek należnych za poprzednie miesiące;
- NZP-1 – wynikającego z zeznania o wysokości należnego podatku od nadzwyczajnych zysków;
- TWPOD – wynikającego z płatności organu egzekucyjnego za zadłużenia zobowiązanego objęte tytułem wykonawczym.

Należy przypomnieć, że 1 listopada 2026 r. wchodzi w życie ustawa o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca 2026 r. do marca 2027 r. ze zbycia paliw ciekłych.
Podatek ten stanowi dochód budżetu państwa.
Rokiem podatkowym jest okres od 1 marca 2026 r. do 31 marca 2027 r.
Podatnikiem podatku od nadzwyczajnych zysków jest podmiot prowadzący na terytorium Polski, samodzielnie lub za pośrednictwem innego podmiotu, działalność w zakresie:
- wytwarzania paliw ciekłych lub
- obrotu paliwami ciekłymi na podstawie koncesji na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą.

Przedmiotem opodatkowania podatkiem od nadzwyczajnych zysków są przychody osiągnięte ze zbycia paliw ciekłych.
Podstawę obliczenia podatku od nadzwyczajnych zysków stanowi nadwyżka przychodów ze zbycia paliw ciekłych osiągniętych w roku podatkowym (przychody faktyczne) ponad przychody ze zbycia paliw ciekłych, jakie zostałyby osiągnięte przy zastosowaniu marży referencyjnej (przychody hipotetyczne).
Przychody hipotetyczne oblicza się według wzoru określonego w ustawie. Także średnią marżę sprzedaży paliw ciekłych w 2025 r. oblicza się według wzoru, który został określony w omawianej ustawie.

Bezpieczeństwo ruchu drogowego

Obwieszczenie ministra infrastruktury z 22 września 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w sprawie szkoleń oraz wzoru certyfikatu dla audytorów bezpieczeństwa ruchu drogowego

Poz. 1352

Przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom

Ustawa z 4 września 2026 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz ustawy o prawach konsumenta

Wejdzie w życie 27 września 2027 r.

Poz. 1353

Omówienie: Nowelizacją dokonano zmian m.in. w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.
Zgodnie z obowiązującymi przepisami tej ustawy praktykę rynkową uznaje się za działanie wprowadzające w błąd, jeżeli działanie to w jakikolwiek sposób powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął.
Nowelizacja przewiduje, że wprowadzającym w błąd działaniem może być m.in.:
- formułowanie twierdzeń związanych z efektywnością środowiskową, która ma zostać osiągnięta w przyszłości, bez jasnych, obiektywnych, publicznie dostępnych i weryfikowalnych zobowiązań przyjętych w szczegółowym i realistycznym planie wykonania, który jest regularnie weryfikowany przez niezależnego eksperta zewnętrznego, którego ustalenia są udostępniane konsumentom;
- reklamowanie korzyści dla konsumentów, które są nieistotne i nie wynikają z żadnej cechy produktu lub działalności przedsiębiorcy.

Ponadto nowe regulacje dotyczą przypadku gdy przedsiębiorca świadczy usługę polegającą na porównaniu produktów i przekazuje konsumentowi informacje dotyczące cech środowiskowych lub społecznych produktów lub dostawców tych produktów lub aspektów związanych z obiegiem zamkniętym, takich jak trwałość, możliwość naprawy lub zdatność do recyklingu, tych produktów lub dostawców tych produktów. W takiej sytuacji za istotne informacje, o których mowa w ustawie, uznaje się te dotyczące metody porównania, produktów będących przedmiotem porównania oraz ich dostawców, a także działań mających na celu zapewnienie aktualności tych informacji.
Zgodnie z omawianą nowelizacją nieuczciwymi praktykami rynkowymi w każdych okolicznościach jest m.in.:
- prezentowanie wymogów nałożonych przepisami prawa na wszystkie produkty należące do danej kategorii na rynku unijnym jako cechy wyróżniającej ofertę przedsiębiorcy;
- zatajanie przed konsumentem informacji o tym, że aktualizacja oprogramowania będzie miała negatywny wpływ na funkcjonowanie towarów z elementami cyfrowymi lub na korzystanie z treści cyfrowych lub usług cyfrowych;
- prezentowanie aktualizacji oprogramowania jako niezbędnej, w przypadku gdy poprawia ona jedynie funkcjonalność;
- twierdzenie, że w normalnych warunkach użytkowania towar ma określoną trwałość pod względem czasu lub intensywności użytkowania, jeżeli jest to niezgodne z prawdą;
- prezentowanie towaru jako nadającego się do naprawy, w przypadku gdy towar nie posiada takiej właściwości;
- nakłanianie konsumenta do zastąpienia lub uzupełnienia materiałów eksploatacyjnych towaru wcześniej, niż jest to konieczne z przyczyn technicznych.

Opłaty: miejscowa i uzdrowiskowa

Ustawa z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych

Wejdzie w życie 1 stycznia 2027 r., z wyjątkiem przepisów, które wchodzą w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 3 listopada 2026 r.

Poz. 1354

Omówienie: Rada gminy może wprowadzić:
- opłatę miejscową: w miejscowościach posiadających walory krajobrazowe, a także w miejscowościach lub ich częściach, znajdujących się na obszarach, którym nadano status obszaru ochrony uzdrowiskowej na zasadach określonych w przepisach ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych,
- opłatę uzdrowiskową w miejscowościach lub ich częściach, znajdujących się na obszarach, którym nadano status uzdrowiska na zasadach określonych w przepisach wyżej wymienionej ustawy.

Dotyczy to miejscowości lub ich części, w których są świadczone usługi zakwaterowania. Stawka opłaty miejscowej w miejscowościach posiadających walory krajobrazowe nie może przekroczyć 5 zł za noc, a w miejscowościach lub ich częściach, znajdujących się na obszarach, którym nadano status obszaru ochrony uzdrowiskowej – 5,50 zł za noc. Natomiast stawka opłaty uzdrowiskowej nie może przekroczyć 6,86 zł za noc. Zobowiązaną do zapłaty opłaty miejscowej albo uzdrowiskowej jest osoba fizyczna, której przez okres obejmujący co najmniej noc jest świadczona usługa zakwaterowania w miejscowości lub jej części, w której wprowadzono daną opłatę. Pobór opłaty miejscowej i uzdrowiskowej następuje przez płatnika, którym jest podmiot świadczący usługi zakwaterowania. Płatnikowi przysługuje wynagrodzenie z tytułu terminowego wpłacania prawidłowo pobranej opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej w wysokości 10 proc. pobranych tych opłat, chyba że rada gminy określiła wyższe wynagrodzenie. Zgodnie z nowelizacją, płatnik jest zobowiązany prowadzić, odrębnie dla każdego obiektu, w którym są świadczone usługi zakwaterowania, rejestr opłaty miejscowej albo rejestr opłaty uzdrowiskowej, zawierający następujące dane:
- imię i nazwisko oraz adres zamieszkania osoby, której jest świadczona usługa zakwaterowania, a w przypadku zorganizowanych grup dzieci lub młodzieży szkolnej – liczbę dzieci i młodzieży w tej grupie oraz nazwę i adres organizatora tej grupy;
- stawkę opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej albo tytuł niepobrania tej opłaty;
- liczbę nocy, za które została pobrana opłata miejscowa albo opłata uzdrowiskowa;
- wysokość pobranej opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej.

Płatnik, w terminie do 15. dnia miesiąca następującego po tym, w którym pobrano opłatę miejscową albo opłatę uzdrowiskową:
- składa właściwemu organowi podatkowemu informację o wysokości opłaty miejscowej albo uzdrowiskowej pobranej w danym miesiącu oraz
- wpłaca pobraną opłatę miejscową albo uzdrowiskową na rachunek właściwego organu podatkowego, pomniejszoną o przysługujące wynagrodzenie z tytułu terminowego wpłacania prawidłowo pobranej opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej.

Monitor Polski z 15 października 2026 r.

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych

Komunikat prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 14 października 2026 r. w sprawie wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych w okresie pierwszych trzech kwartałów 2026 r.

Poz. 1007

Omówienie: Ogłoszono, że wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w okresie pierwszych trzech kwartałów 2026 r. w stosunku do pierwszych trzech kwartałów 2025 r. wyniósł 102,9 (wzrost cen o 2,9 proc.). ©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 57dfb3674a

DGP | Podatki i Księgowość

Dodatek dla prenumeratorów 26 października 2026 nr 208 (6877) DGP.pl

POLECA
MK MONITOR księgowego

Spółka cicha zapewni dodatkowe środki na działalność. Co wtedy z podatkami?

PRAKTYKA Przekazanie kapitału w zamian za udział w zysku przedsiębiorcy może nie być objęte PCC. Nie przesądza to jednak o rozliczeniu wypłat w PIT, CIT i VAT. **Szczególne znaczenie mają zasady zwrotu wkładu, udział inwestora w ryzyku oraz to, za jakie świadczenie otrzymuje on pieniądze**



Rafał Styczyński
doradca podatkowy

Przedsiębiorca potrzebuje środków na rozwój działalności, a inwestor chce uczestniczyć w jej wynikach bez obejmowania udziałów i prowadzenia bieżących spraw. Taką współpracę umożliwia umowa spółki cichej. Jej podatkowe skutki trzeba ustalić odrębnie dla każdej strony i każdego podatku. Określenie wypłaty jako udziału w zysku nie wystarcza, aby uznać ją za dywidendę lub koszt przedsiębiorcy. Praktyka interpretacyjna nie jest w pełni jednolita, dlatego rozliczenia trzeba powiązać z konkretnymi warunkami współpracy. Rozstrzygnięć dotyczących różnych modeli nie należy łączyć w jeden schemat.

Wspólny cel bez tworzenia odrębnego podmiotu

Spółka cicha jest umową nienazwaną. Dopuszczalność jej zawarcia wynika z art. 353[1] kodeksu cywilnego (dalej: k.c.). Strony ustalają prawa i obowiązki w granicach tej ustawy, natury stosunku prawnego i zasad współżycia społecznego.

Wspólnik cichy wnosi wkład do przedsiębiorstwa drugiej strony w zamian za umowne prawo do części zysku. Przedsiębiorca, określany jako wspólnik jawny, występuje wobec kontrahentów we własnym imieniu. To określenie jego roli, a nie formy prawnej działalności. Umowa nie tworzy odrębnego podmiotu rozliczającego podatki. Wspólnik cichy nie staje się udziałowcem spółki z o.o. ani współwłaścicielem majątku przedsiębiorcy. W typowej konstrukcji nie odpowiada wobec wierzycieli za zobowiązania przedsiębiorstwa. Jego udział w stratach i zasady odzyskania wkładu wymagają natomiast wyraźnego uregulowania.

Uwaga! Brak odpowiedzialności inwestora za długi przedsiębiorcy nie jest równoznaczny z gwarancją zwrotu kapitału. Są to dwie odrębne kwestie, które mogą mieć znaczenie dla kwalifikacji podatkowej.

Prawidłowo sformułowana nie podlega PCC

Artykuł 1 ust. 1 ustawy o PCC zawiera zamknięty katalog czynności opodatkowanych. Obejmuje m.in. sprzedaż, pożyczkę oraz umowę spółki i określone zmiany takich umów. Samo podobieństwo ekonomiczne do jednej z tych czynności nie wystarcza do pobrania PCC. Wprawdzie art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. k ustawy o PCC wymienia umowy spółki, jednak trzeba uwzględnić definicje z art. 1a pkt 1 i 2 ustawy o PCC. Do spółek osobowych zaliczono spółkę cywilną, jawną, partnerską, komandytową i komandytowo-akcyjną. W katalogu spółek kapitałowych wskazano spółkę z o.o., akcyjną i europejską. Spółki cichej w tych definicjach nie ma.

Zawarcie rzeczywistej umowy spółki cichej i przekazanie wkładu pieniężnego nie są objęte PCC. Nie jest to zwolnienie uzależnione od wysokości wkładu. Nie powstaje wtedy również obowiązek złożenia deklaracji PCC-3. Potwierdza to interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 20 listopada 2025 r., sygn. 0111-KDIB2-3.4014.450.2025.1.AD. Dotyczyła ona finansowania przedsiębiorcy przez inwestora, który miał uczestniczyć w zysku, bez wykonywania usług zarządczych i bez reprezentowania przedsiębiorcy. Organ uzależnił ocenę od tego, że opisana umowa nie miała cech definiujących pożyczkę czy spółkę cywilną. W piśmie tym możemy przeczytać: „(...) zawarcie opisanej we wniosku umowy inwestycyjnej (umowy spółki cichej) (...) nie będzie podlegało opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych (...)".

PRZYKŁAD 1

Finansowanie produkcji opakowań

Spółka z o.o. produkująca opakowania otrzymuje od inwestora 600 tys. zł. Na podstawie umowy spółki cichej inwestor uzyskuje prawo do 15 proc. zysku z określonej części działalności. Nie obejmuje udziałów w spółce, nie reprezentuje jej i nie świadczy na jej rzecz usług. Strony ustalają również zasady zwrotu wkładu. Jeżeli całokształt postanowień odpowiada umowie spółki cichej i nie stanowi innej czynności wymienionej w ustawie o PCC, od przekazanego wkładu nie należy obliczać 0,5 proc. podatku. Sama wartość finansowania nie zmienia tej oceny.

Nazwa nie zastąpi analizy postanowień

Treść umowy może prowadzić do innego wyniku. Zgodnie z art. 65 par. 2 k.c. przy wykładni umów znaczenie mają zgodny zamiar stron i cel umowy. O kwalifikacji nie przesądza więc nagłówek dokumentu ani zapis, że strony nie zamierzają zawrzeć pożyczki. Jeżeli zobowiązania stron wyczerpują konstrukcję pożyczki z art. 720 par. 1 k.c., trzeba rozważyć PCC właściwy dla pożyczki. Dotyczy to zwłaszcza umowy, w której finansujący przekazuje określoną sumę, otrzymujący ma bezwarunkowo oddać taką samą kwotę, a dodatkowa zapłata jest wynagrodzeniem za korzystanie z kapitału. Również przy pożyczce wynagrodzenie może być zmienne. Z kolei sama zwrotność wkładu nie przekreśla konstrukcji spółki cichej. Rozstrzyga całość praw i obowiązków.

Podstawowa stawka PCC od pożyczki wynosi 0,5 proc. Obowiązek ciąży na biorącym pożyczkę. Zasadniczo deklarację i podatek rozlicza się w ciągu 14 dni, chyba że zastosowanie ma szczególny sposób rozliczenia. Przed naliczeniem podatku trzeba jeszcze sprawdzić wyłączenia i zwolnienia, w tym art. 2 pkt 4 ustawy o PCC dotyczący związku danej czynności z VAT. Odrębnej oceny wymaga również faktyczne utworzenie spółki cywilnej albo sprzedaż rzeczy towarzysząca inwestycji. Brak PCC od spółki cichej nie obejmuje automatycznie innych czynności.

Uwaga! Zakwalifikowanie wypłaty w interpretacji dotyczącej PIT jako przychodu podobnego do odsetek nie zastępuje odrębnej oceny umowy dla potrzeb PCC. Nie wolno jednak ignorować jej rzeczywistej treści, jeżeli odpowiada ona pożyczce.

Wpłata kapitału i późniejszy zwrot

W podatkach dochodowych należy oddzielić kapitał od wynagrodzenia inwestora. Wkład podlegający zwrotowi zasadniczo nie stanowi przychodu przedsiębiorcy, który go otrzymuje, ponieważ nie daje mu trwałego przysporzenia. Po stronie inwestora zwrot własnych środków do wysokości wniesionego wkładu również zasadniczo pozostaje neutralny. Warunkiem jest rzeczywisty zwrot kapitału, a nie ukryta pod tą nazwą wypłata dodatkowego wynagrodzenia. Samo przekazanie zwrotnego wkładu nie daje też podstaw do zaliczenia jego wartości do bieżących kosztów uzyskania przychodów.

Odrębnej oceny wymaga sytuacja, w której przedsiębiorca zostaje zwolniony z obowiązku oddania pieniędzy albo wkład jest definitywnie zatrzymywany na pokrycie straty. Nie można wówczas bez dalszej analizy utrzymywać, że środki są nadal neutralnym, zwrotnym finansowaniem. Podstawowe znaczenie mają art. 14 ustawy o PIT i art. 12 ustawy o CIT oraz charakter powstałego przysporzenia.

PRZYKŁAD 2

Jeden przelew z dwóch tytułów

Po zakończeniu współpracy inwestor otrzymuje 235 tys. zł: zwrot wkładu w wysokości 200 tys. zł oraz 35 tys. zł udziału w zysku. Nie należy opodatkowywać całych 235 tys. zł jako wynagrodzenia. Dokument rozliczenia powinien oddzielnie wskazywać obie kwoty. Sposób opodatkowania 35 tys. zł wymaga ustalenia właściwego źródła przychodu, a zwrot 200 tys. zł własnego, zwrotnego wkładu zasadniczo nie tworzy nowego przychodu.

PIT od wynagrodzenia inwestora prywatnego

Organy podatkowe w praktyce kwalifikują udział w zysku wspólnika cichego jako przychód z kapitałów pieniężnych, na zasadach właściwych dla odsetek od pożyczki. Podstawą są art. 17 ust. 1 pkt 1 i art. 30a ust. 1 pkt 1 ustawy o PIT. Przy takim rozliczeniu stawka wynosi 19 proc., a podatku zasadniczo nie obniża się o koszty uzyskania przychodów.

Przykładem jest interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 7 września 2026 r., sygn. 0113-KDIPT2-3.4011.544.2026.1.PR. Osoba fizyczna miała inwestować poza działalnością gospodarczą, otrzymywać część zysku przedsiębiorcy, nie uczestniczyć w stratach i odzyskać wkład po rozwiązaniu umowy. Organ zaakceptował stanowisko wnioskodawcy o opodatkowaniu wypłat jako kapitałów pieniężnych oraz o neutralności zwrotu wkładu, odstępując od własnego uzasadnienia. Przy przyjęciu tej kwalifikacji przedsiębiorca dokonujący wypłaty pełni co do zasady funkcję płatnika na podstawie art. 41 ust. 4 ustawy o PIT. Pobiera podatek przy wypłacie lub postawieniu środków do dyspozycji, przekazuje go urzędowi skarbowemu i wykazuje w PIT-8AR. Inwestor nie rozlicza takiej wypłaty według skali tylko dlatego, że otrzymał ją poza działalnością gospodarczą.

PRZYKŁAD 3

Pobór podatku przy wypłacie zysku

Inwestorowi przysługuje 30 tys. zł wynagrodzenia brutto. Jeżeli w jego sytuacji prawidłowe jest rozliczenie według art. 30a ust. 1 pkt 1 ustawy o PIT,

Dokończenie na s. C2

eprasa.pl 57dfb3674a

Dokończenie ze s. C1

przedsiębiorca pobierze 5700 zł podatku, a inwestor otrzyma 24 300 zł. Obliczenie nie dotyczy zwrotu kapitału. Nie można też zastosować go automatycznie do każdego kontraktu nazwanego spółką cichą.

Ryzyko utraty wkładu może zmienić kwalifikację

Odmienne stanowisko wynika z wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 6 maja 2026 r., sygn. akt II FSK 890/23. Sprawa dotyczyła osoby nieprowadzącej działalności, która finansowała produkcję filmu. Zwrot kapitału zależał od powodzenia przedsięwzięcia. Inwestor mógł nie odzyskać nawet części środków, a producent nie miał bezwarunkowego obowiązku ich oddania. Inwestor nie nabywał również udziałów ani praw autorskich. NSA odrzucił zakwalifikowanie takiej współpracy jako pożyczki i przychodu inwestora jako odsetek. W uzasadnieniu możemy przeczytać: „(...) Skarżący ponosi zatem ryzyko, że nie otrzyma zwrotu zainwestowanych pieniędzy i ryzyko to wynika wprost z umowy". Sąd zaakceptował kwalifikację do innych źródeł przychodów.

W takim modelu zastosowanie znajdują art. 10 ust. 1 pkt 9 i art. 20 ust. 1 ustawy o PIT oraz opodatkowanie według skali. Przy wypłacie przychodów z innych źródeł przedsiębiorca zasadniczo nie pobiera 19-procentowego ryczałtu, lecz wykonuje obowiązek informacyjny z art. 42a ustawy o PIT, sporządzając PIT-11. Podatnik rozlicza dochód w zeznaniu rocznym, z uwzględnieniem właściwych zasad kosztowych. Samo przekazanie kapitału nie pozwala dowolnie odliczyć całego wkładu od każdej wypłaty.

Wyrok wymaga zbadania umownego ryzyka inwestora. Nie ustanawia jednej kwalifikacji dla wszystkich spółek cichych: wrześniowa interpretacja i majowe orzeczenie dotyczyły odmiennych warunków odzyskania kapitału.

PRZYKŁAD 4

Kapitał na wydanie gry

Osoba prywatna finansuje przygotowanie gry planszowej. Umowa przewiduje odzyskanie wkładu wyłącznie z wpływów projektu, a następnie udział w nadwyżce. Inwestor nie uzyskuje praw autorskich ani udziałów w spółce. W razie niepowodzenia nie ma roszczenia o zwrot niewyrównanej części wkładu. Takie postanowienia przemawiają za analizą rozliczenia według kierunku wskazanego przez NSA, zamiast automatycznego uznania wypłat za odsetki. Ocena ta wymaga jednak uwzględnienia całej umowy.

Rozliczenie wspólnego przedsięwzięcia u przedsiębiorcy

Osobny problem dotyczy przedsiębiorcy prowadzącego działalność. Zgodnie z art. 8 ust. 1 i ust. 2 ustawy o PIT przychody oraz koszty wspólnego przedsięwzięcia przypisuje się uczestnikom proporcjonalnie do prawa do udziału w zysku. Przepis nie tworzy jednak samodzielnego źródła przychodu i nie oznacza, że każda osoba prywatna staje się przedsiębiorcą. W interpretacji indywidualnej z 3 września 2026 r., sygn. 0115-KDIT1.4011.558.2026.1.MK, dyrektor KIS potwierdził, że prowadzący działalność wspólnik jawny może rozliczać przypadające na niego przychody i koszty stosownie do umówionego udziału. Przyjęto udział w wysokości 95 proc. W piśmie tym możemy przeczytać: „Dochodem Pana będzie zatem 95% dochodu spółki cichej, liczonego jako 95% jej przychodu, pomniejszonego o 95% kosztów uzyskania przychodu".

Praktyczny skutek jest istotny: przy rozliczaniu rzeczywistego wspólnego przedsięwzięcia nie należy najpierw przypisywać przedsiębiorcy całych przychodów i kosztów, a następnie ponownie pomniejszać dochodu o wypłatę udziału inwestorowi. Trzeba ustalić właściwy sposób przypisania wyniku i konsekwentnie go stosować, także przy zaliczkach, jeżeli wynika to z przyjętego modelu.

PRZYKŁAD 5

Podział przychodów i kosztów

Przedsięwzięcie przyniosło 800 tys. zł przychodów podatkowych i 500 tys. zł kosztów podatkowych.
Udział przedsiębiorcy wynosi 80 proc.
Przy założeniu prawidłowego zastosowania art. 8 ustawy o PIT przypada na niego 640 tys. zł przychodu i 400 tys. zł kosztów, czyli 240 tys. zł dochodu.
Wypłata inwestorowi jego udziału nie staje się dodatkowym kosztem obniżającym te 240 tys. zł.
Rozliczenie samego inwestora trzeba ustalić odrębnie.

Uwaga! Zysk do podziału określony w umowie może różnić się od dochodu podatkowego. Wynik bilansowy, dochód z zeznania oraz kwota po opodatkowaniu nie są pojęciami zamiennymi. Umowa powinna jednoznacznie wskazywać, od jakiej wielkości oblicza się udział inwestora.

CIT nie powiela automatycznie rozliczeń osoby prywatnej

Jeżeli wspólnikiem cichym jest spółka z o.o., jej przychody ocenia się na podstawie ustawy o CIT. Znaczenie mają art. 5 dotyczący wspólnych przedsięwzięć, art. 7 i 7b rozdzielające źródła przychodów oraz art. 12 określający przychody i moment ich rozpoznania. **Uwaga!** Samo zainwestowanie pieniędzy nie przesądza o zaliczeniu wypłat do zysków kapitałowych.

W interpretacji indywidualnej z 18 kwietnia 2025 r., sygn. 0111-KDIB1-1.4010.42.2025.2.KM, dyrektor KIS uznał przychody spółki będącej wspólnikiem cichym za inne niż przychody z zysków kapitałowych. Zaakceptował również neutralność zwrotu wkładu. W opisanym modelu rozliczenia inwestycji moment przychodu powiązał z otrzymaniem pieniędzy. W piśmie tym możemy przeczytać: „Spółka powinna rozpoznać przychód ze wspólnej inwestycji z dniem faktycznego otrzymania środków pieniężnych (...)". Nie należy przenosić tego kasowego momentu na inne umowy bez sprawdzenia przesłanek art. 12 ust. 3e ustawy o CIT. Konieczne jest także spójne rozliczenie obu stron.

Inną kwestią jest koszt wypłaty zysku u finansowanego przedsiębiorcy. W interpretacji indywidualnej z 3 grudnia 2025 r., sygn. 0114-KDIP2-1.4010.570.2025.3.PP, dyrektor KIS potwierdził brak przychodu z otrzymania zwrotnego wkładu, ale jednocześnie odmówił uznania za koszt wypłat dokonywanych z dochodu po opodatkowaniu. W piśmie tym możemy przeczytać: „Wypłata ta następuje bowiem z dochodu po opodatkowaniu i jest obojętna podatkowo".

To rozstrzygnięcie pokazuje, dlaczego wypłaty udziału w zysku nie można księgować automatycznie jak odsetek od zwykłej pożyczki. Jej kwalifikacja wymaga zbadania umowy oraz przesłanek kosztu z art. 15 ust. 1 ustawy o CIT. Rozliczenie wspólnego wyniku, podział zysku po opodatkowaniu i zapłata za odrębną usługę mogą prowadzić do różnych skutków.

VAT od wkładu i podziału zysku

Artykuł 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT obejmuje odpłatne dostawy towarów i odpłatne świadczenie usług. Przy spółce cichej trzeba więc ustalić, czy strony wykonują wzajemne świadczenia za wynagrodzeniem. Sam transfer pieniędzy nie stanowi dostawy towaru, a samo otrzymanie udziału w wyniku wspólnego przedsięwzięcia nie musi być zapłatą za usługę.

W interpretacji indywidualnej z 26 stycznia 2023 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.808.2022.4.ICZ, dyrektor KIS potwierdził brak VAT od wniesienia środków i podziału zysku w opisanej współpracy, w której nie występowało świadczenie usług między stronami. W piśmie tym możemy przeczytać: „Strony umowy spółki cichej nie będą świadczyć wobec siebie żadnych usług (...). (...) nie będą Państwo zobowiązani do dokumentowania tych czynności fakturami VAT (...)".
Uwaga! Jeżeli wypłata stanowi wyłącznie podział zysku pozostający poza VAT, dokumentuje się ją odpowiednim rozliczeniem księgowym, np. notą i zestawieniem wyniku.

Nie należy wystawiać faktury ze stawką „zw." tylko dlatego, że od przelewu nie nalicza się podatku. Brak opodatkowania oraz zwolnienie z VAT oznaczają różne sytuacje. Odrębnego sprawdzenia wymaga finansowanie będące w istocie odpłatną usługą wykonywaną przez podatnika VAT.

Przykładowo udzielenie pożyczki pieniężnej może korzystać ze zwolnienia z art. 43 ust. 1 pkt 38 ustawy o VAT. Nie jest to jednak to samo co pozostający poza VAT podział wyniku. Podobnie wynagrodzenie za doradztwo, zarządzanie lub najem nie traci charakteru zapłaty za usługę wskutek nazwania go udziałem w zysku.

Wnioski dotyczące wkładu pieniężnego nie rozstrzygają też skutków przekazania maszyny, nieruchomości lub prawa. Wkład niepieniężny trzeba zbadać odrębnie, m.in. według art. 7, 8 i 15 ustawy o VAT. Znaczenie ma rzeczywiste świadczenie, jego odpłatność i status podmiotu, który go dokonuje.

PRZYKŁAD 6

Udział w zysku i kampania reklamowa

Inwestor uczestniczy w zysku przedsiębiorstwa, a dodatkowo jego firma prowadzi dla przedsiębiorcy kampanie reklamowe za ustalone wynagrodzenie. Podział zysku należy ocenić według zasad właściwych dla spółki cichej. Obsługa reklamowa stanowi natomiast odrębne świadczenie, które podlega rozliczeniu VAT na właściwych dla niego zasadach. Jedna umowa lub jeden przelew nie uzasadniają połączenia tych tytułów w neutralną podatkowo wypłatę.

Estoński CIT trzeba sprawdzić osobno

Samo uczestnictwo w spółce cichej nie musi wykluczać ryczałtu od dochodów spółek. W interpretacji indywidualnej z 18 grudnia 2025 r., sygn. 0111-KDIB2-1.4010.455.2025.2.AS, dyrektor KIS potwierdził, że opisane uczestnictwo nie narusza zakazu z art. 28j ust. 1 pkt 5 ustawy o CIT. W piśmie tym możemy przeczytać: „Uczestnictwa w spółce cichej nie można utożsamiać z ogółem praw i obowiązków wspólnika spółki osobowej (...)".

Nie rozstrzyga to opodatkowania każdej wpłaty i wypłaty. Nadal trzeba zbadać pozostałe warunki ryczałtu oraz art. 28m ustawy o CIT, w tym regulacje o ukrytych zyskach i wydatkach niezwiązanych z działalnością. Szczególnego znaczenia nabierają powiązania między stronami i rzeczywisty gospodarczy cel świadczeń.

⇨ Co powinno ustalić biuro rachunkowe?

Przed zaksięgowaniem wkładu lub pierwszej wypłaty należy otrzymać pełną umowę wraz z aneksami. Analiza powinna objąć przede wszystkim:

- status podatkowy obu stron oraz to, czy inwestor działa prywatnie, czy w ramach działalności;
- przedmiot wkładu, zasady jego zwrotu i skutki straty przedsięwzięcia;
- sposób wyliczenia zysku, okresy rozliczeniowe i moment wymagalności wypłat;
- uprawnienia inwestora oraz ewentualne dodatkowe dostawy i usługi;
- obowiązki płatnika i obowiązki informacyjne oraz dokumenty potwierdzające rozliczenie wyniku.

Przy istotnych kwotach lub niejednoznacznych warunkach celowe jest uzyskanie interpretacji obejmującej konkretny model. Można rozważyć wniosek wspólny na podstawie art. 14r ordynacji podatkowej, aby przedstawić skutki dla obu stron.

Wniosek powinien wyraźnie odróżniać wkład, jego zwrot, udział w zysku i zapłatę za dodatkowe świadczenia. Korzystne rozstrzygnięcie dotyczące samego PCC nie potwierdza sposobu rozliczenia PIT, CIT ani VAT.

©℗

Podstawa prawna

- art. 65 par. 2, art. 353[1], art. 720 par. 1 i art. 860 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)
- art. 1 ust. 1, art. 1a pkt 1 i 2, art. 2 pkt 4, art. 4 pkt 7, art. 7 ust. 1 pkt 4 i 9 oraz art. 10 ustawy z 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 191; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1354)
- art. 8, art. 10 ust. 1 pkt 7 i 9, art. 14, art. 17 ust. 1 pkt 1, art. 20 ust. 1, art. 27, art. 30a, art. 41 ust. 4, art. 42 i art. 42a ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1354)
- art. 5, art. 7, art. 7b, art. 12, art. 15 ust. 1, art. 28j i art. 28m ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1287)
- art. 5 ust. 1 pkt 1, art. 7, art. 8, art. 15, art. 43 ust. 1 pkt 38 i art. 106b ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1263; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1270)
- art. 14b, art. 14k-14nb i art. 14r ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)

Zapraszamy do zadawania pytań

pik@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

eprasa.pl 57dfb3674a

Samofakturowanie w KSeF – jak powinna przebiegać taka procedura?

Dyrektor KIS rygorystycznie podchodzi do kwestii zatwierdzania faktury przez sprzedawcę, ponieważ nie zgadza się, by następowało ono po jej wystawieniu. Ponadto uważa, że udostępnianie jej projektu nie powinno następować w formacie PDF, lecz w postaci pliku XML. Według organu akceptacja może jednak być zarówno czynna, jak i milcząca.

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Zgodnie z art. 106d ustawy o VAT nabywca może wystawić w imieniu i na rzecz sprzedawcy faktury z tytułu dokonanej na jego rzecz sprzedaży, pod warunkiem że podmioty te zawarły wcześniej umowę w tej sprawie. Musi być w niej określona procedura zatwierdzania poszczególnych faktur. Z kolei w myśl art. 88 ust. 3a pkt 5 ustawy o VAT nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego faktury i dokumenty celne w przypadku, gdy faktury, faktury korygujące wystawione przez nabywcę zgodnie z odrębnymi przepisami, nie zostały zaakceptowane przez sprzedającego.

Szkopuł w tym, że po wejściu w życie obowiązkowego Krajowego Systemu e-Faktur dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej m.in. w interpretacji indywidualnej z 27 lutego 2026 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.874.2025.2.KK, wprowadził dodatkowe wymagania, które nie wynikają wprost z przepisów. Według niego:

- proces akceptacji faktur wystawionych w procedurze samofakturowania powinien odbywać się przed ich wprowadzeniem do KSeF;
- wystawca faktury powinien przesłać do akceptacji treść faktury w pliku XML, a nie PDF;
- nabywcy nie przysługuje prawo do odliczenia VAT naliczonego z faktury wystawionej w ramach samofakturowania, jeżeli proces jej zatwierdzania przez sprzedawcę będzie się odbywać po wprowadzeniu faktury do KSeF.

W interpretacji indywidualnej z 5 października 2026 r., sygn. 0114-KDIP4-2.4012.662.2026.1.AA, możemy znaleźć wskazówki, w jaki sposób można spełnić ww. wymogi oraz warunki wynikające z art. 106d ust. 1 ustawy o VAT.

Jaka forma zatwierdzania jest dopuszczalna

Dyrektor KIS podkreślił, że można stosować wystawiane faktur w procesie samofakturowania pod warunkiem istnienia wcześniej zawartej umowy. Ustawodawca nie określa żadnych – poza jednym – elementów, które umowa ta powinna zawierać. Tym elementem, który musi być ujęty w umowie, jest określenie procedury zatwierdzania poszczególnych faktur przez podatnika dokonującego dostawy towarów lub świadczącego usługę, w imieniu i na rzecz którego faktury są wystawiane.

Według dyrektora KIS potwierdzenie prawidłowości wystawionej przez nabywcę w imieniu i na rzecz sprzedawcy faktury na podstawie art. 106d ustawy o VAT powinno nastąpić bezpośrednio przed jej wprowadzeniem do obrotu prawnego (tj. przed przesłaniem pliku XML do KSeF). Sam proces akceptacji powinien wynikać z umowy zawartej pomiędzy stronami transakcji i nie jest on realizowany w KSeF.

Organ wyjaśnił, że akceptacja może przybrać formę:

- aktywną (np. przesłanie drogą mailową zastrzeżeń lub uwag do zaproponowanej przez nabywcę treści pliku XML przed przesłaniem go do KSeF bądź informacja mailowa o braku zastrzeżeń) lub
- bierną (np. brak zgłoszenia uwag w danym terminie oznacza akceptację zaproponowanej treści pliku XML).

Uwaga! W przypadku gdy sprzedawca nie zgodzi się z treścią przygotowanego przez nabywcę pliku XML, nie ma przeszkód, aby plik ten został poprawiony i dopiero w takiej postaci przesłany przez nabywcę do KSeF.

Dyrektor KIS zaznaczył, że przepisy o VAT nie przewidują jakichkolwiek ograniczeń lub wymogów odnośnie do sposobu zatwierdzania przez podatnika faktur wystawionych w jego imieniu i na jego rzecz przez nabywcę w procedurze samofakturowania. Strony umowy o samofakturowaniu mogą zatem w dowolny sposób kształtować formę zatwierdzania poszczególnych faktur wystawianych przez nabywcę w imieniu i na rzecz podatnika – sprzedawcy towarów lub usług.

Organ dodał jednak, że w najlepszym interesie podatnika dokonującego dostawy towarów lub świadczącego usługę jest to, aby procedura ta była właściwie określona i przestrzegana, albowiem wystawienie faktury przez nabywcę towaru lub usługi oznacza określenie kwoty podatku należnego po stronie podatnika, który dokonał dostawy towarów lub wyświadczył usługę.

Uwaga! Jeżeli nabywca nie przedstawi faktury do akceptacji sprzedawcy, to i tak sprzedawca nie będzie zwolniony z obowiązku odprowadzenia podatku należnego z tytułu dokonanej dostawy lub wyświadczonej usługi.

Dyrektor KIS uznał, że w świetle braku ustawowych ograniczeń czy też dodatkowych wymogów w zakresie sposobu akceptacji faktur może zostać wprowadzona procedura samofakturowania, zgodnie z którą zatwierdzanie treści faktur będzie oparte na:

- milczącej akceptacji – sprzedawca ma określoną liczbę dni na zapoznanie się z projektem faktury w formacie XML wraz z dodatkowym dokumentem rozliczeniowym, a brak zgłoszenia pisemnych (lub elektronicznych) zastrzeżeń w wyznaczonym terminie uznawany będzie za bezwarunkową i ostateczną akceptację treści dokumentu i uprawniać będzie nabywcę do wysyłki faktury do KSeF lub
- aktywnym działaniu – sprzedawca ma określoną liczbę dni na zapoznanie się z projektem faktury w formacie XML i zaakceptowanie jej treści w ramach odpowiedzi udzielonej za pomocą korespondencji elektronicznej. Akceptacja w ramach korespondencji elektronicznej traktowana będzie jako bezwarunkowa i ostateczna akceptacja treści dokumentu i uprawniać będzie nabywcę do wysyłki faktury do KSeF.

Ważne jest, aby procedura ta była wynikiem obustronnej zgody wyrażonej w zawartej wcześniej umowie.

Uwaga! W interpretacji indywidualnej z 1 października 2026 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.509.2026.2.KM, dyrektor KIS uznał wprawdzie, że określona w umowie procedura zatwierdzania poszczególnych faktur przez dostawcę nie może przewidywać zatwierdzenia faktury w trybie milczącego akceptu (tj. poprzez brak zgłoszenia sprzeciwu lub zastrzeżeń w terminie określonym w umowie), ale takie stanowisko wynikało z tego, że w tym przypadku proponowana treść faktury miała być przysyłana w formacie PDF zamiast XML. W interpretacji tej organ stwierdził ponadto, że zatwierdzenie faktury przez dostawcę nie może następować po jej wystawieniu, tj. po przesłaniu faktury do KSeF i przydzieleniu jej numeru identyfikującego w tym systemie.

Czy można przesłać dodatkowy dokument

Nie ulega wątpliwości, że dla większości osób plik w formacie XML nie jest czytelny. Rozwiązaniem mogłoby być przesyłanie w ramach uzgodnionej procedury samofakturowania dodatkowego dokumentu rozliczeniowego/informacyjnego (obok pliku XML – projektu faktury). Tutaj jednak pojawia się ryzyko konieczności zapłaty VAT na podstawie art. 108 ust. 1 ustawy o VAT, jeżeli taki dokument zostanie uznany za fakturę VAT. Zgodnie z tym przepisem w przypadku, gdy osoba prawna, jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej lub osoba fizyczna wystawi fakturę, w której wykaże kwotę podatku, jest obowiązana do jego zapłaty. Obowiązek zapłaty podatku wynikający z tego przepisu – poza sytuacją dotyczącą udokumentowania fakturą czynności niepodlegającej opodatkowaniu VAT czy też czynności, która w ogóle nie została zrealizowana (tzw. pusta faktura) – może wystąpić również, jeżeli podatnik wystawi kilka faktur dokumentujących tę samą czynność. Jeżeli bowiem dokonana przez podatnika na rzecz kontrahenta czynność opodatkowana VAT zostanie udokumentowana dwoma różnymi fakturami, to co do zasady podatnik będzie obowiązany do zapłaty wykazanego podwójnie podatku (za tę samą czynność opodatkowaną).

W interpretacji indywidualnej z 5 października 2026 r. (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.662.2026.1.AA) dyrektor KIS uznał, że nie będzie fakturą w myśl przepisów ustawy o VAT dokument rozliczeniowy/informacyjny, który:

- nie będzie stanowił wizualizacji przyszłej faktury, nie będzie zawierał słów „Faktura VAT" ani innych oznaczeń sugerujących, że jest to faktura,
- będzie wysyłany sprzedawcy wraz z projektem faktury w formacie XML,
- będzie informacją o kalkulacji dochodu sprzedawcy i zakresie wartości końcowo ujawnionych na fakturze,
- będzie udostępniany w ogólnodostępnym formacie, np. PDF,
- będzie zawierał wyraźną adnotację, że jest to dokument informacyjny/rozliczeniowy, a ostateczna faktura zostanie wystawiona w KSeF.

Organ uznał, że w konsekwencji udostępnienie – w ramach uzgodnionej procedury samofakturowania – dodatkowego dokumentu rozliczeniowego/informacyjnego (obok pliku XML – projektu faktury), który zawiera oznaczenia odróżniające go od faktury (brak słowa „Faktura VAT", adnotacja o przyszłym wystawieniu faktury w KSeF), nie będzie rodzić obowiązku zapłaty kwoty podatku na podstawie art. 108 ust. 1 ustawy o VAT.

Czy akceptować może pełnomocnik

Dyrektor KIS odpowiedział również na pytanie, czy w procedurze samofakturowania określonej w art. 106d ust. 1 ustawy o VAT akceptacja projektów faktur (zarówno czynna, jak i milcząca) przed ich wysłaniem do KSeF może być dokonywana w imieniu i ze skutkiem dla sprzedawcy przez ustanowionego przez niego pełnomocnika, któremu nabywca udostępni treść faktury w postaci XML przed jej wysyłką do KSeF.

Organ zauważył, że przepisy prawa podatkowego nie wyłączają możliwości udzielenia odrębnego pełnomocnictwa do dokonywania akceptacji faktur przez pełnomocnika dostawcy towarów i usług. W związku z tym do oceny dopuszczalności takich czynności należy stosować przepisy dotyczące pełnomocnictwa. Kwestia udzielenia pełnomocnictw uregulowana jest w kodeksie cywilnym (dalej: k.c.):

- stosownie do art. 98 k.c. pełnomocnictwo ogólne obejmuje umocowanie do czynności zwykłego zarządu. Do czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebne jest pełnomocnictwo określające ich rodzaj, chyba że ustawa wymaga pełnomocnictwa do poszczególnej czynności;
- zgodnie z art. 99 par. 1 i 2 k.c. jeżeli do ważności czynności prawnej potrzebna jest szczególna forma, pełnomocnictwo do dokonania tej czynności powinno być udzielone w tej samej formie. Pełnomocnictwo ogólne powinno być pod rygorem nieważności udzielone na piśmie;
- w myśl art. 108 k.c. pełnomocnik nie może być drugą stroną czynności prawnej, której dokonuje w imieniu mocodawcy, chyba że co innego wynika z treści pełnomocnictwa albo że ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy.

Dyrektor KIS wyjaśnił, że zgodnie z treścią wskazanych przepisów pełnomocnik może być drugą stroną czynności prawnej w sytuacji, gdy możliwość taka wynika z treści pełnomocnictwa albo jeżeli ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Organ uznał, że obie powyższe przesłanki będą spełnione, gdy nabywca umożliwi akceptację projektów faktur XML przez należycie umocowanego pełnomocnika, upoważnionego przez sprzedawcę do odbioru oraz akceptacji tych dokumentów. Zatem według dyrektora KIS akceptacja projektów faktur (zarówno czynna, jak i milcząca) przed ich wysłaniem do KSeF, dokonywana w imieniu i ze skutkiem dla sprzedawcy przez ustanowionego przez niego pełnomocnika, któremu nabywca udostępni treść faktury w postaci XML przed jej wysyłką do KSeF, wypełnia dyspozycje art. 106d ustawy o VAT.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1263; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1270)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)

eprasa.pl 57dfb3674a

Najem prywatny: czy odszkodowanie za utracone korzyści jest opodatkowane ryczałtem ewidencjonowanym?

Czytelnik (osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej) jest jedynym właścicielem nieruchomości o charakterze przemysłowym, którą wynajmował w ramach najmu prywatnego. W wyniku działań najemcy na terenie nieruchomości zostały porzucone toksyczne odpady, co spowodowało, że nie można korzystać z obiektu. W związku z brakiem jakichkolwiek wpłat czytelnik zaprzestał pobierania dochodów z tytułu czynszu najmu, natomiast w sprawie toksycznych odpadów ruszyły procedury prokuratorskie oraz administracyjne. Z uwagi na wieloletnią bezczynność organów czytelnik na podstawie art. 26a ustawy o odpadach dochodził swoich praw na drodze sądowej. Obecnie planowane jest zawarcie ugody sądowej z miastem. W ugodzie sądowej kwoty rekompensaty zostaną precyzyjnie rozgraniczone m.in. na odszkodowanie z tytułu utraconych korzyści, stanowiące równowartość utraconego czynszu z najmu, którego czytelnik nie mógł uzyskać z uwagi na zanieczyszczenie obiektu toksycznymi odpadami. Czy takie odszkodowanie otrzymane na podstawie ugody sądowej czytelnik może opodatkować ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych według stawki 8,5 proc. do 100 tys. zł oraz stawki 12,5 proc. od nadwyżki powyżej tej kwoty?



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Zgodnie z zasadą powszechności opodatkowania zawartą w art. 9 ust. 1 ustawy o PIT opodatkowaniu podatkiem dochodowym podlegają wszelkiego rodzaju dochody z wyjątkiem dochodów zwolnionych z podatku oraz dochodów, od których zaniechano poboru podatku. W myśl art. 9 ust. 1a ustawy o PIT, jeżeli podatnik uzyskuje dochody z więcej niż jednego źródła, przedmiotem opodatkowania w danym roku podatkowym jest, z zastrzeżeniem art. 25e, art. 29–30cb, art. 30da–30dh, art. 30e–30g, art. 30j–30p oraz art. 44 ust. 7e i 7f ustawy o PIT, suma dochodów z wszystkich źródeł przychodów.

Co jest przychodem

Stosownie do art. 11 ust. 1 ustawy o PIT przychodami są otrzymane lub postawione do dyspozycji podatnika w roku kalendarzowym pieniądze i wartości pieniężne oraz wartość otrzymanych świadczeń w naturze i innych nieodpłatnych świadczeń. Zatem przychodem są:

- pieniądze i wartości pieniężne, które zostały otrzymane przez podatnika, tj. takie pieniądze i wartości pieniężne, które podatnik rzeczywiście dostał, odebrał, zainkasował, objął w posiadanie;
- pieniądze i wartości pieniężne, które zostały postawione do dyspozycji podatnika, czyli takie przysporzenia, które zostały mu faktycznie udostępnione/przekazane do odbioru; takie pieniądze i środki pieniężne, które podatnik ma możliwość włączyć do swojego władztwa, a więc ma możliwość skorzystania z tychże pieniędzy i wartości pieniężnych i nie jest to uzależnione od dodatkowej zgody osoby stawiającej określone pieniądze i wartości pieniężne do dyspozycji podatnika.

Pojęcie przychodu wiąże się zatem z przysporzeniem majątkowym po stronie podatnika, z wartością wchodzącą do jego majątku.

Przychodami w rozumieniu art. 11 ustawy o PIT mogą być tylko takie świadczenia, które nie mają charakteru zwrotnego. Skoro bowiem przychód jest określonym przyrostem majątkowym po stronie podatnika, jego otrzymanie musi mieć charakter definitywny.

Ustawa o PIT dokonuje specyfikacji źródeł przychodów. Ograniczę się do wskazania, że odrębnymi źródłami przychodów są m.in.:

- najem, podnajem, dzierżawa, poddzierżawa oraz inne umowy o podobnym charakterze, w tym również dzierżawa, poddzierżawa działów specjalnych produkcji rolnej oraz gospodarstwa rolnego lub jego składników na cele nierolnicze albo na prowadzenie działów specjalnych produkcji rolnej, z wyjątkiem składników majątku związanych z działalnością gospodarczą (art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT),
- inne źródła (art. 10 ust. 1 pkt 9 ustawy o PIT).

Które źródło

W myśl art. 9a ust. 6 ustawy o PIT oraz art. 2 ust. 1a i art. 6 ust. 1a i 1b ustawy o zryczałtowanym PIT dochody osiągane przez podatników ze źródła, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT, tj. najmu prywatnego, są obligatoryjnie opodatkowane w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 4 lit. a ustawy o zryczałtowanym PIT w przypadku najmu prywatnego ryczałt od przychodów ewidencjonowanych wynosi 8,5 proc. przychodów do kwoty 100 tys. zł oraz 12,5 proc. przychodów od nadwyżki ponad kwotę 100 tys. zł. Stosownie do art. 12 ust. 2 ustawy o zryczałtowanym PIT podatek zryczałtowany pobiera się bez pomniejszania przychodu o koszty uzyskania.

Z kolei zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy o PIT za przychody z innych źródeł, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 9 ustawy o PIT, uważa się w szczególności:

- kwoty wypłacone po śmierci członka otwartego funduszu emerytalnego wskazanej przez niego osobie lub członkowi jego najbliższej rodziny, w rozumieniu przepisów o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych,
- kwoty uzyskane z tytułu zwrotu z indywidualnego konta zabezpieczenia emerytalnego oraz wypłaty z indywidualnego konta zabezpieczenia emerytalnego, w tym także dokonane na rzecz osoby uprawnionej na wypadek śmierci oszczędzającego,
- zasiłki pieniężne z ubezpieczenia społecznego,
- alimenty,
- stypendia,
- świadczenia otrzymane z tytułu umowy o pomocy przy zbiorach,
- dotacje (subwencje) inne niż wymienione w art. 14 ustawy o PIT,
- dopłaty,
- nagrody,
- inne nieodpłatne świadczenia nienależące do przychodów określonych w art. 12–14 i art. 17 ustawy o PIT.

Uwaga! Użycie w art. 20 ust. 1 ustawy o PIT sformułowania „w szczególności" wskazuje, że definicja przychodów z innych źródeł ma charakter otwarty i nie ma przeszkód, aby do tej kategorii zaliczyć również przychody inne niż wymienione wprost w tym przepisie. Katalog przychodów zaliczanych do innych źródeł nie stanowi katalogu zamkniętego, zawiera bowiem jedynie przykładowe wskazanie przychodów zaliczanych do tego źródła. Zatem o przychodzie można mówić wtedy, gdy ma on charakter trwałego przysporzenia majątkowego, tj. ma konkretny wymiar finansowy.

Rodzaje odpowiedzialności

Ustawa o PIT nie definiuje odszkodowania czy zadośćuczynienia. Konieczne staje się zatem odwołanie do kodeksu cywilnego (dalej: k.c.). Przewiduje on dwa zasadnicze rodzaje odpowiedzialności:

- deliktową, która wynika z czynów niedozwolonych (art. 415 k.c.),
- kontraktową – powstającą z mocy umowy (art. 471 k.c.).

Zgodnie z art. 415 k.c. ten, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W myśl art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Tym samym na tle k.c. świadczenie odszkodowawcze jest następstwem niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania lub czynu niedozwolonego.

Stosownie do art. 26a ust. 1 ustawy o odpadach, w przypadku gdy ze względu na zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi albo środowiska konieczne jest niezwłoczne usunięcie odpadów, właściwy organ podejmuje działania polegające na usunięciu odpadów i gospodarowaniu nimi. W myśl art. 26a ust. 2 ustawy o odpadach właściwym organem w tych sprawach jest:

- w przypadku terenów zamkniętych oraz nieruchomości, którymi gmina włada jako władający powierzchnią ziemi – regionalny dyrektor ochrony środowiska;
- w przypadku gdy obowiązek usunięcia odpadów powstał w związku z wydaniem decyzji o cofnięciu decyzji związanej z gospodarką odpadami, stwierdzeniem nieważności, uchyleniem lub wygaśnięciem decyzji związanej z gospodarką odpadami – organ właściwy do wydania tej decyzji;
- w pozostałych przypadkach – wójt, burmistrz lub prezydent miasta.

Na podstawie art. 417 par. 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego albo inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Z kolei w myśl art. 417 par. 2 k.c., jeżeli wykonywanie zadań z zakresu władzy publicznej zlecono na podstawie porozumienia jednostce samorządu terytorialnego albo innej osobie prawnej, solidarną odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę ponosi ich wykonawca oraz zlecająca je jednostka samorządu terytorialnego albo Skarb Państwa.

Należy podkreślić, że art. 26a ustawy o odpadach i art. 417 k.c. regulują jedynie możliwość wystąpienia strony o odszkodowanie, nie określając wprost jego wysokości, a także nie wskazując zasad jego ustalania.

Uwaga! Ustawa o PIT nakazuje inaczej traktować odszkodowanie lub zadośćuczynienie z tytułu poniesionych przez poszkodowanego strat i świadczenia z tytułu utraconych korzyści. Świadczenia z tytułu utraconych korzyści, jakich poszkodowany mógł się spodziewać, gdyby mu szkody nie wyrządzono, podlegają bowiem opodatkowaniu PIT.

Wynika to z art. 21 ust. 1 pkt 3b ustawy o PIT, zgodnie z którym wolne od podatku dochodowego są inne odszkodowania lub zadośćuczynienia otrzymane na podstawie wyroku lub ugody sądowej do wysokości określonej w tym wyroku lub tej ugodzie, z wyjątkiem odszkodowań lub zadośćuczynień:

- otrzymanych w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą,
- dotyczących korzyści, które podatnik mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Odszkodowanie, o którym mowa w art. 26a ustawy o odpadach, nie jest odszkodowaniem za szkodę rzeczywistą, czyli za poniesioną stratę, a jedynie odszkodowaniem w zakresie utraconych korzyści. Dotyczy ono bowiem korzyści, które właściciel nieruchomości mógłby osiągnąć, gdyby bez przeszkód mógł dysponować swoją własnością.

W analizowanym przypadku nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że oprócz odszkodowania za utracone korzyści czytelnik uzyskał również odszkodowanie za poniesioną stratę. Tym samym wypłacana czytelnikowi przez miasto kwota odszkodowania z tytułu utraconych korzyści, stanowiącego równowartość utraconego czynszu z najmu, którego czytelnik nie mógł uzyskać z uwagi na zanieczyszczenie obiektu toksycznymi odpadami, nie może być uznana za rzeczywistą stratę (damnum cessans). Kwota tego odszkodowania nie jest zatem zwolniona z podatku na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 3b ustawy o PIT.

Uwaga! Otrzymane przez czytelnika odszkodowanie, które obejmuje kwotę odpowiadającą czynszowi, jaki przysługiwałby czytelnikowi za najem nieruchomości w normalnych warunkach, stanowi dla niego przychód z innych źródeł, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 9 w zw. z art. 20 ust. 1 ustawy o PIT, podlegający opodatkowaniu podatkiem dochodowym. Uzyskany z tego tytułu dochód powinien on wykazać w zeznaniu o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty), np. PIT-37 lub PIT-36 za rok podatkowy, w którym został uzyskany, i opodatkować go na zasadach ogólnych według skali podatkowej, określonej w art. 27 ust. 1 ustawy o PIT, wraz z innymi uzyskanymi dochodami. Zaprezentowane stanowisko podzielają organy podatkowe (interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 15 lipca 2026 r., sygn. 0112-KDWL.4011.83.2026.1.JK).

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1354)
- ustawa z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 843; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1098)
- ustawa z 14 grudnia 2012 r. o odpadach (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1328)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)

eprasa.pl 57dfb3674a

DGP | Rachunkowość i Audyt

Dodatek dla prenumeratorów 26 października 2026 nr 208 (6877) DGP.pl

POLECA
INFORlex KOMPLEKSOWA BAZA WIEDZY

Samo postępowanie wobec audytora nie podważa jego nieposzlakowanej opinii

AKTUALNOŚCI Brak wyroku skazującego nie oznacza, że nie było zastrzeżeń do reputacji biegłego rewidenta lub firmy audytorskiej. Taka informacja zawarta w stanowisku nadzorczym Polskiej Agencji Nadzoru Audytowego wywołała w środowisku audytorów obawy o konsekwencje prowadzonych wobec nich postępowań. Zapytaliśmy PANA i samorząd biegłych rewidentów, czy samo wszczęcie postępowania może zagrozić dalszemu wykonywaniu zawodu.

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Nieposzlakowana opinia jest jednym z warunków, które firma audytorska musi spełniać, aby pozostawać na liście prowadzonej przez organ nadzoru publicznego Polską Agencję Nadzoru Audytowego (PANA) i świadczyć usługi. Podobny wymóg dotyczy biegłych rewidentów, którzy muszą posiadać nieposzlakowaną opinię, aby pozostawać w rejestrze prowadzonym przez Krajową Radę Biegłych Rewidentów (KRBR), a tym samym mieć prawo do świadczenia usług.

Stanowisko nadzorcze opublikowane na stronie internetowej PANA wywołało obawy zarówno wśród firm audytorskich, jak i w samorządzie biegłych rewidentów. Organ nadzoru wyjaśnił w nim, że „sam brak wyroku skazującego za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe nie oznacza automatycznie, że dany podmiot posiada nieposzlakowaną opinię". PANA wskazała, że na negatywną ocenę reputacji firmy audytorskiej lub członków jej organów mogą wpłynąć również inne sytuacje. Należą do nich w szczególności:

- prowadzenie postępowań karnych lub postępowań w sprawach o przestępstwa skarbowe;
- prowadzenie postępowań dyscyplinarnych lub administracyjnych w przedmiocie nałożenia kary administracyjnej.

Wątpliwości budzi przede wszystkim możliwość uwzględniania postępowań, które jeszcze się nie zakończyły. Samo ich prowadzenie nie przesądza przecież o popełnieniu przestępstwa czy naruszeniu obowiązków zawodowych. Tymczasem negatywna ocena nieposzlakowanej opinii może mieć poważne konsekwencje – prowadzić do skreślenia biegłego rewidenta z rejestru albo firmy audytorskiej z listy. Powstaje więc pytanie, gdzie przebiega granica między oceną reputacji zawodowej a przedwczesnym wyciąganiem konsekwencji z samego faktu prowadzenia postępowania.

W odpowiedzi na pytanie naszej redakcji PANA wyjaśniła, że samo wszczęcie postępowania karnego, skarbowego, dyscyplinarnego lub administracyjnego nie oznacza automatycznie utraty nieposzlakowanej opinii przez biegłego rewidenta lub firmę audytorską, ale może być uwzględnione przy jej ocenie. Organ podkreślił, że trzeba każdorazowo zbadać m.in. charakter zarzutów, ich związek z działalnością zawodową i etap postępowania, aby chronić interes publiczny bez automatycznego przesądzania o utracie zaufania.

Istotne jest przy tym rozróżnienie między oceną nieposzlakowanej opinii a ustaleniem odpowiedzialności za zarzucane czyny. Są to odrębne kwestie, choć wynik prowadzonego postępowania może mieć znaczenie dla oceny reputacji zawodowej.

Spór nie sprowadza się więc wyłącznie do tego, czy prowadzone postępowanie może wpływać na ocenę reputacji. Równie ważne jest, na jakich dowodach organ powinien oprzeć swoje rozstrzygnięcie. W opinii prawnej opublikowanej 18 września 2026 r. przez Polską Izbę Biegłych Rewidentów zwrócono uwagę na konieczność uwzględnienia konkretnych ustaleń faktycznych, indywidualnych okoliczności sprawy oraz zasady proporcjonalności. Znaczenie ma również odpowiednie uzasadnienie podjętej decyzji.

Autor opinii opublikowanej przez PIBR poruszył także problem równoległego oceniania tych samych zachowań w postępowaniu dyscyplinarnym i przy badaniu nieposzlakowanej opinii. W jego ocenie okoliczności będące przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie powinny być ponownie rozpatrywane jako podstawa stwierdzenia utraty nieposzlakowanej opinii. Ma to szczególne znaczenie ze względu na możliwe konsekwencje dla dalszego wykonywania zawodu.

Poniżej przedstawiamy odpowiedzi PANA i KRBR na trzy pytania naszej redakcji.

©℗

1 Czy już samo wszczęcie postępowań karnych w sprawach o przestępstwa skarbowe, a także postępowań dyscyplinarnych lub administracyjnych dotyczących biegłych rewidentów i firm audytorskich świadczy o braku ich nieposzlakowanej opinii?



Joanna Mazur
p.o. dyrektor departamentu postępowań i obsługi prawnej PANA

Nie. Samo wszczęcie postępowania karnego, postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe, postępowania dyscyplinarnego lub administracyjnego nie oznacza automatycznie utraty nieposzlakowanej opinii przez biegłego rewidenta lub firmę audytorską. Okoliczności te mogą jednak zostać uwzględnione przy ocenie spełniania tego wymogu.

Znaczenie takich okoliczności należy oceniać z uwzględnieniem charakteru zarzucanych naruszeń, ich związku z wykonywaniem zawodu, etapu postępowania, dostępnych informacji o jego przebiegu oraz funkcji pełnionej przez osobę, której dotyczy postępowanie.

Również okoliczności inne niż prawomocne skazanie mogą mieć istotne znaczenie dla oceny nieposzlakowanej opinii. Biegli rewidenci i firmy audytorskie odgrywają szczególną rolę w zapewnianiu zaufania do sprawozdawczości finansowej. Na wynikach pracy biegłych rewidentów opierają się działania inwestorów, wierzycieli, kontrahentów, organów państwa oraz innych uczestników rynku. Dlatego wykonywanie czynności rewizji finansowej wymaga nie tylko odpowiednich kwalifikacji zawodowych, ale również przestrzegania wysokich standardów etycznych oraz dbałości o zaufanie publiczne. Z wykonywaniem zawodu biegłego rewidenta wiąże się wymóg zachowania najwyższych standardów uczciwości, rzetelności i niezależności. Z tego względu ocena nieposzlakowanej opinii nie musi się ograniczać wyłącznie do przypadków potwierdzonych prawomocnym rozstrzygnięciem właściwego organu.



Klaudia Hałas
członkini Krajowej Rady Biegłych Rewidentów, przewodnicząca komisji KRBR ds. ewidencji

Nie. Przy ocenie nieposzlakowanej opinii należy odróżnić sam fakt wszczęcia postępowania od okoliczności faktycznych, które stanowią jego podstawę. Wszczęcie postępowania karnego lub karnego skarbowego, podobnie jak przedstawienie zarzutów, nie powinno samo w sobie przesądzać o niespełnianiu tego wymogu przez biegłego rewidenta.

Znaczenie mogą mieć natomiast konkretne i należycie udokumentowane okoliczności, oceniane z uwzględnieniem ich charakteru, wagi, wiarygodności oraz związku z wykonywaniem zawodu. Organ powinien wskazać fakty i dowody będące podstawą oceny, a także wyjaśnić, dlaczego w danej sprawie okoliczności te podważają wiarygodność zawodową biegłego rewidenta i zaufanie niezbędne do wykonywania zawodu zaufania publicznego.

Odrębny charakter ma odpowiedzialność dyscyplinarna, ponieważ dotyczy naruszenia obowiązków zawodowych i jest ustalana w procedurze wyposażonej we właściwe gwarancje procesowe.

Samo wszczęcie postępowania nie stanowi zatem wystarczającej podstawy do przyjęcia, że biegły rewident nie spełnia wymogu nieposzlakowanej opinii.

Dokończenie na s. C6

eprasa.pl 57dfb3674a

Dokończenie ze s. C5

2 Czy uzależnienie oceny nieposzlakowanej opinii biegłego rewidenta lub firmy audytorskiej od samego faktu wszczęcia postępowania, bez względu na jego przedmiot, etap i wynik, nie narusza zasady domniemania niewinności oraz zasady proporcjonalności?

J.M.: Tak byłoby, gdyby ocena opierała się wyłącznie na wszczęciu postępowania. Nie jest to jednak stanowisko prezentowane przez PANA.

Samo prowadzenie postępowania nie przesądza o niespełnianiu ustawowego wymogu nieposzlakowanej opinii. Ocena wymaga każdorazowo wszechstronnego zbadania okoliczności danego przypadku.

Należy przy tym odróżnić ocenę spełniania ustawowych przesłanek wykonywania działalności regulowanej od postępowań służących ustaleniu odpowiedzialności karnej, skarbowej, dyscyplinarnej lub administracyjnej. Ocena nieposzlakowanej opinii nie służy przypisaniu winy ani nałożeniu sankcji. Jej celem jest ustalenie, czy dany podmiot nadal daje rękojmię wykonywania działalności objętej szczególnym zaufaniem publicznym.

Trzeba pamiętać, że wymóg nieposzlakowanej opinii ma charakter kwalifikacyjny i ochronny. Jego celem nie jest rozstrzyganie o odpowiedzialności za określone zachowanie, lecz zapewnienie, aby czynności rewizji finansowej były wykonywane przez osoby i podmioty dające odpowiednią gwarancję prawidłowego wykonywania obowiązków zawodowych. Z tego względu analiza prowadzona na potrzeby oceny spełniania tego wymogu może uwzględniać szerszy zakres informacji niż wyłącznie prawomocne rozstrzygnięcia kończące określone postępowania.

Podkreślamy, że zarówno wpis na listę firm audytorskich, jak i pozostawanie na niej są uzależnione od spełniania warunku posiadania nieposzlakowanej opinii. Wynika to wprost z regulacji unijnych oraz wdrażających je przepisów krajowych. PANA ma zatem obowiązek prawny badania tego wymogu w odniesieniu do firm audytorskich. W tym kontekście istotne są rzetelność i wiarygodność podmiotu, odpowiedzialny sposób działania oraz prowadzenie działalności gospodarczej w sposób niezagrażający bezpieczeństwu obrotu, należycie zabezpieczający interesy jego uczestników oraz przyczyniający się do prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego. Jeżeli firma audytorska działa za pośrednictwem swoich organów, należy również uwzględnić, czy postępowanie osób wchodzących w ich skład może wpływać na zaufanie do nich, a w ślad za tym rodzić zastrzeżenia do samej firmy audytorskiej.

K.H.: Automatyczne uznanie, że wymóg nieposzlakowanej opinii jest niespełniony już z powodu samego wszczęcia postępowania, budzi istotne zastrzeżenia z perspektywy zasady proporcjonalności, domniemania niewinności oraz prawa do obrony.

Postępowania karnego nie należy jednak utożsamiać z administracyjną oceną spełniania warunków wykonywania zawodu. Organ może uwzględniać należycie udokumentowane okoliczności istotne dla oceny wiarygodności zawodowej biegłego rewidenta, lecz nie powinien traktować samego zarzutu ani wszczęcia postępowania jako potwierdzenia winy.

Szczególnego uwzględnienia wymaga odrębność postępowania dyscyplinarnego. W ocenie samorządu czyny objęte postępowaniem dyscyplinarnym nie powinny być równolegle lub następczo kwalifikowane wyłącznie na podstawie tych samych okoliczności jako samodzielna podstawa stwierdzenia niespełniania wymogu nieposzlakowanej opinii w postępowaniu administracyjnym. W przeciwnym razie powstaje ryzyko obejścia procedury dyscyplinarnej, która przewiduje zasady ustalania odpowiedzialności, stopniowanie sankcji oraz gwarancje obrony.

Ochrona zaufania do zawodu wymaga zatem zachowania odrębności właściwych trybów postępowania oraz indywidualnej, proporcjonalnej oceny okoliczności każdej sprawy.

3 Czy przyjęcie stanowiska, zgodnie z którym samo wszczęcie wspomnianych postępowań sprawia, że nie można mówić o nieposzlakowanej opinii, nie stwarza zagrożenia dla rynku, tj. masowego wykreślania biegłych rewidentów i firm audytorskich?

J.M.: Takie ryzyko mogłoby powstać wyłącznie przy założeniu automatycznego powiązania wszczęcia każdego postępowania z utratą nieposzlakowanej opinii. Nie jest to stanowisko PANA.

Samo prowadzenie postępowania nie stanowi wystarczającej podstawy do przesądzenia kwestii co do spełniania ustawowych wymogów wykonywania zawodu lub prowadzenia działalności audytorskiej. Konieczne jest każdorazowe uwzględnienie charakteru stawianych zarzutów, ich związku z działalnością zawodową lub gospodarczą oraz dostępnych informacji pozwalających ocenić znaczenie tych okoliczności dla zaufania niezbędnego do wykonywania czynności rewizji finansowej.

Należy również zauważyć, że pojęcie nieposzlakowanej opinii ma charakter niedookreślony. Jak wskazał Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 14 lipca 2022 r. (sygn. akt III OSK 1833/21), utrata tego przymiotu może być związana nie tylko z karalnością danej osoby, lecz także z okolicznościami wpływającymi na społeczną ocenę jej postawy. Z kolei Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z 2 sierpnia 2023 r. (VI SA/Wa 8274/22) podkreślił, że nieposzlakowana opinia obejmuje m.in. wysoko oceniany społecznie wymóg uczciwości i odpowiedzialnego postępowania. W motywach ustnych uzasadnienia wyroku z 2 października 2026 r. (II GSK 1677/23) NSA zgodził się z argumentacją prezentowaną przez PANA w odniesieniu do okoliczności, że pojęcie nieposzlakowanej opinii jest szersze niż pojęcie niekaralności, a analiza przestrzegania przepisów prawa powinna być dokonywana z uwzględnieniem zachowań mogących naruszać również inne przepisy prawa, nie tylko przepisy prawa karnego.

Powołane orzecznictwo potwierdza, że pojęcie nieposzlakowanej opinii nie ogranicza się do braku karalności. Odnosi się ono do społecznej i zawodowej oceny postawy danej osoby, z uwzględnieniem okoliczności istotnych z punktu widzenia zaufania niezbędnego do wykonywania określonych funkcji. W konsekwencji okoliczności związane z prowadzonymi postępowaniami nie mogą być z góry uznane za nieistotne dla oceny spełniania tego wymogu. Jednocześnie ich znaczenie należy oceniać z uwzględnieniem charakteru sprawy, etapu postępowania oraz dostępnych informacji dotyczących stopnia uprawdopodobnienia stawianych zarzutów lub zastrzeżeń.

Z perspektywy organu kluczowe znaczenie ma zachowanie równowagi pomiędzy ochroną praw podmiotów objętych nadzorem a realizacją obowiązku ochrony interesu publicznego. Oznacza to konieczność uwzględniania informacji mogących wskazywać na naruszenie standardów etycznych lub zawodowych, przy jednoczesnym unikaniu automatycznych założeń utożsamiających samo prowadzenie postępowania z niespełnianiem ustawowych wymogów.

Tym samym nasze stanowisko nie sprowadza się do twierdzenia, że każde wszczęcie postępowania oznacza utratę nieposzlakowanej opinii. Oznacza natomiast, że określone zdarzenia, w tym prowadzenie postępowań dotyczących osób pełniących kluczowe funkcje w firmie audytorskiej, mogą stanowić istotny element oceny spełniania tego ustawowego wymogu.

K.H.: Dla stabilności rynku usług audytorskich szczególnie istotne jest, aby postępowania różnego rodzaju nie wywoływały jednakowych, automatycznych konsekwencji zawodowych. Gdyby samo wszczęcie sprawy karnej, karnej skarbowej, administracyjnej czy dyscyplinarnej oznaczało utratę nieposzlakowanej opinii, prowadziłoby to do ryzyka eliminowania z rynku biegłych rewidentów i firm audytorskich, wobec których nie potwierdzono jeszcze zarzucanych naruszeń. Wpłynęłoby to nie tylko na sytuację biegłych rewidentów i firm audytorskich, lecz także na dostępność usług badania sprawozdań finansowych.

Szczególnym zagrożeniem byłoby wykorzystywanie administracyjnej oceny nieposzlakowanej opinii do rozstrzygania o tych samych czynach, które już objęto postępowaniem dyscyplinarnym. Ustawodawca oddzielnie przewidział skreślenie z rejestru z powodu zaprzestania spełniania warunków wykonywania zawodu oraz skreślenie na mocy prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego.

Jako samorząd stoimy na stanowisku, że odrębność tych trybów musi być rzeczywiście respektowana. Tylko indywidualna ocena okoliczności oraz przestrzeganie właściwych procedur pozwalają pogodzić skuteczny nadzór z bezpieczeństwem wykonywania zawodu i stabilnością rynku.

©℗

Zapraszamy do zadawania pytań

ria@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadząca:

Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl

AUTOPROMOCJA

DGP

Subskrybuj 29 zł za miesiąc

przez 3 miesiące

blik Z Płatnościami powtarzalnymi BLIK

Wygenerowane przy użyciu AI



Subskrybuj na: dgp.pl/subskrypcja

eprasa.pl 57dfb3674a

Jak zaewidencjonować wymianę części maszyny – to remont czy modernizacja?

Pytanie: Naszym klientem jest spółka z o.o., która poniosła koszt 25 000 zł netto na wymianę zużytych części pięcioletniej maszyny. Według jej działu produkcji po wykonaniu prac urządzenie działa tak, jak przed zużyciem, lecz wykonawca opisał usługę na fakturze jako modernizację. Czy wydatek zwiększa wartość początkową maszyny? Jakie rodzaje prac KSR nr 11 zalicza do ulepszeń i jak odróżnić je od remontu? Czy znaczenie ma przyjęty okres ekonomicznej użyteczności urządzenia? Jak udokumentować charakter wykonanych prac i prawidłowo ująć poniesione nakłady w księgach rachunkowych?



dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

Odpowiedź: Sama nazwa usługi na fakturze nie rozstrzyga sposobu księgowania. Jeżeli prace przywróciły maszynie wcześniejszą sprawność, to mają charakter remontowy i co do zasady obciążają koszty działalności okresu, którego dotyczą. Jeżeli natomiast w następstwie prac maszyna zyskała wyższą wydajność, nowe funkcje, lepszą jakość produkcji, dłuższy okres użytkowania lub inne mierzalne korzyści względem stanu z dnia jej przyjęcia do używania, to należy rozważyć ulepszenie i zwiększenie wartości środka trwałego. Ocena musi dotyczyć rzeczywistego efektu prac.

Kiedy nakłady zwiększają wartość początkową

Reguły zwiększania wartości środka trwałego w następstwie ulepszenia wynikają z art. 31 ust. 1 ustawy o rachunkowości (dalej: u.r.). Ich rozwinięcie zawiera Krajowy Standard Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe". Zgodnie z pkt 7.3 tego standardu nakłady poniesione na środek trwały uznaje się za ulepszenie zwiększające jego wartość początkową, jeżeli jednocześnie:

a) przeprowadzane prace lub czynności mają charakter przebudowy, rozbudowy, modernizacji lub rekonstrukcji obiektu środka trwałego;

b) w wyniku tych prac oczekuje się wzrostu wartości użytkowej ulepszonego środka trwałego w stosunku do posiadanej uprzednio wartości użytkowej.

KSR nr 11 wyjaśnia, co należy rozumieć przez prace o charakterze przebudowy, rozbudowy, modernizacji lub rekonstrukcji. [ramka]

Decydują pierwotne parametry urządzenia

Kluczowy jest zatem właściwy punkt odniesienia. Maszyna zużywa się w toku normalnej eksploatacji, dlatego jej sprawność bezpośrednio przed naprawą bywa znacznie niższa niż w chwili przyjęcia do używania. Po wymianie zużytych podzespołów wydajność może znacznie wzrosnąć w porównaniu z dniem poprzedzającym naprawę. Nie oznacza to jeszcze ulepszenia. Trzeba przeanalizować, czy zwiększono wartość użytkową maszyny w rozumieniu art. 31 ust. 1 u.r.

Przykładowo wymiana uszkodzonego silnika na nowy, który jedynie przywraca dawną prędkość pracy, zasadniczo ma charakter odtworzeniowy. Przy wymianie istotnych części trzeba jednak uwzględnić także pkt 7.8 KSR nr 11: jeżeli okres ekonomicznej użyteczności maszyny ustalono z uwzględnieniem ich planowanej wymiany, nakłady na takie odtworzenie są kosztami okresu.

Jeżeli natomiast okres ten wyznaczono według krótszego okresu użytkowania wymienianej części, nakłady na jej odtworzenie stanowią ulepszenie wydłużające okres ekonomicznej użyteczności maszyny. Jeśli nowy układ pozwala wytwarzać istotnie więcej wyrobów w tym samym czasie niż przy przyjęciu maszyny do używania, również powstają przesłanki do rozpoznania ulepszenia.

Przedsięwzięcia mieszane

Takie często zdarzają się w praktyce. Serwis wymienia zużyty napęd, a jednocześnie instaluje moduł sterowania, dzięki któremu maszyna może wykonywać dotąd niedostępne operacje. Wówczas należy rozważyć wydzielenie kosztów remontu oraz ulepszenia na podstawie specyfikacji wykonawcy, kosztorysu lub innej wiarygodnej kalkulacji.

Uwaga! Nie jest właściwe uznanie całej faktury za ulepszenie tylko dlatego, że obejmuje ona także element modernizacyjny. Równie wadliwe byłoby uwzględnienie całego wydatku w kosztach mimo udokumentowanego zwiększenia wartości użytkowej urządzenia.

W opisanym przypadku, jeżeli wymiana zużytych części jedynie przywróciła wcześniejsze parametry maszyny, wydatek 25 000 zł co do zasady należy potraktować jako koszt jej remontu, a nie zwiększenie jej wartości początkowej. Trzeba jednak uwzględnić zasady dotyczące wymiany istotnych części składowych wynikające z pkt 7.8 KSR nr 11. Sama wysokość poniesionych nakładów nie przesądza o zakwalifikowaniu ich jako ulepszenia.

Jak udokumentować zakres wykonanych prac

To służby merytoryczne – a w przypadku klienta opisanego w pytaniu dział techniczny lub dział produkcji – powinny wskazać, jaki był rzeczywisty charakter prac przeprowadzonych przy środku trwałym. Dla celów dowodowych warto sporządzić krótką opinię i wskazać w niej:

- jakie były pierwotne parametry urządzenia,
- co uległo zużyciu,
- jakie prace wykonano,
- jakie parametry uzyskano po zakończeniu prac.

Księgowość nie powinna opierać decyzji wyłącznie na opisie faktury.

PRZYKŁAD 1

Nowy moduł zwiększa możliwości urządzenia

Spółka poniosła 25 000 zł netto kosztów na wymianę podzespołów maszyny. Z dokumentacji technicznej wynika, że zastosowane rozwiązania pozwalają na wykonywanie dodatkowych operacji, które wcześniej nie były możliwe. Prace zwiększyły więc wartość użytkową środka trwałego i zostały zakwalifikowane jako ulepszenie.

W trakcie prac nakłady ujęto następująco (VAT pominięto):

- Wn „Środki trwałe w budowie" kwota 25 000 zł,
- Ma „Rozrachunki z dostawcami" kwota 25 000 zł.

Po zakończeniu prac i przyjęciu ulepszenia do użytkowania:

- Wn „Środki trwałe" kwota 25 000 zł,
- Ma „Środki trwałe w budowie" kwota 25 000 zł.

Po zakończeniu prac należy zweryfikować przyszłe odpisy amortyzacyjne. Dodatkowe korzyści mogą wymagać nie tylko podwyższenia podstawy amortyzacji, lecz także ponownej oceny pozostałego okresu ekonomicznej użyteczności. Nie koryguje się automatycznie odpisów dokonanych prawidłowo za okresy poprzedzające ulepszenie.

PRZYKŁAD 2

Odtworzenie wcześniejszej sprawności

Spółka wydała 25 000 zł netto na wymianę zużytych części maszyny. Po wykonaniu prac urządzenie osiąga takie same parametry, jak w dniu przyjęcia do używania. Nie uzyskało nowych funkcji ani większej wydajności. Wymiana nie wydłużyła też przyjętego dla maszyny okresu ekonomicznej użyteczności, który od początku uwzględniał konieczność odtworzenia tych części. Nakłady zakwalifikowano zatem jako koszt remontu.

Przy założeniu, że jednostka stosuje ewidencję kosztów według rodzaju, zapis może wyglądać następująco (VAT pominięto):

- Wn „Usługi obce" kwota 25 000 zł,
- Ma „Rozrachunki z dostawcami" kwota 25 000 zł.

W spółce prowadzącej również ewidencję na kontach zespołu 5 koszt może następnie zostać rozliczony według miejsca jego powstawania, np. na koszty wydziałowe. Konkretna dekretacja zależy więc od przyjętego planu kont, ale klasyfikacja ekonomiczna pozostaje taka sama.

⇨ Który okres obciążyć wydatkiem?

Jeżeli remont obejmie przełom roku, trzeba dodatkowo ustalić, w którym okresie usługa została rzeczywiście wykonana. Ani data wystawienia faktury na początku stycznia, ani data zapłaty nie przesądzają o okresie ujęcia kosztu.

⇨ Co sprawdzić po długim postoju?

Szczególnej uwagi wymaga przypadek, gdy prace zostały przeprowadzone po długim postoju maszyny. Oprócz oceny, czy był to remont, czy ulepszenie, trzeba sprawdzić, czy wcześniej wystąpiły przesłanki trwałej utraty wartości. Kapitalizacja nowych nakładów nie zastępuje oceny tego, czy przed naprawą wartość odzyskiwalna środka trwałego była niższa od jego wartości księgowej. Są to dwa odrębne zagadnienia bilansowe: ocena wartości dotychczasowego aktywa i klasyfikacja nowego wydatku. ©℗

Podstawa prawna:

- art. 4 ust. 2, art. 6, art. 28 ust. 7, art. 31 ust. 1 i art. 32 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)
- komunikat ministra rozwoju i finansów z 25 maja 2017 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe" (Dz.Urz. MRiF z 2017 r. poz. 105)

Cztery rodzaje ulepszeń według KSR nr 11

► **Rozbudowa** to działanie, w wyniku którego następuje zmiana parametrów charakterystycznych środka trwałego, połączona z rozszerzeniem zakresu obiektu inwentarzowego. W trakcie rozbudowy zmianie mogą ulec także parametry techniczne lub użytkowe istniejącego środka trwałego. Specyficzną formą rozbudowy jest trwałe dołączenie do środka trwałego części dodatkowych lub peryferyjnych. Rozbudowa może też przybierać formę adaptacji.

► **Przebudowa** zmienia parametry techniczne lub użytkowe istniejącego środka trwałego, ale nie zmienia jego parametrów charakterystycznych. Może być ona połączona z modernizacją lub adaptacją, zwłaszcza w przypadku obiektów budowlanych. Jeżeli adaptacja zmienia sposób wykorzystania środka trwałego bez zmiany jego parametrów charakterystycznych, spełnia definicję przebudowy.

► **Modernizacja** oznacza unowocześnienie środka trwałego, polegające na dostosowaniu go do nowszych norm i standardów. W wyniku modernizacji poprawie mogą ulec zarówno parametry techniczne, jak i użytkowe środka trwałego. Modernizacja, w wyniku której zmieniają się parametry charakterystyczne, techniczne lub użytkowe środka trwałego, może stanowić jednocześnie jego rozbudowę lub przebudowę. W KSR nr 11 zwrócono uwagę, że niektóre modernizacje obiektów budowlanych są traktowane przez prawo budowlane jako remonty, jednak dla celów ewidencji środków trwałych stanowią ulepszenie.

► **Rekonstrukcja** obiektu polega na odbudowie środka trwałego, który uprzednio przestał być zdatny do użytku, np. na skutek niekompletności, jednak nie zaprzestano jego ujmowania w księgach. Takie środki trwałe najczęściej mają wartość księgową netto równą zero, gdyż ich wartość początkowa została w pełni umorzona lub dokonano odpisów z tytułu trwałej utraty wartości. Rekonstrukcje czasami nazywane są remontami kapitalnymi, gdy dotyczą maszyn, urządzeń, pojazdów i aparatów, którym przywracane są cechy kompletności i zdatności do użytkowania. Gdy remonty kapitalne są odpowiednikiem rekonstrukcji, czyli odbudowy, i powodują przywrócenie środkom trwałym wartości użytkowej mierzonej na nowo ustalanym okresie ekonomicznej użyteczności, spełniają definicję ulepszenia. Do rekonstrukcji nie muszą być użyte te same materiały, których użyto pierwotnie do budowy środka trwałego, o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej. Dotyczy to np. obiektów zabytkowych. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 57dfb3674a

Przeterminowane materiały w magazynie. Kiedy można je wyksięgować przed spisem?

Sfera Budżetowa
SZUKAJ NA DGP.PL

Pytanie: W magazynie jednostki budżetowej znajdują się materiały remontowe i eksploatacyjne objęte ewidencją ilościowo-wartościową na koncie 310 „Materiały". Podczas przygotowań do inwentaryzacji pracownik odpowiedzialny za magazyn zauważył, że część materiałów ma przekroczony termin ważności, a inne są uszkodzone. Czy można je zlikwidować jeszcze przed spisem z natury, czy trzeba je uwzględnić w inwentaryzacji? Jak udokumentować likwidację i ująć ją w księgach rachunkowych? Co zrobić z materiałami, które utraciły tylko część wartości?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Odpowiedź: Nieprzydatne materiały można zlikwidować przed rocznym spisem. Trzeba wcześniej ocenić ich stan, uzyskać wymagane zatwierdzenie i udokumentować likwidację zgodnie z procedurami jednostki. Samo stwierdzenie uszkodzenia lub przeterminowania nie wystarcza do usunięcia materiałów z ewidencji. Jeżeli w dniu spisu nadal czekają w magazynie na likwidację, trzeba je spisać i ocenić ich przydatność gospodarczą. W zależności od ustaleń konieczny może być odpis aktualizujący ich wartość, także do zera. Odpis może poprzedzać likwidację materiałów.

⇨ Co sprawdzić w magazynie przed spisem z natury?

Trzeba uporządkować magazyn, sprawdzić dokumenty przychodu i rozchodu oraz ocenić, czy przechowywane materiały nadają się do dalszego wykorzystania. Osoba odpowiedzialna za magazyn powinna przejrzeć zapasy, zwracając uwagę m.in. na terminy przydatności, stan opakowań i ewentualne uszkodzenia.

Materiały o obniżonej przydatności należy wyodrębnić i odpowiednio oznaczyć. Takie postępowanie wynika z pkt 42 stanowiska Komitetu Standardów Rachunkowości (dalej: KSR) w sprawie inwentaryzacji drogą spisu z natury zapasów materiałów, towarów, wyrobów gotowych i półproduktów.

⇨ Kto decyduje, czy materiały można zlikwidować?

Samo stwierdzenie przez pracownika magazynu, że materiały są przeterminowane lub uszkodzone, nie przesądza o ich likwidacji. Trzeba najpierw ocenić, czy rzeczywiście utraciły przydatność, czy też można je jeszcze wykorzystać. Znaczenie mają m.in. rodzaj uszkodzeń, warunki przechowywania oraz możliwość dalszego zagospodarowania materiałów.

W samorządowych jednostkach budżetowych decyzję o likwidacji podejmuje kierownik jednostki lub osoba upoważniona zgodnie z obowiązującymi zasadami gospodarowania majątkiem. Procedury mogą przewidywać wcześniejszą ocenę materiałów przez komisję lub wyznaczonych pracowników. Powinni oni ustalić, które składniki nie nadają się już do wykorzystania, i przedstawić odpowiednio uzasadnione wnioski.

W przypadku mienia Skarbu Państwa trzeba dodatkowo uwzględnić rozporządzenie Rady Ministrów z 21 października 2019 r. w sprawie szczegółowego sposobu gospodarowania składnikami rzeczowymi majątku ruchomego Skarbu Państwa (dalej: rozporządzenie). Jego par. 5 przewiduje powołanie komisji do oceny przydatności składników uznanych wstępnie za zbędne lub zużyte. Komisja sporządza protokół wraz z wykazem tych składników i propozycją dalszego postępowania. Ostateczną decyzję o ich zakwalifikowaniu i sposobie zagospodarowania podejmuje kierownik jednostki (par. 6 ust. 1).

W samorządowych jednostkach budżetowych likwidacja materiałów odbywa się zgodnie z właściwymi przepisami oraz zasadami gospodarowania majątkiem obowiązującymi w danej jednostce.

W każdym przypadku sposób postępowania powinien odpowiadać zasadom obowiązującym w danej jednostce oraz uwzględniać rodzaj materiałów i przyczyny utraty ich przydatności. Samo zatwierdzenie decyzji o likwidacji nie zastępuje jednak udokumentowania jej wykonania.

⇨ Na jakiej podstawie można wyksięgować przeterminowane materiały?

Podstawą może być protokół likwidacji sporządzony zgodnie z procedurami obowiązującymi w jednostce. Powinien on wskazywać w szczególności
- rodzaj materiałów,
- ilość i wartość materiałów,
- przyczyny utraty przydatności oraz sposób ich likwidacji.

Dokumentację należy zatwierdzić zgodnie z przyjętymi zasadami. Trzeba też potwierdzić faktyczne wykonanie likwidacji, np. dowodem rozchodu magazynowego lub dokumentem przekazania odpadów, jeżeli jest wymagany.

W przypadku składników mienia Skarbu Państwa objętych rozporządzeniem o gospodarowaniu majątkiem ruchomym dodatkowe wymagania dotyczące zniszczenia określa par. 42. Przewiduje on udział komisji likwidacyjnej i sporządzenie protokołu zniszczenia.

Na podstawie właściwych dokumentów jednostka ujmuje rozchód w księgach rachunkowych. Jeżeli likwidację zakończono przed dniem spisu, a materiały zostały usunięte z magazynu i ewidencji, nie wykazuje się ich już w spisie z natury.

Ważne: W Sferze Budżetowej na dgp.pl znajdziesz wzór dokumentu w artykule „Protokół likwidacji materiałów w jednostce budżetowej.

PRZYKŁAD 1

Likwidacja materiałów

W październiku 2026 r. podczas przeglądu magazynu powiatowego zarządu dróg stwierdzono, że sześć z dziesięciu opakowań masy uszczelniającej przeznaczonej do drobnych napraw nawierzchni utraciło przydatność z powodu upływu terminu ważności. Wartość ewidencyjna jednego opakowania wynosiła 25 zł. Po przeprowadzeniu oceny ustalono, że sześć przeterminowanych opakowań nie nadaje się do dalszego wykorzystania, natomiast cztery pozostałe są pełnowartościowe.
Wartość materiałów przeznaczonych do likwidacji wyniosła:
6 × 25 zł = 150 zł.
Jednostka sporządziła protokół, uzyskała wymagane zatwierdzenie, a następnie przeprowadziła i udokumentowała likwidację.
Jeżeli materiały nie były wcześniej objęte odpisem aktualizującym, a stratę zakwalifikowano do pozostałych kosztów operacyjnych, księgowanie jest następujące:
- Wn 761 „Pozostałe koszty operacyjne" kwota 150 zł,
- Ma 310 „Materiały" kwota 150 zł.

Po likwidacji w magazynie pozostały cztery opakowania o łącznej wartości 100 zł.
Jeżeli spis odbędzie się po zakończeniu likwidacji, zespół spisowy wykaże te cztery opakowania.

⇨ Czy materiały czekające na likwidację trzeba spisać?

Samo uszkodzenie lub utrata przydatności nie zwalniają ze spisania materiałów, które nadal znajdują się w magazynie i czekają na likwidację.

Zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy o rachunkowości (dalej: u.r.) inwentaryzacja rzeczowych składników aktywów obrotowych polega na:
- ustaleniu ich ilości w drodze spisu z natury,
- wycenie,
- porównaniu z danymi ksiąg rachunkowych,
- wyjaśnieniu i rozliczeniu ewentualnych różnic.

Podczas spisu trzeba również ocenić przydatność gospodarczą zapasów. Znaczenie mają m.in. ich stan fizyczny, uszkodzenia, terminy przydatności i stan opakowań. Wskazują na to pkt 62–63 stanowiska KSR.

Zespół spisowy powinien odnotować uszkodzenie lub przeterminowanie w arkuszu spisowym. Materiały o obniżonej przydatności wykazuje się w odrębnym wierszu albo na odrębnym arkuszu.

Uwaga! Uszkodzenie materiału nie oznacza automatycznie niedoboru ilościowego. Jeżeli składnik nadal znajduje się w magazynie, problem może dotyczyć obniżenia jego wartości, a nie braku określonej liczby sztuk.

⇨ Kto ocenia wartość materiałów ujawnionych podczas spisu?

Po wskazaniu w spisie materiałów o obniżonej przydatności trzeba ustalić ich wartość. Nie musi jednak tego robić sam zespół spisowy.

Zgodnie z pkt 64 stanowiska KSR ocenę przeprowadzają przed rozliczeniem spisu kompetentni pracownicy. Na wniosek przewodniczącego komisji inwentaryzacyjnej dokonują oględzin wskazanych materiałów i ustalają, czy nadają się one do dalszego wykorzystania.

Przy rozliczaniu różnic jakościowych sporządza się zestawienie obejmujące m.in. rodzaj i ilość zapasów, miejsce ich przechowywania oraz wartość wynikającą z ewidencji. Następnie ustala się możliwą do uzyskania cenę sprzedaży netto, uwzględniając rzeczywisty stan materiałów. Zgodnie z pkt 102–103 stanowiska KSR zapasy przeznaczone do zniszczenia mają zerową wartość.

Zestawienie wraz z wnioskami dotyczącymi rozliczenia różnic przedstawia się kierownikowi jednostki do rozpatrzenia i zatwierdzenia. Zatwierdzone ustalenia stanowią podstawę odpowiednich zapisów w księgach rachunkowych.

⇨ Na jakich zasadach rozliczyć częściową utratę wartości?

Niezależnie od tego, czy utratę wartości materiałów stwierdzono przed spisem, czy podczas inwentaryzacji, trzeba ocenić jej skutki dla wyceny zapasów. Jeżeli materiał nadal może zostać wykorzystany lub sprzedany, nie należy automatycznie wyksięgowywać całej jego wartości.

Na dzień bilansowy rzeczowe składniki aktywów obrotowych wycenia się według cen nabycia lub kosztów wytworzenia nie wyższych od cen ich sprzedaży netto. Wynika to z art. 28 ust. 1 pkt 6 u.r.

Odpisy aktualizujące wartość tych składników, dokonane wskutek utraty wartości, zalicza się do pozostałych kosztów operacyjnych (art. 34 ust. 5 tej ustawy).

Jeżeli zatem materiał częściowo utracił przydatność, ale nadal ma określoną wartość, trzeba rozważyć odpis aktualizujący zamiast ujmowania całkowitej straty.

PRZYKŁAD 2

Częściowa utrata wartości

Podczas spisu z natury w magazynie urzędu gminy stwierdzono uszkodzenia części płytek ceramicznych w 10 opakowaniach zakupionych do remontu pomieszczeń. Materiały nie nadają się już w pełni do pierwotnie planowanych prac, ale część płytek można nadal wykorzystać lub sprzedać.
Wartość ewidencyjna jednego opakowania wynosiła 100 zł. Łącznie materiały były więc ujęte w księgach w wartości 1000 zł.
Po dokonaniu oceny ustalono, że możliwa do uzyskania cena sprzedaży netto jednego uszkodzonego opakowania wynosi 50 zł.
Wartość po aktualizacji:
10 × 50 zł = 500 zł.
Kwota odpisu aktualizującego:
1000 zł – 500 zł = 500 zł.
Urząd powinien dokonać odpisu aktualizującego w wysokości 500 zł, zaliczając go do pozostałych kosztów operacyjnych.
Materiały nadal pozostają w magazynie, dlatego nie należy zmniejszać ich ilości w ewidencji. Wartość bilansowa 10 opakowań po dokonaniu odpisu wyniesie 500 zł.

⇨ Czy wcześniejszy odpis wpływa na rozliczenie likwidacji?

Jeżeli materiały objęte wcześniej odpisem aktualizującym zostaną następnie zlikwidowane, trzeba rozliczyć dokonany odpis oraz ich pozostałą wartość bilansową. Nie można ponownie obciążać kosztów kwotą, która została już ujęta w odpisie. Sposób zapisów księgowych należy dostosować do przyjętej w jednostce ewidencji odpisów aktualizujących.

©℗

Podstawa prawna
- art. 26 ust. 1 pkt 1, art. 27, art. 28 ust. 1 pkt 6 oraz art. 34 ust. 5 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)
- załącznik nr 3 do rozporządzenia ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 909)
- stanowisko Komitetu Standardów Rachunkowości z 26 kwietnia 2016 r. w sprawie inwentaryzacji drogą spisu z natury zapasów materiałów, towarów, wyrobów gotowych i półproduktów, ogłoszone komunikatem nr 2 ministra finansów (Dz.Urz. Min.Fin. poz. 55)
- par. 1, par. 2, par. 5, par. 6 i par. 42 rozporządzenia Rady Ministrów z 21 października 2019 r. w sprawie szczegółowego sposobu gospodarowania składnikami rzeczowymi majątku ruchomego Skarbu Państwa (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 228)

eprasa.pl 57dfb3674a